O ROZPORZĄDZENIU Y WYDOSKONALENIU

EDUKACYI OBYWATELSKIEY

PROIEKT

PRZESWIETNEY KOMMISSYI

EDUKACYI NARODOWEY

KORONY POLSKIEY y W. X. LIT.

W MARCU 1774.

PODANY.

Gratum est, quod Patriæ civem populoque dedisti
Si facis, ut Patriæ sit idoneus, utilis agris
Utilis & bellorum & pacis rebus agendis.
Plurimum enim interest, quibus *artibus*, & quibus hunc tu
Moribus instituas. *Juv: Sat: 14.*



W WARSZAWIE, 1775.

---

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey,
u XX. *Scholarum Piarum.*

DO PRZESWIETNEY KOMMISSYI EDUKACYI NARODOWEY.

Co było przedsiewzięte odemnie z Waszego powodu y rozkazu, Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Kommissarze, toż samo teraz szuka ich Protekcyi y zaszczytu. Napisany Proiekt o Edukacyi roku przeszłego, oddałem pod Wasz Sąd naywyższy, czekaiąc o nim wyroku: ktory iakośćie przyięli łaskawie, tak też Łaskę swoię przez wyznaczoną mi nadgrodę, hoynie okazać raczyliście.

Tak więc łaskawe względy czynią mi nadzieię; że tenże sam Proiekt dla pożytku publicznego wydrukowany, stanie się miłym choć szczupłym upominkiem powinney odemnie wdzięczności, gdy się ośmielam poświęcać go wielkim Waszym Jmieniom.

Ci ktorzy sądząc z Osob o Urzędzie, znaią Wasze, J. O. J. W. Kommissarze, zaszczyty z rozumu, Imienia, y zasług w Oyczyźnie znakomite, w tym Wam czynią sprawiedliwość; iż nie mogła Rzeczpospolita zacnieyszych Mężow dobrać, do piastowania tak poważnego Magistratu. Ci zaś ktorzy troskliwi o publiczne Dobro, umieią sądzić o iego całości, w ktoreyby y dla swego własnego znaleźli upewnienie; ci, mowię, zastanowiwszy się nad pożądanym Ustanowieniem Kommissyi Edukacyiney, cieszą się niezmiernie y winszuią Oyczyźnie, że się wzięła nakoniec do iedynego srzodka dostąpienia zupełney szczęśliwości. Poki bowiem, w iakimkolwiek bądź Kraiu, będzie zbywało na dobrey Edukacyi, *na prawdziwey a tey powszechney* Instrukcyi, *poty nie można się spodziewać, aby* Władza *Rządu publicznego, była dostateczną* obroną *y* opieką, sprawowanie *onegoż*, sprawiedliwością *dla każdego.*

Jakże tedy nie żądać tey tak zbawienney Edukacyi y Instrukcyi, kiedy w niey naywiększe dobro Oyczyzny polega? Iak się iey niespodziewać, kiedy Rzeczpospolita stanowiąc na ten koniec Urząd, y Osoby rowne wysokości Urzędu dobieraiąc, Wam się naypierwey powierzyła w tey mierze? Zaiste wszystko to stanie się dziełem godnym tey chwały, ktorą słyniecie, godnym tey usługi, ktorą rzadkim przykładem na siebie przyięliście chętnie bez nadgrody.

Mam honor być z naygłębszym uszanowaniem.

J. O. J. W. MC. Panow y Dobrodzieiow.

naynižszy sługa

X. Ant: Popławski *Schol: Piar:*

RE-

REGESTR MATERYI.

§. 2.

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

CEL Y PODZIAŁ PROIEKTU.

JEżeli ani nam samym podchlebować nie będziemy, ani też krzywdy czynić w porownaniu z innemi; przyznać zaiste trzeba, że tak u nas w Polszcze iako y gdzie indziey, powszechna Edukacya młodzieży, bardziey uchodziła do tych czas za prywatny interes Rodzicow y Familii, za przykry obowiązek Nauczycielow, za przepędzenie czasu y wieku dziecinnego zatrudnienie, a niżeli za naypierwszy fundament życia człowieczego y Obywatelskiego, za nayprzyzwoitszy sposob u-

szczęśliwienia Kraiu, y naycelnieyszą sprawę publicznego w nim Rządu. Była Edukacya, ale taka, iaką kto rozumiał lub też chciał, iaką zwyczay radził, y rożne okoliczności pozwoliły wprowadzić. Była Edukacya, ale poruczona przypadkowey gorliwości y biegłości prywatnych Osob: były na koniec szkoły publiczne, ale te, ktore miłość bliźniego fundowała, a sam obowiązek Zakonny utrzymywał.

Z drugiey strony były wprawdzie Ustawy Cywilne, lecz dla ludzi wieku doyrzałego; były Urzędy y Urzędnicy publiczni, ale naywięcey do spraw Woiennych, Skarbowych y Sądowych. Niebyło iednak żądney takiey cząstki Prawodactwa, ktoraby się ściągała do uformowania dzieci na Ludzi; nie było raz na zawsze trwaiącego Magistratu, ktoryby przepisywał y oraz doglądał, iakiemi w czasie Synami ma się cieszyć Oyczyzna, iaką w nich znaydować sposobność do wszystkich usług swoich. Y lubo na takową wadę Rządow publicznych, wielu narzekało Filozofow w ninieyszym y przeszłym czasie, przecież ieknak w całey Historyi nieznayduiemy tylko trzy takowe Państwa, to iest: Perskie, Kreteyskie, y Lacedemońskie; gdzie Rząd Publiczny

bliczny stanowił Edukacyą, gdzie na teyże Edukacyi całość iego polegała.

Wiele zaiste zależy Rodzicom na dobrey Edukacyi, żeby szukaiąc wesela, pomocy y zaszczytu w potomstwie swoim, niemieli przyczyny zapierać się własney Krwi y miłości: więcey ieszcze zależy samymże Dzieciom na dobrym wychowaniu, w ktorymby się wprawili y nauczyli szukać swego rzetelnego szczęścia; ale naywięcey całemu Państwu, a w tey całości wszystkim członkom, dla wykierowania y polepszenia przyszłych iego losow. Jaka bowiem Edukacya Młodzi, iakie ćwiczenie y Nauka poiętności dziecienney, takie potym sprawy y postępki Obywatelow, takie sposoby myślenia w prywatnym y publicznym ich życiu. Jacy zaś Synowie taka y cała Oyczyzna, iakie ich rady y zamysły, taki układ Rządu Publicznego; taka też szczęśliwość lub nieszczęśliwość na każdego y na wszystkich w tey budowli polityczney nieuchybnie spływaiąca. Tego nas uczą dzieie wszystkich Kraiow, tego nawet sami na sobie teraz doznaiemy. Y mamże powiedzieć? poty podobno, ah nieszczęśliwi! doznawać będziemy gorzkości owocu przeszłego nasienia, poki należyta w Edukacyi

kacyi *Instrukcya* do rozpatrzenia się w naszych *rzetelnych Interessach*, do ułożenia onych nieprzystąpi *dobry Rząd Publiczny*. Ten daie *wolność* y *pewność* każdemu Obywatelowi szukania własnego dobra bez krzywdy cudzey: Instrukcya zaś kiedy iest *powszechną* y *ustawiczną*, pokazuie mu widocznie, w iakim *porządku politycznym* znaydzie naywiększą y naybezpiecznieyszą też swoię szczęśliwość. A tym sposobem kieruiąc każdego rozum w usłudze publiczney, zniewala oraz chęć y wolą iego, przez interes prywatny.

Jeszcze y to czyni Edukacyą naywalnieyszym interessem Panstwa każdego, iż wszystkie dobre lub złe skutki z niey pochodzące, spływaią nieuchybnie na całą powszechność. Często Rodzice dzieci swych obumieraią, często gaśnie Familia; często nawet przy nieporządanym stanie teyże Społeczności, uda się dzieciom urość na złych y przewrotnych Obywatelow z prywatną korzyścią, choć ochydliwą y niepewną. Tym czasem powszechna całość Państwa, musi ponosić uszczerbek dobra swego, musi cierpieć zadane sobie rany od domowych nieprzyiacioł.

Uznała to wszystko Rzeczpospolita nasza, kiedy na Seymie teraźnieyszym wy-

zna-

znaczyła Kommissyą Edukacyi Narodowey; pokazuiąc przez to oczywiście, iż iako nie może gdzie indziey zakładać istotnego swego dobra, tylko w dobrey Edukacyi Obywatelskiey; tak też przyzwoita Edukacya, pod iednym tylko dozorem y opieką Rządu publicznego zakwitnąć należycie, zakwitnąwszy utrzymać się może statecznie.

Z takowey odmiany w zdaniu y postępku z Strony Rzeczypospolitey, (ktory Imieniowi Polskiemu niezmierny przynosi honor) wiele sobie, więcey ieszcze Potomności obiecywać powinniśmy. Raz dla tego, że w tym Ustanowieniu Politycznym nayprawdziwszy założony iest fundament szczęśliwości Kraiowey, y oney na zawsze upewnienie: drugi raz, że wykonanie tak wielkiego dzieła powierzono zacnym y znakomitym w Rzeczypospolitey Mężom. Bez wątpienia, będą Oni chcieli wypełnić chwalebnie obowiązki swego poważnego Magistratu, przez tę miłość Oyczyzny y sławy, ktorą iuż są zaszczyceni, będą umieli przez ten rozum dla ktorego są wybrani; będą nakoniec mogli przy naywyższey Protekcyi Tego KROLA; ktory staraiąc się być powszechnym Oycem dzieci swoich, powinney

 miło-

miłości ich y wierności ku sobie, naymocnieyszy w tym zakłada warunek; aby wszyscy przez Edukacyą y Instrukcyą poznali to należycie, że iest *rownie nad nich* y *dla nich. Illius demum magnitudo stabilis fundataque erit, quem omnes, tam supra se esse, quàm pro se scient.* (Senec: *de Clem: lib: 1. Cap:* 5.)

Ktożby więc wystawuiąc sobie to wszystko przed oczyma, niewinszował przyszłey ztąd pociechy y pomocy Rodzicom, dzieciom szczęścia, Imieniowi Nauczycielow ozdoby, pracy ich szacunku y nadgrody, Naukom rozkrzewienia, całey Oyczyźnie lepszego stanu, y układu? A gdy taż Prześwietna Kommissya, według wielkości zamysłow y czynow na wyborze ludzi wystawiona, publicznie z tym się oświadcza, y *miłością Dobra powszechnego zaklina, aby każdy myśli swoie względem poprawy Nauk zechciał podać; iako mu się zdawać będzie naylepiey;* ktożby, mowię z obywatelow nieodezwał się? ktożby się niepociągnął do korrespondowania tak życzliwym chęciom, ku wydoskonaleniu Edukacyi Obywatelskiey zmierzaiącym?

Ośmielam się y ia podawać *Proiekt o Edukacyi*, imieniem *Kongregacyi* moiey, zado-

zadosyć czyniącey szczegulnemu rozkazowi od Prześwietney Kommissyi. Ile zemnie było, układałem te myśli końcem uszczęśliwienia kochaney Oyczyzny: niewiem czylim wydołał memu Zamysłowi, chcąc y życząc dobrze.

Ale z drugiey strony będąc wyperswadowany, że *niewiadomość* y gorszy ieszcze nad nią *błąd*, namnożył tyle szkodliwych między ludźmi opinii; że ufundowane na takowych opiniach, *wymyślne Prawa y pretensye* w stanie społeczności, czynią onęż niezgodną, nędzną y nigdy prawie niespokoyną; że dla nieporządnego Stanu teyże społeczności, naywięcey maią okazyi y zaczepek passyie ludzkie do szkodzenia, wady, występki, zbrodnie do wkorzenienia się y zagęszczenia, obyczaie do większego coraz zepsucia przy naymocnieyszych nawet Religii Swiętey pobudkach; że naybardziey ztąd są ludzie z sobą nieszczęśliwi, iż się między niemi prawdy umnieyszyły, według narzekania samego nawet Pisma S. *Quoniam diminutæ sunt veritates à filiis hominum;* że przeciwnie naywiększa szczęśliwość dla nich w życiu ich Towarzyskim y Politycznym na tym zależy, aby trzymali się *Porządku Ziemskiego* y z niego wypa-

 daią-

daiących tych *Ustaw naturalnych*, ktore Bog dla nich nieodmiennie przepisał pod nieucnybną karą y nadgrodą; iako wspomnione Pismo zdaie się potwierdzać toż samo, mowiąc: *Veritas de terra oriatur & justitia de cælo prospiciat*; (*Psal*: 48.) że poty ludzie za tym porządkiem niepoydą, poki przy poznaniu onegoż, niebędą oraz *wszyscy* poznawać *występku*, iako tego ktory niszczy y umnieysza, *Sprawiedliwości*, ktora utrzymuie, *Dobroczynności* nakoniec, iako tey ktora dla nich przyczynia obfitości dostatkow Ziemskich; że ponieważ w tym porządku od urodzenia zostawać muszą, dla tego też w dziecinnym zaraz wieku poiętność rozumu ich prowadzona być powinna do poznania onegoż. Będąc ieszcze wyperswadowany, że iedna tylko prawda y oney oczywistość maią naywiększą moc nad rozumem ludzkim, że według przekonania y światła onegoż, wolność obiera, wola chce y czyni; że wszystko w człowieku dependuie od zaciągnionych z młodu nałogow względem Duszy y ciała; że tak się dziecie wprawuie w też nałogi, iak iest od ludzi, lub okazyi y potrzeby kierowane; tak sądzi, iak czuie y poznaie, tak naśladuie y czyni, iakie ma przed oczyma

czyma przykłady, takie sobie na umyśle formuie opinie, iakie słyszy: na tych wszystkich fundamentach, o ktorych mowię, iestem przeświadczony, ułożyłem całą plantę Edukacyi Obywatelskiey, y w niey zamykaiące się wszystkie cząstki do takowych prawideł stosowałem.

A ponieważ wiele iest do uwagi, wiele do mowienia, mowiąc o *Edukacyi*, a tey dobrey, publiczney y Obywatelskiey; mowiąc o Naukach y Instrukcyi do tego wychowania służącey; mowiąc o rozporządzeniu w Polszcze y wydoskonaleniu tak *Edukacyi* iako y *Instrukcyi*; zaczym dla lepszego porządku, tę całą tak obszerną materyą podzielę na *trzy Części*. *W pierwszey* powiem, co się rozumieć ma przez Edukacyą y Instrukcyą w ogulności: *W drugiey* iak rozłożyć po Kraiu naszym Instrukcyą w szczegulności, iak w niey ćwiczyć Młodzież. *W trzeciey* nakoniec *Części* mowić będę o Edukacyi, o Rodzicach, Nauczycielach, y o tym wtzystkim czego mieszać niemogłem, dla nieprzerwania materyi w dwoch pierwszych Częściach, a co się po ich wyłożeniu udzielnym, iaśniey wyda y lepiey iedno z drugim powiąże.

Proszę o łaskawe wyrozumienie mego zamysłu całego, aż do końca. Wszak nie można wszystkiego razem powiedzieć, a tym bardziey wszystkie trudności ułatwić y przeciwności pogodzić.



CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

O EDUKACYI Y INSTRUKCYI W OGULNOSCI.

§. 1.

Co się rozumieć ma przez Edukacyą.

W przepisywaniu y układaniu Edukacyi Narodowey wszystko do tego zawisło, iak w niey rozumieć, lub iaką ią u siebie na umyśle wystawiać będziemy. Po ustanowionym zaś Układzie teyże Edukacyi, tyle tylko dla młodzieży y całey Społeczności obiecywać sobie można rzetelnego pożytku, ile się praktyka oney stosować będzie do *Natury ludzkiey y dziecinney*. Przeciwna lub też niepowolna naturze Edukacya, nic niedokaże, a więcey zepsuie; urośnie z niey dziwoląg tak straszny y odmienny, iak na czczey imaginacyi zasadzona Edukacya, była oddalona od prawdy. Tę więc Naturę naypierwey uważyć należy, y z iey roztrząśnienia wyciągnąć prawdziwy wizerunek Edukacyi; żeby cała oney budowla stanęła

ła według porządnego abrysu, iako sam abrys był uczyniony według gruntu.

Coż się tedy ma rozumieć prawdziwie przez *Edukacyą?* zrozumieymy wprzod, odpowiadam, co iest *Dziecie*, co w Dziecieciu *Człowiek*, co w tymże Człowieku *wspoł-Obywatel*, według ułożenia Natury.

Z dwoch cząstek składa się człowiek, to iest z ciała y Duszy. Każda z tych cząstek ma swoie udzielne siły, przymioty y własności; maią obydwie razem spolne potrzeby, roboty y sprawy, Naturze stworzenia czułego y dotkliwego, a przytym rozumnego y wolnego przyzwoite.

Z takowych cząstek złożony każdy człowiek, nie tylko unika od swoiey zguby y boleści, ale oraz dąży zawsze y szuka wszędzie iak naywiększego szczęścia swego: tak dalece, iż wszystkie w nim passye y żądze, ktoremi się naybardziey czułość natury iego okazuie, zaczynaią się y kończą na miłości dobra, na boiaźni y nienawiści złego. Nie będąc zaś oboiętnym, nie może inaczey dostąpić szczęśliwości tykaiącey siebie, tylko przez zażywanie przyzwoite danych sobie od Natury sił Duszy y ciała: Nie może znowu pomnożyć iak naywięcey dobra swego, iedno przez ścisłą społeczność

czność z braćmi swemi. *Jle tedy użyie, y ile będzie umiał używać tychże własnych sił y przymiotow, tyle będzie szczęśliwy: iak zaś sobie postąpi względem drugich, iak drudzy z nim obchodzić się będą, taką pomoc lub przeszkodę do osiągnienia iak naywiększych pożytkow znaydzie w Społeczności.*

Ale taż Natura tym sposobem kondycyą ludzką ustanawiaiąc, y oneyże szczęście rozporządzaiąc, chciała oraz, aby człowiek przy początkach życia swego, zostawał *dziecięciem*, bez siły bez władania w ciele y członkach iego, bez rady y rozumu na Duszy; samę tylko *sposobność* w tych dwoch cząstkach maiący do wszystkiego, y do używania oney powoli z latami przychodzący. Coż iest więc edukować w takowym stanie zaczynaiącego żyć człowieka? zaiste każdy zemną przyzna, że *trzeba w dziecięciu, formować iak naylepiey takową sposobność ciała y duszy w miarę wydołania onychże; że trzeba ią uprawiać w takie ćwiczenia, nałogi, y sprawy*, iakich zawsze potrzebować będzie w całym życiu dla swego naywiększego uszczęśliwienia, a do ktorych włożywszy się z młodu, nigdy ich zupełnie nie odstąpi. Dziecięciem

ciem się rodzi człowiek, od samego też urodzenia zaczynać się ma dla niego takowa Edukacya. Formowanie sposobności w używaniu sił ciała, nazywam *Edukacyą Fizyczną*; sposobności w używaniu sił duszy, *Edukacyą rozumu* albo *Instrukcyą*; Formowanie obyczaiow y spraw człowieka, osobliwie w społeczności y do społeczności służących, nazywam *Edukacyą Moralną*.

Znam do iakich Mężow mowię, znam co sławnieysi Autorowie względem tey *troistey* Edukacyi lepiey y pierwey przedemną wyłożyli. Nienależy mi więc powtarzać tak znaiomych y zachwalonych rzeczy; dosyć będzie w krotkości słowach napomknąć przednieysze.

§. 2.

O Edukacyi Fizyczney.

EDukacya Fizyczna do formowania ciała y sił iego służąca iest naypierwsza, iest nawet do innych dwoch pożniey trochę następuiących Edukacyi naypomocnieysza. Pierwsze bowiem przed innemi dobro każdego człowieka y dziecięcia, funduie się na zdrowym ciele: iaka

iaka czerstwość y moc iego, tak mocny y czerstwy temperament, tak mocne organa, tak też za organami silna dusza w poymowaniu, pamiętaniu y innych właściwych sobie operacyach. *Mens sana in corpore sano.*

Pierwey także w dziecięciu ukazuie się być człowiek przez ciało y iego potrzeby, niżeli przez duszę, lub też przez przyzwoitą spraw swoich moralność. Doświadczeniem ciała y zmysłami iego, nabywa dziecie znaiomości szczegulnych rzeczy Fizycznych, a dopiero przy zbieraniu takowego do głowy magazynu, rozkłada go u siebie, rozkładaiąc bierze wszystko na sąd y uwagę. Doświadczeniem nakoniec y robotą tegoż ciała, probuie dziecie na sobie porządku Fizycznego; ten mu daie naywyraźnieyszy wzor wszelkich spraw moralnych; ten potwierdzić go może przez własne doświadczenie w obowiązkach y skutkach teyże moralności.

Do takowey Fizyczney Edukacyi należyć będzie, iakby się obchodzić z dziecięciem, względem karmienia, spania, y odzienia iego; iakby ciało y temperament przyzwyczaiać powoli do wszystkich odmian powietrza; iakby potrzebom iego dogadzać bez wymysłu y pieszczot naymnieyszych. Oprocz

Oprocz *zdrowia y czerstwości*, trzeba ieszcze wzgląd mieć na te dwa nayprzyzwoitsze przymioty ciała, to iest *na siłę w członkach iego*, *y sposobność we wszystkich poruszeniach*. Niechże więc wolno będzie dzieciom, czym się one naybardziey w wieku swoim raduią (byle takowa wolność była im dawana z ostrożnością y dozorem, byle mieysca do tego bespieczne y okazye były dobierane) niech się, mowię, wprawuią zawczasu chodzić, biegać, ciskać, dzwigać ciężary, mocować, na wysokie mieysca wstępować y na nich się utrzymywać &c.

Jak takowe y tym podobne tysiączne ćwiczenia ciała, są im potrzebne w dalszym nawet życiu; iak przez nie nabywa ciało czerstwości siły y sprawności, iak przez te trzy przymioty ciała czyni się człowiek odważnym we wszelkich przygodach życia, pewnieyszym ratowania siebie; iak nakoniec więcey młodych ginie, tłucze się y kaleczy, dla nienabycia podobnego ćwiczenia, niżeli przez nabywanie onegoż; każdy łatwo przystanie, gdy się obeyrzy na obce y domowe przykłady. Tym a nie inszym końcem dała natura wiekowi dzieciennemu osobliwszą ruchawość, y w tey ruchawości nie-

nienasycone upodobanie; nie trzeba więc tey mistrzyni sprzeciwiać się lub onę poprawiać.

§. 3.

Na czym zależy Edukacya rozumu, albo Instrukcya.

NA dwoch rzeczach zakładam prawdziwą *Instrukcyą* rozumu: *na poznawaniu* nayprzod *prawdy*, powtore *na dobrym ćwiczeniu*, *y przez takowe ćwiczenie na wydoskonaleniu tych wszystkich operacyi Duszy*, z ktorych ona złożona, iako sama wydaie się być nierownie zacnieyszego stopnia nad ciało, tak też przez nią iednę, trzyma człowiek naywyższe mieysce w rzędzie całego stworzenia Ziemskiego.

Poznawać prawdę iest to iedno, *co znać to co iest*, y *iakie względem nas lub naszego ztąd dobra*; iest to nawet ile można dochodzić, *dla czego takie iest a nie insze*; w rzeczach nayprzod fizycznych, moralnych potym y politycznych, w rzeczach także metafizycznych; ktore z tamtych pierwszych wyciąga rozum ludzki, a wyciągaiąc wystawuie ie sobie w iak naywiększey ogulności.

Ćwiczyć zaś y *doskonalić operacye Duszy* nie iest co innego, tylko przy nabywaniu prawdy, *nabywać oraz mocy y siły duszney*, do pamiętania, attencyi, uwagi, łączenia iednego z drugim, oddzielania, wnoszenia, sądzenia, y tym podobnych operacyi. Ktorych nałogi im wcześniey będą nabywane, im lepiey y częściey kierowane, tym żywsza, tym dzielnieysza, uformuie się Dusza w człowieku względem swoich czynności y sprawności.

Ten drugi sposob do Edukacyi rozumu ściągaiący się, sądzę być naycelnieyszy, za zdaniem biegłych w tey mierze Filozofow. *Nayprzod* że od niego doskonalsza się staie wolność w obieraniu, wola w skutkowaniu, rostropność w postępowaniu. *Powtore* nierozumieymy, żeby oświecenie y Nauka w samych tylko Książkach y ich czytaniu polegała. Nie wszystko napisano, co iest potrzebnego do wiedzenia, ani też można to wszystko czytać, co się w Książkach znayduie. Lepszą y znacznieyszą częścią Nauki będzie, *reflexya, obserwacya*, y *medytacya* własnego rozumu, niż cudzego, szkoła lub też Książka. *Po trzecie* że tak ćwiczony y wprawiany rozum człowieka nie tylko łatwiey

łatwiey nabywać będzie obszerney wiadomości, ale nawet o co idzie naybardziey, będzie oraz czyniąc u siebie skład rzeczy, znał się na ich cenie y iedne od drugich rozeznawał, zgromadzaiąc będzie układał, układaiąc będzie czynił porownanie między niemi, rownaiąc będzie ie stosował do siebie samego, stosuiąc będzie umiał obracać y zażywać na własny pożytek. Nie zatrudni go wielość, nie przyćmi rozmaitość, nie uwiedzie kształt y pozor. Więcey umieiętnością niż pamięcią, więcey uwagą niż imaginacyą, więcey własnym sądem, niżeli cudzym zdaniem robić będzie. Na nic się wprawdzie nie przyda człowiekowi sama poiętność duszy, kiedyby nie miała być napełniona wiadomością rzeczy. Lecz takowy, iż tak powiem surowy Materyał do głowy sprowadzony, nie będzie dla niego zdatny y użyteczny, ieżeli nie przeydzie przez wszystkie operacye poiętności; nie będzie znowu dobrze wyrobiony, ieżeli się dusza nie wprawi w iak naylepsze zażywanie sił swoich. Y lubo wszyscy ludzie nie iednostayną sposobność na rozumie biorą od natury, przecież iednak, iak twierdzi Quintylian. *Totum cujusque plus curâ, quam naturâ distat*; y byle dobre ćwi-

czenie przystąpiło, może każdy według siebie natężyć poiętność swoię, choć nierowną miarą; ten prędzey, ow poźniey, ten łatwiey ow pracowiciey.

Tak brana y tłomaczona odemnie Instrukcya rozumu, wielkich wyciąga ostrożności, osobliwie w dzieciennym wieku. Kładę tu niektore, iakie się być mi zdaią naturze y siłom poiętności dziecienney nayprzyzwoitsze.

1*mo.* Wszystko iest dla dziecięcia nowe, wszystko chce z osobliwszą ciekawością poznawać przez zmysły. Niechże mu tedy wolno będzie czynić takowe doświadczenie; nie zabraniaiąc bynaymniey aby gdy co widzi, nie miał oraz, ile można, probować tego wszystkiemi pięciu zmysłami, z ktorych każdy inszym coraz sposobem niesie do Duszy iego poznanie wszelakiego stworzenia, y przez ktore udziela się nieprzestannie widomemu światu, y świat iemu. Aż do sześciu lat może trwać takowa zmysłowa, a dla niego wielce zabawna Instrukcya rozumu: w ktorey służyć mu będą oczy, ręce, nogi, za naypierwszych Nauczycielow.

2*do.* Jak nayczęściey gadać trzeba do dzieci, żeby się iak nayprędzey słow y mowienia nauczyły. Przez *słowa* bowiem, to

to iest przez naywygodnieysze *znaki* tak samych rzeczy, iako y wyobrażenia onych na umyśle, staie się Dusza wielowładną panią co do pamięci y uwagi swoiey; że niemi iak chce, kiedy chce, obracać y kierować może. Przez *mowienie* zaś, to iest przez *słow łączenie*, nie tylko tychże poznanych od siebie rzeczy rozmaite czyni związki, rozmaite formuie układy, a tym samym wprawuie się w coraz lepsze używania sił swoich; ale nawet udzielaiąc się innym ludziom ze swemi myślami y chęciami, y od nich podobne odbieraiąc udzielanie, coraz iaśniey oświeca się, rozpatruie w myślach swoich, coraz więcey podciąga pod swoię znaiomość.

3*tio.* Pierwey dziecię powinno poznać zmysłami rzecz samą, lub też oney *podobieństwo*, niżeli się nauczy słowa, ktore ią wyraża. Można dopiero potym pomowić z nim o tey znaiomey mu rzeczy, według tego iak ią poymować będzie mogł, iak się będzie tykać iego potrzeb, interessow lub też samey ciekawości. Ktorey zadosyć czyniąc, trzeba oraz naprowadzać go na to, aby się sam nauczył czynić porownania iedney z drugą, przez szukanie w nich rożnicy albo podobieństwa. Jak sobie Rodzice y Nauczyciele

 postę-

postępować będą w tey naypierwszey Nauce, przez zmysły y mowienie z dziećmi idącey, taką zapewne tępość albo bystrość ich rozumu uyrzą w dalszym szasie.

4to. Czyli prywatnie y publicznie, czyli w dzieciennym, chłopięcym y młodzieńskim wieku, czyli od Rodzicow, Nauczycielow y Dozorcow, czyli w tym lub owym ięzyku, w tey lub owey Nauce y umieiętności będzie dawana *Instrukcya*, zawsze następuiącym sposobem należy się w niey obchodzić. Pierwey ile można na zmysły uczyć, niż na słowa, na doświadczenie, niż na samę uwagę. Pierwey pokazywać porządek Fizyczny niż Moralny, wprzod Moralny niż Metafizyczny: pierwey poddawać myśli szczegulne niż ogulne, pierwey poiedyncze niż złączone. Przed spekulacyą praktyka, przed Nauką ćwiczenie y włożenie, przed rozbieraniem na rozum reguł iakieykolwiek Nauki, wzor ich y przykłady: przed definicyą ogulną, dokładne opisanie y odmalowanie iakiey rzeczy, przed całoscią cząstki oneyże, przed przyczyną, skutki w wykładaniu iść powinny. Od łatwieyszych postępować do trudnieyszych, od bliższych oczom y doświadczeniu do dalszych, od potrzebnych do pożytecznych y miłych, od

od pospolitych do rzadkich. Niżeli się zacznie wykładać iaka Nauka, dać uczuć iey potrzebę, wzniecić pierwey ciekawość y ochotę; przy krotkim zaś y iasnym wykładaniu tak zamykaiące się w niey prawdy odkrywać y nastręczać, żeby coś zostawiać dzieciom samym, do szukania, ułatwienia y zgadywania. Ztąd bowiem zaostrzać będą bystrość, natężać uwagę rozumu swego; ztąd się wprawią wynaydować, a nie samych tylko znalezionych iuż rzeczy zażywać; ztąd sądzić z siebie samych, a nieustawicznie za innemi ludźmi.

5to. Ucząc ieszcze czegożkolwiek dzieci, więcey trzeba dbać o związek y porządek w poznawanych rzeczach, niż o wielość; więcey o oczywistość prawdy, o wewnętrzną konwikcyą, niżeli o sadzenie argumentow; więcey o samę umieiętność y postępek w niey, niż o chlubę uczenia się; więcey o dobry gust o zażywanie iey dla siebie, niż o prożną y czczą subtelność.

6to. Nakoniec ponieważ naywiększa część Instrukcyi, idzie przez słowa, ktoremi się myśli kommunikuią; zaczym ucząc dzieci przez też słowa, trzeba im koniecznie w tym się zawczasu dać pó-

strzegać, y z tą z niemi postępować ostrożnością, ktorą naymniey do tych czas miano na uwadze; *aby słowo od myśli, myśl od rzeczy samey dystyngwowały; aby na samym słow wyrażeniu prawdy niebudowały, aby to w rzeczy samey nie kładły, co się mowi o niey przez słowne wyrażenie, a osobliwie w tymże wyrażeniu przez* figurę y podobieństwo *per tropum.* (*) Ztąd bowiem między ludźmi urosło naywięcey śmiesznych, przeciwnych y szkodliwych oponii; ktore poty trwać y wie-

[*] Popiera to zdanie, sławny Grammatyk y Filozof Pan de Broże, ktorego słowa godne uwagi tu kładę, wyięte z Książki iego o *Fundamentach Fizycznych Etymologii. Każde słowne wyrażenie,* [mowi on] *przez figurę uczynione, nie iest na ten czas niebespieczne, kiedy się bierze za to, czym iest w sobie, to iest za podobieństwo, nieoddalaiąc się bynaymniey od celu y początku w używaniu onegoż. Lecz nie zawsze umysły ludzkie, trzymaią się przyzwoitych granic w tey mierze. Odstępuią częstokroć od samey rzeczy dla podobieństwa; gdy takowe słowne wyrażenie, zacznie być panuiące przez zwyczay, gdy się o uszy niewiadomych lub też imaginacyą zapalonych słuchaczow obiie. Jak tylko abstrakcye, Metafory, Metonimie y inne figury, zaczną być brane za fundament argumentow, za istoty rzetelne, tak zaraz otwiera się ciemna y szeroka droga opiniom ludzkim, na wszystkie strony bez miary rozchodzącym się.*

wieszać się będą, poki do wyniszczenia ich nieprzystąpi dobra *Grammatyka* y z nią ściśle złączona *Logika.* W każdym wieku łatwo iest bardzo, uwierzyć y rozumieć, że iest tym w sobie rzecz każda, czym ią wyrażaiące słowo być okazuie. A tym łatwiey nie rownie w dziecieńnych latach; kiedy w zmysłach żywość, w duszy imaginacya panuie; kiedy myśli przelatuią bez żadnego prawie odbiiania.

Kończę powszechne uwagi moie do Instrukcyi rozumu należące, przestrogą X. Fleury (*Traite du choix & de la Methode des Etudes.*) » Dziecienne y młode
» lata, iest to więc czas bardzo drogi:
» Nie iest kiedy indziey ciekawość y po-
» ięcie tak wielkie. Zawsze chcą dzieci
» wszystko wiedzieć, bo wszystkie rzeczy
» dla nich nowe, ktorym się z uwagą y
» podziwieniem przypatruią. Bez prze-
» stanku zadaią kwestye; widząc co dru-
» dzy robią, wszystko chcą probować na
» sobie y naśladować. Prędko wierni,
» prości y szczerzy, biorą wszystkie sło-
» wa za to co znaczą, poki się nienauczą
» niedowierzać, doświadczywszy wzglę-
» dem siebie kłamstwa y oszukania ludz-
» kiego. Jaką chcesz taką im możesz u-
» czynić impressyą; ponieważ nie maią

 " ieszcze

» ieszcze tego doświadczenia y rozumu, » ktoryinby się przeciw impressyom opierały. Nigdzie tak łatwey y pewney » pamięci nieznaydziesz iak w dzieciach; » y do ktorych się rzeczy przyuczą myśleć w wieku swoim, do tychże przez » całe życie przykładaią się z większą łatwością y radością. Rzecz oczywista, » że na to Bog dał te przymioty dzieciom, » aby się mogły nauczyć, co im będzie » na zawsze pożyteczne. Z rozrządzenia » Opatrzności Boskiey poszło, że przy » przymiotach maią oraz sposobność do » pamiętania, y powierzchowne sposoby » do uczenia się. Jeżeli więc zbywa nam » na takowey potrzebney wiadomości, » wina nayprzod z tych, ktorzy nam Instrukcyą dawali; wina także z nas samych, gdyśmy poznawać zaczęli, że » nic nieumiemy, albo nie dobrze. Nasze myśli dobre lub złe, formuią w nas » sprawy y obyczaie, tak dalece, iż każdy błąd na rozumie, iest to wlana trucizna ktora musi mieć swoy skutek... » A co iest względem dzieci naygorszego, to to osobliwie, iż ich sami psuiemy. Są prędkowiernemi, my im bayki » prawiemy; są boiaźliwemi my ich dziadem y wilkiem straszemy; ich małe

“ passye

» passye y prożność podsycamy, kiedy » się dadzą w czym uwieść, ztąd rozrywkę sobie czyniemy: właśnie iakby to » były małe pieski albo małpy. Ale rzecze kto, sameż tylko rzeczy poważne » y wysokie trzeba dzieciom powiadać? » Smutnież dla nich naukę dawać, y w » samym smutku edukować? bynaymniey » odpowiadam: trzeba tylko stosować się » do ich poiętności, dopomagaiąc siłom » dzieciennym bez naymnieyszego obciążania. »

§. 4.

O Edukacyi Moralney.

EDukacya Moralna, iako iest nad inne naypotrzebnieysza, będąc pierwszych dwoch dopełnieniem w człowieku, y ich nasienia naypięknieyszym owocem; tak też żeby się iak naylepiey udała, osobliwey wyciąga biegłości, a większey podobno pieczołowitości y ochrony, przy teraźnieyszym ułożeniu społeczności, przy panuiących w niey opiniach y obyczaiach.

Przez *Edukacyą Moralną* powinien się człowiek od dziecinnego wieku *wprawić w życiu dobre y cnotliwe*; przez nią wprawuiąc

wuiąc się, powinien *poznać oraz, że na takowym życiu. iego własna, a ta ile być może, naywiększa funduie się szczęśliwość.* Szczęśliwości przyzwoitey człowiekowi od cnoty iego, iako dorobku y pracy od zapłaty nieodłączam; cnoty zaś od przepisu Ustaw naturalnych.

Quæ quid sit pulchrum, quid utile, quid non
Plenius ac melius Chrysippo et Crantore dicunt:
Horat: Epistol: lib: I.

Ktorym gdy się rozum ludzki przypatrzy, znaydzie w nich widocznie okryśloną miarę, znaydzie potrzebę y dobry skutek teyże cnoty.

To zaś cnotliwe życie człowieka nie w czym inszym wydawać się y zasadzać może, tylko w cnotliwych iego sprawach: ktore znowu albo się tyczą iego samego, albo innych ludzi. Sprawować się *względem siebie cnotliwie*, iedno rozumiem co *rostropnie*. Bo ta rostropność, iaka iest przyzwoita rozumnemu y wolnemu stworzeniu, radzi człowiekowi dla iego iak naywiększego dobra, *wstrzemięźliwość* w dogadzaniu potrzebom ciała y zażywaniu dobr Ziemskich, *męstwo* w miarkowaniu żądz swoich, *pracę* y usilność w przedsięwzięciu, *cierpliwość* w nieszczęściu.

Spra-

Sprawować się zaś *cnotliwie względem innych ludzi*, nie iest co inszego, tylko postępować sobie z niemi *sprawiedliwie*; nieprzywłaszczaiąc *cudzych Praw własności*, nie tamuiąc nikomu *wolności* używania onych, nie łamiąc *wiary* y *rzetelności* w umowach, nieuchylaiąc nawet należytey *przysługi* bliźniemu w potrzebie y przygodach iego. Słowem oddawać co się komu należy, to *początek*, czynić dobrze według możności, to *dopełnienie sprawiedliwości*. W obcowaniu zaś codziennym obchodzić się z każdym grzecznie y obyczaynie, bez pogardy y prożności; iest to przyobleczenie *ludzkości*, (ktora się składa z tamtych dwoch cnot istotnych) w iak naymilszą postać powierzchowną.

§. 5.

Jak postępować w Edukacyi Moralney.

COżby więc czynić należało, do uformowania w dziecięciu *dobrych spraw moralnych*, przez ktore ma się na zawsze stać y sobie samemu y innym ludziom pożytecznym? Może każdy według swego zdania upatrywać w tey mierze rozmaite sposoby, mnie się zdaię, że te są naysku-

tecznicy-

tecznieysze, ktore tu krotko w ogulności wyrażam.

1mo. Każde dziecie, biorąc go od samego początku życia iego, może być łatwo do dobrego lub złego nakierowane; Nie rodzi się z żadnym nałogiem, ale tylko z sposobnością do nabycia każdego. iaki zaś zaciągnie, taki mu się prawie w naturę drugą obraca, *Consvetudo altera natura.* Naypierwszy więc sposob postępowania sobie w Edukacyi moralney, będzie na tym polegał; *wprawiać dziecię zawczasu w nałog dobrych spraw*, przestrzegaiąc iak naypilniey, aby się do niczego złego nieprzyzwyczaiał, *Ne discant hæc miseri, antequam sciant esse vitia*, (Quintil:) lub w tymże zwyczaiu niewzrastał y nieutwierdzał. Bo nasienie iego zawsze iest bardzo trudne do wytępienia, a łatwe do rozkrzewienia; y gdy go wyrywać będziesz, podobno złamiesz prędzey, niż poprawisz: *frangas potius quam corrigas.* (Quintil:) Niech Rodzice nie mowią, chcąc pokryć swoię winę względem zaciągnioney od dziecięcia wady iakiey, że to ieszcze dziecie, że to o małą rzecz chodzi. *Mała rzecz iest wprawdzie*, odpowiedział Solon, *ktorą trzeba poprawiać, ale to niemała, że w zwyczay y nałog się obraca.* 2do.

2do. Każde dziecie tak czyni iak widzi, tak sądzi iak słyszy; tak dalece, iż cała Edukacya względem niego nie iest co inszego, tylko iedno *naśladowanie*. *Przykład* więc dobry, y z dobremi ludźmi *obcowanie*, będzie drugim sposobem dla niego życia cnotliwego. Tu przestrzegam słowami Juwenalisza:

,, Sic natura jubet: velocius & citius nos
,, Corrumpunt vitiorum exempla domestica;
,, Nil dictu fædum visuque hæc limina tangat
,, Inter quæ puer est . . . .
,, Maxima debetur puero reverentia. Si quid
,, Turpe paras, ne tu pueri contempseris annos
,, Sed peccaturo obsistat tibi filius infans.
Sat: 14.

3tio. Utwierdzi go także w dobrym a odrazi od złego, *pochwała* y *nagana*: byle nią sprawiedliwie y miernie szafowano; byle w tych tylko rzeczach dawana była, ktore są prawdziwie warte oney; byle nakoniec usłyszawszy ią dziecie od przełożonych nad sobą, znalazło teyże samey potwierdzenie u obcych, u rownych, a osobliwie u domowych y służących ludzi, bez żadney otuchy, pożałowania, pobłażania, lub też obrzydliwego podchlebstwa. Jeżeli na to wszystko nie będzie wielkiey ostrożności, to nie tylko te

te dwa lekarstwa nic niedokażą na miłości własney dziecięcia; ale nawet obrocą mu się w truciznę, podłości względem siebie, zniewagi, gniewu y złości względem innych.

4to. Umykać trzeba przed dziecięciem te wszystkie *okazye y zaczepki*, przez ktore mogłby być przywiedziony do poruszenia iakiey w sobie zbyteczney y gwałtowney passyi. Więcey bowiem ma człowiek mocy uniknąć złey okazyi, niż w okazyi złego; bardziey iest wstrzemięźliwym w niedopuszczaniu się, niżeli mężnym w zwyciężaniu roziątrzoney passyi. Nie mow, że potrafisz w dziecięciu wstrzywać poruszoną passyą; lepiey iest bowiem nieporuszać, niżeli uspokaiać. Pierwsze będzie dla niego samym dobrem, to zaś drugie iuż lekarstwem. Ktorego używaiąc, możesz łatwo w niechęć, nienawiść y złość zaprawić dziecię, gdy się ieszcze w tym postrzedz nie może, zkąd prawdziwie pochodzi dolegliwość zadaney mu rany.

---

§. 6.

Jak postępować z dziecięciem w Nauce Moralney.

GDy to wszystko, co sądzę być naypierwszym y nayskutecznieyszym w Edukacyi Moralney, będzie zachowane iak naypilniey od Rodzicow; gdy wszystkie dobre sprawy moralne, iakie służyć mogą dziecięciu według iego lat, potrzeb y interesow, staną się dla niego zwyczayne y łatwe przez nałog, widoczne przez przykład, piękne przez approbacyą, ani przykrością iakiey przeciwney passyi niezrażone; należy się oraz starać, aby te sprawy uznane były od niego, za potrzebne, pożyteczne y przyzwoite człowiekowi. Tym końcem łączona być powinna z *Edukacyą* Moralną *Nauka* Moralna: żeby dziecie zaprawione w życiu cnotliwym, utwierdziło się w nim, przez rozum y zakochało przez szacunek. Ale y w takowey Instrukcyi Moralney, są pewne do zachowania stopnie.

Nayprzod bowiem tę Naukę zaczynać trzeba z dziecięciem przez iego *własne doświadczenie*: z ktorego gdy dozna na sobie tkutkow praktykowaney cnoty;

na ten czas można mu ią opisać, y wszystkie z niey wypływaiące pożytki wyrachować. Co się tu mowi o Cnocie y dobrych sprawach, toż samo zawsze rozumieć się ma przeciwnie o występku lub wadzie iakowey, kiedyby się oney dopuścił. Niechay ile można dozna ztąd na sobie szkody lub umnieyszenia szczęśliwości, niech doznawszy, wymowione mu będzie łagodnie y przełożone przed oczy, iak bardzo szwankował popełniwszy występek, albo gdyż to iedno iest, wystąpiwszy z prostego y dobrego gościenca.

Oprocz własnego doświadczenia na sobie, ktore będzie obiaśnione przydawaną zawsze informacyą; można y nawet trzeba, cnotę y występek dać mu poznać na inszych ludziach, lecz z tą ostrożnością: aby przypatruiąc się przykładowi iakiego występku, powziął o nim iak naywiększy wstręt y obrzydliwość. Czyniąc mu zaletę iakiey cnoty, niech oraz będzie przywiedziony względem siebie do takowey okazyi, w ktoreyby koniecznie sam potrzebował tego od innych ludzi, żeby sobie postąpili z nim według przepisu teyże cnoty. Podobnym sposobem obchodzić się należy, chcąc dziecięciu poka-

pokazać złość występku. Niech na sobie tey przykrości y praw własnych naruszenia uczuie, iaką ludzie doznawać muszą w społeczności, gdy ieden względem drugiego postąpi sobie niesprawiedliwie, nierzetelnie y nielitościwie.

Takowa Nauka Moralna na doświadczeniu y potrzebie zasadzona, a przy tych dwoch rzeczach na rozum y uwagę pokazywana, więcey wskora na sercu młodego człowieka, niż wszystkie moralne Książki y lekcye, lub niewczesne a zawsze roziątrzaiące łaiania y strofowanie. Nie trzeba iednak zaniedbywać y samey Nauki Moralney, » ktora (słowa są Plu-
» tarcha) pokazuie nam na rozum, co
» iest występek y cnota, sprawiedliwość
» y niesprawiedliwość, fałsz y prawda, co
» naszego godne być może przywiązania
» lub też obrzydzenia. Ta nas uczy, że
» trzeba czcić Boga, kochać Rodzicow,
» szanować Starszych, pełnić obowiązki
» Ustaw przepisanych, obchodzić się
» szczerze z Przyiaciołmi, łagodnie z
» Służącemi, nikogo nieurażać, w po-
» myślności niewynosić się, w nieszczę-
» ściu lub w przeciwności nietracić Serca
» y nadziei: słowem być poczciwym czło-
» wiekiem y dobrym Obywatelem. » Tę

całą powinien poznać młody człowiek, gdy z dziecięcia wyrastać zacznie; przez nią rozpatrzyć się iak naylepiey w *prawach y powinnościach zobopolnych*, iakie zachodzą między ludźmi w społeczności, a na ktorych dochowaniu funduią się wszyskie ich rzetelne interesa. W tey nakoniec Moralney Nauce rozpatruiąc się, niechay uzna iey przepisy za tak pożyteczny dla siebie y iasny układ Mądrości Boskiey, iak miłe y czyste widzi światło słoneczne, ktore iest dziełem teyże Wszechmocności. Niech się nawet w tym postrzeże zawczasu; że maiąc w naturze swoiey miłość własną, ma ią od Naywyższego Dawcy dla strzeżenia całości swego dobra; ma ludzkość, cnotę y sprawiedliwość na pilnowanie własney miłości; ma społeczność z innemi dla swoich potrzeb; ma dobra ziemskie do używania, ma boleść ktora go w używaniu uczy miary; ma passye ktore go do wielkich y trudnych rzeczy poruszaią, ma rozum, ktorymby iak wędzidłem iakim kierował porywczość tychże passyi.

Od zaciągnienia nałogow zacząłem wykładać Edukacyą Moralną, a kończę ią na rozumie. Bo nałogi nie tylko są naypierwsze y naymocnieysze, tak w dziecięciu

cięciu iako y w człowieku; ale nawet że przy nich z większą daleko łatwością y statkiem postępuie sobie rozum w ludziach; ktorego oni, kiedyby naybardziey było trzeba, rzadko się radzić, rzadziey ieszcze słuchać zwykli, dla przeciwnych nałogow y obyczaiow. Ztąd owe narzekanie urosło *Video meliora proboque, deteriora sequor*.

Jeżeliby zaś mimo tych wszystkich ostrożnosci, iakie mieć należy w Edukacyi y Nauce Moralney, napierało się dziecię czego chciwie, nierostropnie; lub, co iest naywiększa, niesprawiedliwie, y iakiego w tey mierze dopuściło się postępku, dopuściwszy przy nim się upierało złośliwie; na ten czas, trzeba użyć mocy y siły. Niech tę *Moc zniewalaiącą* (Vis coactiva) pozna zawczasu dziecię względem siebie, iaka w każdey porządney społeczności znaydować się powinna, na zatamowanie gwałtow y krzywdy. Niech iey doznaiąc pozna oraz, iż naymnieyszego pożytku obiecywać sobie nie może w Towarzystwie, gdyby nie według *Prawa własnego*, y *Miary używania* onegoż albo *Ustawy naturalney*, ale iedynie według własney chciwości y mocy, chciał z inszemi sobie postępować.

Y tego ieszcze nie tylko nieopuszczać, ale owszem iak naypilniey y ustawicznie przestrzegać należy w dobrey Edukacyi Moralney; *nayprzod* żeby dzieci były zawsze czym zabawne y zatrudnione, w samey nawet rozrywce; żeby *powtore* w takowey uczciwey zabawie y pracy, z młodych lat zakochały się, żeby *potrzecie* w iedzeniu, odzieniu, mieszkaniu, y w innych wygodach, ktore im Rodzice opatruią według możności swoiey, żeby mowię nie inaczey do używania tym końcem dobr Ziemskich były przypuszczane, żeby tego Prawa nie inszym sposobem dostępowały y dostępować wprawiały się, tylko w nadgrodę wprzod od siebie łożoney pracy, iaka ich wiekowi, siłom y interesom będzie przyzwoita. Może każde dziecie swoim sposobem pracować, może znowu swoim sposobem zasługiwać y dorabiać się u Rodzicow, zażywania potrzebney lub też wygodney dla siebie rzerzy. Nie o ciężkość tu lub gatunek pracy idzie, nie o odięcie ratunku y pomocy rodzicielskiey dla dziecięcia, ale tylko na tym cała rzecz zawisła, co proszę uważyć; *żeby nie tylko w dalekim od pieszczot, ale nawet y od proznowania, nie tylko w pracowitym, ale też był zaprawiany*

ny y w życiu niby dorobkowym względem siebie. Pracować bowiem, iakożkolwiek bądź, y za łożeniem sił y industryi swoiey, dostępować czego; pełnić tę *powinność* y za wypełnieniem oney używać nabytego *Prawa*, iest to porządek naturalny od początku świata założony: *in sudore vultus tui vesceris pane*; iest to porządek tak oczywisty, iak oczywista rzecz, że trzeba orać y siać żeby zbierać. Ktoremu ieżeli się kto bliżey przypatrzy, przyzna zaiste z Narodem Chińskim, *iż gdzie w Państwie ieden Obywatel nie pracuie, tam drugi dla tego, albo od głodu umiera, albo się z biedy nie rodzi.*

Od tego porządku ludzie w społeczności Polityczney odstępuiąc przez gnusność, albo nie według niego odbieraiąc wychowanie od niebacznych w tey mierze Rodzicow, nie tylko nieumieią zażyć dobrze dla siebie y dla innych, zarobioney krwawo fortuny Przodkow swoich; nie tylko nieumieią zarobić na nią, niemaiąc żadney zostawioney dla siebie; ale nawet ztąd przychodzą do rospusty, rozrutności, lenistwa, y innych wad obrzydliwych zaciągnienia. Iż niewspomnę, iak częstokroć staią się porywczemi do niesprawiedliwości y chciwości, iak nielitościwe-

ściwemi ku bliźniemu : *non ignara mali, miseris succurere disco.* (Virgil:) Prożnowanie iest okazyą do wszystkiego złego tak dziecięciu, iako y dorosłemu człowiekowi. Praca zaś, doznanie potrzeby y nawet biedy, iest naylepszą dla niego nauczycielką. Przez tę pracę przechodząc, urośnie człowiek daleki od gnusności, dbały o siebie, w zażywaniu pomiarkowany, od cudzego wstrzemięźliwy. Z doświadczenia teyże pracy miarę biorąc, nie będzie poczytywał pomocy y usługi ludzkiey, za samą należytą sobie powinność; nie będzie w opinii swoiey pogładał na drugich, iakby inszych wcale od siebie; nie będzie na koniec od nich nic wyciągał tak dumnie, iakby dla niego tylko być mieli, a nie każdy dla siebie.

Nakoniec do doskonałey Edukacyi Moralney, wiele pomoże dobra Edukacya rozumu, albo *Instrukcya*, o ktorey się iuż wyżey powiedziało; iedna z drugą iść powinna, bo iedna bez drugiey nie byłaby doyrzałą. Dał Bog rozum człowiekowi do poznawania wszech rzeczy potrzebnych y pożytecznych sobie; dał mu chęć y ciekawość niezbytą, dał potrzebę nabywania wiadomości. Maiąc sposobną naturę do tego, abym sam wolnie obierał

y czynił, aby obieraiąc trzymał się pewnych reguł, nie może iako człowiek rządzić się przyzwoicie, ieżeli nie będzie oraz na rozumie oświecony. Prawda ma prawo do iego wolności, poznanie oney iest własnością rozumu. Bez tey Instrukcyi, niesłuchałby człowiek tylko samych popędliwych chuci swoich: nie maiąc ani tey ostrożności, ktora passyom wzniecać się niedozwala; ani tey uwagi, ktora ich żywość miarkować; ani tey przezorności, ktora ich biegiem kierować może. Passye zaś same, zarawno napierałyby się y lgnęły ślepo do wszystkiego, gdyby w osiągnieniu, lub też zażywaniu dobr fizycznych y moralnych, nie miał człowiekowi rozum ukazywać, iakiego szacunku y przywiązania warte są też dobra.

Y iużbym na tym przestać powinien, com do tych czas powiedział o Edukacyi y Nauce Moralney. Ale uważaiąc iak się od Rządu Publicznego formuią obyczaie Obywatelow, iak publiczne sprawy ciała politycznego wpływaią y kieruią sprawami członkow iego; uważaiąc iak Edukacya Moralna, trudna z siebie, trudnieyszą się staie nierownie w pośrzod zgorszenia powszechnego, y choć naylepiey w dziecinnych latach zaszczepiona, iak może

być łatwo skaziona w dalszym wieku, przy *nieporządney* społeczności, przez te przykłady, okazye, zaczepki y ponęty do złego, ktore z niey wypadać muszą: zaczym ani tego oddzielać co iest złączone, niemogę, ani tego opuszczać, na czym się naybardziey funduie nieuchybny skutek dobrey Edukacyi Moralney.

Winni temu wprawdzie Rodzice, winni w powinności ich rodzicielskiey pomocnicy, kiedy albo nieusilnie albo nieumieiętnie edukuią dzieci. Slepota y niewiadomość, ta naywiększa zaraza społeczności, ten mowiąc przez podobieństwo, pierworodny grzech życia towarzyskiego, iest początkiem tego złego iako y innych. Z tym wszystkim, dobra *Edukacya Moralna*, dobra w niey dawana *Nauka* życia obywatelskiego, dobre obydwoch skutki w całym życiu człowieka, więcey podobno dependuie, niż kto rozumieć może, od *Rządu* Kraiu ktory sprawami obywatelow kieruie, od iego *Polityki*, ktora iest w rzeczy samey *panuiącą Moralną Nauką* całego Narodu.

Te dwie rzeczy wzaiemnie dopomagać sobie powinny, bo iedna z drugą ściśle iest złączona. Koniec y cel Nauki moralney iest dać poznać, że na życiu cnotliwym

tliwym naywiększe człowieka dobro polega; Rząd zaś Państwa do tego zmierzać ma, aby obywatele od tegoż życia odstąpić nie mogli. Poty Nauka Moralna zachęcaiąc ich do dobrego, będzie Nauką na spekulacyi kończącą się, poki nieodmienne iey reguły będą się stawać niepodobne w exekucyi dla przeciwnego im Rządu publicznego; poty znowu taż Nauka nieskutecznie zachęcać będzie, poty iey maxymy bardziey chwalebne niż pożyteczne wydawać się będą, poki *Ustawy Cywilne* nie staną się, *iasnym Przepisem y Wykładem zachodzących między Obywatelami samych zobopolnych obowiązkow nieodmienney sprawiedliwości, y onych nieprzestępną Exekucyą*; poki w *Ustawach Politycznych* nie będą ściśle poiednane *interessa* Krolow z *interessami* poddanych, *interessa* każdego obywatela z *interessami* wszystkich iego społecznikow.

Gdyby to nastąpiło, na ten czas niebyłoby żadney prawie dobrey sprawy obywatela, ktoraby mu na iego własny pożytek, niebyłoby żadney złey, ktoraby mu na iego samego szkodę, niebyłoby nawet takiey wady y przywary, ktoraby mu niewyszła na iego ochydę y zawstydzenie; tym pewnieysze, imby mniey przyczyny mieli

mieli Obywatele postępować z sobą przez boiaźń y podłość, dla upewnionych należycie swoich *Praw własności y Wolności.*
» Według biegu rzeczy ludzkich mowiąc,
» (słowa kładę iednego Polityka) pra-
» wdziwym Edukatorem człowieka moral-
» nego, iest Układ Rządu Publicznego:
» *Regis ad exemplum totus componitur Or-*
» *bis.* Do niego należy zaszczepiać cno-
» ty Obywatelskie na tych pobudkach, y
» żądzach, ktore w sercu człowieka ni-
» gdy nieumieraią. Pragną zawsze ludzie
» używać iakimżekolwiek bądź sposobem;
» do Rządu więc należy obierać dla Oby-
» watelow srzodki, ktoremiby dostępowa-
» li celu tych swoich użytkow. Między
» cnotami obywatelskiemi y publicznym
» stanem społeczności ta iest rożnica, że
» cnoty mogą zaświecić się gdzie niegdzie
» na krotki czas przy złym Rządzie; lecz
» dobry Rząd musi koniecznie budować
» cnoty y cnotliwych Obywatelow. . . .
» Złe zaś ułożony, albo raczey niespra-
» wiedliwy Rząd w iakimkolwiek kraiu,
» nie może czynić z Obywatelow tylko
» niewolnikow, a tych względem siebie
» niesprawiedliwych, niezgodnych, po-
» dłych y oraz zuchwałych. Ktorzy u-
» stawicznie tym będą zabawni, iakby
» się

» się wzaiemnie oszukiwać, iak mścić y
» trapić złośliwie, iakby się stać y swe-
» go y cudzego szczęścia przeciwnikiem
» lub też burzycielem.

Co gdy tak iest; iakże więc uchronić młode latorośle od zarazy korzenia? uchować zdrowe członki schorzałego ciała Politycznego? iak sobie obiecywać dobrych skutkow Nauki Moralney, przy przeciwnościach panuiącey Polityki? Nieznam inszego pewnieyszego y łagodnieyszego sposobu, tylko *edukować*, tylko w teyże Edukacyi *oświecać* przyzwoicie. Dobra *Edukacya* choć nie ludzi, to przynaymniey dzieci poprawi; y ich choć nie wcale bespiecznemi, to przynaymniey uczyni trwalszemi przeciw zarazie publiczney. Dobra zaś w Edukacyi *Instrukcya*, wyda nakształt słońca wschodzącego powszechne światło; przy ktorego iasności gdy się coraz bardziey zacznie wbiiać w gorę, znikną z oczow ludzkich ciemności y w nich wylęgnione opinie. Wszyscy się na ten czas postrzegać w tym będą, zkąd poszło prywatne y publiczne ich nieszczęście, zkąd źrzodło złego, y gdzie szukać lekarstwa na niego. Postrzegłszy się wszyscy, niepodobna iest, aby idąc iako ludzie za przekonaniem rozumu y oczywi-
stością

stością własnego interessu, niechcieli się na ten czas, lub też nieumieli, postawić w iak naylepszym stanie Politycznym.

§. 7.

O Edukacyi Chrześciańskiey.

CHować ciało w czerstwości, y czynić go silnym, trwałym y sprawnym; oświecać rozum przez prawdę y wydoskonalać siły iego przez sposob należyty poznawania teyże prawdy; wciągać w nałogi dobrych spraw, wciągaiąc dawać uczuć ich potrzebę przez doświadczenie, dawać poznać ich skutki na rozum młodemu wiekowi; czynić mowię to wszysko iest to układać y zachować takową Edukacyą, przez iaką naylepiey może się sposobność dziecięcia wyrobić, iakiey wyciąga stan człowieka w tymże dziecięciu, y iaką względem obydwoch ukazuie porządek naturalny.

Ale ponieważ, iak nas naucza Religia Swięta, tenże człowiek stworzony od Boga y dla Boga; ponieważ nieśmiertelna dusza ludzka przepędziwszy w ciele doczesne życie, przechodzi do wiecznego; ponieważ nieinaczey może dostąpić tegoż Boga

Boga iako końca iedynego, y w Nim nayzupełnieyszey szczęśliwości swoiey, tylko pewnemi srzodkami z Nieba obiawionemi, zaczym do pierwszych trzech Edukacyi w ktorych formował się *Człowiek* y *Obywatel*, trzeba łączyć *Edukacyą* y *Naukę Chrześciańską*.

Ta byle rozsądnie według sposobności dziecienney była stosowana y wykładana; byle w niey pacierze od dobrych uczynkow, sprawiedliwość od ofiar, przykazania od Credo, powinności od nabożeństwa, miłość Boga od miłości bliźniego nie były odłączane; nie tylko nauczy młodego człowieka, iak ma szukać y znaleść szczęśliwości przyszłey, przez drogę życia cnotliwego, ale nawet da mu naymocnieysze pobudki do cnoty, da od złego hamulce. W Maxymach fundamentalnych tey Religii znaydzie dla siebie wewnętrzny obowiązek na sumnienie swoie, przytomnego zawsze świadka na myśli, sędziego na intencye; znaydzie pociechę na niewinność, w cierpieniu przeciwności, w ponoszeniu iarzma niesprawiedliwości osłodzenie. Znaydzie nakoniec wszelkich Ustaw y obowiązkow moralnych Prawodawcę Naywyższego, prawodawctwa Jego Sankcyą, y tey kary y nad-

nadgrody pewność. Co mu zaiste między innemi pożytkami, służyć będzie za mocną nawet podporę ułomney cnoty iego obywatelskiey, przy niepewnym y niezgodnym stanie towarzystwa Cywilnego.

Z trzech rzeczy składa się Religia Chrześciańska; z Artykułow Wiary, z dobrych uczynkow y z ćwiczenia pobożności. Niechże więc każdy młody człowiek, pozna to wszystko porządnie, krotko y iaśnie, co mu Kościoł Swięty podaie do wierzenia y czynienia. Ale niechay oraz przy takowym Katechizmie y wykładaniu prawd Chrześciańskich, wprawia się być prostym co do Wiary, być prawdziwym co do uczynkow, być bardziey pobożnym niż okazałym Chrześcianinem co do oddawania winney czci Bogu, przez nakazane ćwiczenia pobożności. A tym sposobem zaszczepione w nim cnoty przez *Edukacyą Moralną*, potwierdzone y podwyższone zostaną przez *Chrześciańską*: tamta uczyni go sposobnym dostąpienia pożytku doczesnego, ta zaś godnym wieczney nadgrody.

§. 8.

O Naukach y Umieiętnościach.

Lubo to wszystko dla dziecięcia, iest Nauką, cokolwiek sam na sobie doznaie, lub co pod zmysły y uwagę rozumu iego podpada, przecież iednak trzeba go w tym dorobku własnym zapomodz, pracę iego ułatwić, trzeba mu udzielić zawczasu oprocz iego Nauki, y innych znaiomości; ktorych przed nim żyiący ludzie za doświadczeniem tylu wiekow dostąpili, dostąpiwszy zebrane y ułożone zostawili.

Takowych Nauk y umieiętności wiele iest teraz w używaniu między ludźmi. Wszystkie wprawdzie są właśnie iak zbiorem iakim y składem publicznym, gdzieby się rozum każdego człowieka przy swoim niedostatku zasilał y opatrywał. Ale iedne z nich opisuią Naturę y skutki oneyże; drugie podaią praktykę y reguły wynalazkow y sztuk ludzkich, tęż naturę naśladuiących. Jedne przypominaią co się działo, kiedy, y gdzie; drugie przepisuią iak się dziać powinno. Jedne uczą znakow w wyrażeniu rzeczy y myśli, drugie służą za przewodnika w myśleniu y poznawaniu prawdy; iedne

należą do praktyki, drugie do spekulacyi, iedne doświadczaią Natury, drugie z doświadczoney wyciągaią reguły generalne. Naostatek iedne służą do potrzeby, drugie do wygody, iedne do pożytku y pomocy, drugie do zabawki.

Nie może człowiek uczyć się razem wszystkich Nauk, ani wszystkich z osobna. Nie może znowu z iedney do drugiey przechodzić, bez pewnego między niemi porządku. Nie iest rowno sposobnym według poiętności y lat do poznania każdey, ani każda rowno mu iest potrzebna według stanu y fortuny. Niepodobna także pretendować tego w Kraiu, aby na każdym mieyscu były zgromadzane wszystkie Nauki, y zdatni do nich Nauczyciele utrzymywani. W tych y tym podobnych zamysłach, są pewne granice, pewna miara potrzeby prywatney y publiczney, pewny porządek względem Nauk y sposobności do nich.

Dosyć będzie dla naszego Kraiu, kiedy dla wygody kończących Edukacyą, lub chcących w iakiey się Nauce osobno wydoskonalić, będą w kilku mieyscach założone *Universitates.* Dosyć będzie kiedy wszyscy bez żadney excepcyi y nayubożsi obywatele, nauczą się czytać, pisać y rachować. Bo te początkowe Nauki są im naypotrzebnieysze w towarzystwie; ktorych iako Instrumentow zażywaiąc, mogą przyiść sami z siebie, osobliwie przez czytanie Książek, do nabycia wyższych Nauk przy doyrzalszym wieku y rozumie.

Dosyć będzie kiedy nadewszystko y naypierwey po wszystkich kondycyach y Familiach zakwitnie dobra *Edukacya* y *Nauka Moralna*, ktora iako naypierwey zawisła od Rodzicow, tak też potrzeba, żeby oni mieli podaną sobie w tey mierze iak naydokładnieyszą informacyą. Ci zaś ktorych stanie na dłuższą y doskonalszą Instrukcyą rozumu, niechay na niey młode lata przepędzaią. Niech będzie dla nich, iako dla ludzi w dalszym wieku, *pewny wybor* uczyniony naypotrzebnieyszych Nauk; niech w tychże wybranych Naukach, iako dzieci postępuią *pewnym porządkiem*; niech na koniec będą wykładane do ich poiętności *pewnym sposobem.*

Takie zaś nauki, (ktorych *porządek* y *sposob* uczenia do *drugiey Części* odkładam) sądzę być ludziom nayprzyzwoitsze, iakich naybardziey potrzebować będą do uszczęśliwienia kondycyi przyzwoitey sobie: co krotko roztrząsnąć należy.

1.

Przebywaiąc na ziemi człowiek, nie tylko iest otoczony zewsząd stworzeniem Ziemskim rozmaitego gatunku, ale nawet zażywa go ustawicznie na swoie potrzeby, y nim się posługuie. Trzeba więc informować mu się wcześnie w takowey, iak nazywaią, *Filozofii naturalney*.

2.

Też Ziemię otacza Niebo y z nim ściśle iest złączone. Jle tedy wypada odmian na powietrzu y na ziemi, ile się dni y lata reguluią, położenie y odległość mieysca wymierza, według takowego związku, tyle poznać Astronomii ktora się zamyka w *Geografii Sferyczney*, będzie rzeczą pożyteczną dla człowieka, y iego trwożliwy umysł uspokaiaiącą. Z poznania tych dwoch dzieł to iest Ziemi y Nieba, postąpi łatwo do uznania Boga iako Stworzyciela, y należących się Mu od niego powinności. Naydawnieysze Narody z wysokości Niebios dochodzili Bostwa, ktore dlatego imieniem Naywyższego nazywały.

3.

3.

Ma tenże człowiek zdrowie do zachowania, ma ciało podległe szwankom y chorobom: dobrze mu więc będzie poznać tę Naukę, ktora się mianuie od Doktorow *Æconomia Animalis*, a ktora iest częścią naypotrzebnieyszey Fizyki względem ciała.

4.

Ma także daną od Boga poiętność na duszy do poznawania. Ma rozum do postępowania y rządzenia z sobą przyzwoicie, według tegoż poznania rzeczy. Wielką tedy znaydzie pomoc w *Logice*; kiedy ona na ten koniec y tym naybardziey sposobem będzie mu dawana, aby siły duszy wydoskonalił, bystrość rozumu zaostrzył; aby prawdę od fałszu, pewność od probabilizmu, pozor od oczywistości, drogę prostą od błędliwey, wyrażenie słowa od myśli, myśl zaś od rzeczy samey, nauczył się rozeznawać. *Sapientia callidi est intelligere viam suam.*

5.

Na koniec przy rozumie, ma passye, skłonności y nałogi; służyć mu więc

 będzie

będzie na całe życie *ta Moralna Nauka*, ktora się ściąga do poznania siebie samego. Przez nię wprawi się zawczasu roztrząsać y uważać siebie samego, pilnować się w nawiętnościach y nałogach, y od tego, ile można, być wolnym utrapiena umysłu, ktorego więcey przydaią affekcye wewnętrzne, niżeli daią rzeczy zewnętrzne. Y te są Nauki w każdym stanie wieku y fortunie potrzebne człowiekowi, a do niego samego ściągaiące się.

6.

Ale że żyiąc naypierwey dla siebie, żyie oraz w społeczności; zatym trzeba mu umieć czytać y pisać, dla tym ściśleyszego z innemi uczęstnictwa.

7.

Trzeba umieć liczbę y Geometryą: bo iak w całey naturze, tak też y w zobopolności życia towarzyskiego, wszystko idzie na wagę, miarę y rachunek.

8.

Trzeba znać mu należycie służące sobie z osobna y każdemu *Prawo Naturalne*.

ralne. Bo ta Moralna Nauka, ktora się tycze ludzi, iako z sobą społecznikow, funduie się cała na tym samym Prawie: iako też prawdziwa y porządna między niemi społeczność nie iest co innego, tylko *ustawiczna*, *a ta zobopolna zamiana prawa za prawo*, *lub powinności za powinność*. Wiedząc *Prawo*, wiedząc *Ustawę Naturalną* od Boga przepisaną albo *miarę zażywania tegoż Prawa*, *bez cudzey krzywdy*, *a własney szkody*; trzeba mu także iak Obywatelowi, iako Synowi do usługi Oyczyzny sposobiącemu się, poznać te *Prawa y powinności Polityczne*, bez ktorych niemiałby *wolnego y pewnego* używania *Praw Własności*; nie maiąc takowego używania, niedostąpiłby dla siebie w Kraiu prywatney y publiczney szczęśliwości iak naywiększey. Takowa Nauka Prawa Politycznego, potrafi naylepiey zagrzać serce każdego do miłości Oyczyzny, uczynić go umieiętnym do sprawowanta Urzędu, sposobnym do Rady, posłusznym Ustawom Cywilnym, powolnym na rozkazy Zwierzchności Kraiowey.

9.

Ponieważ zaś każdy człowiek iakiey-kolwiek bądź kondycyi, opatruie potrze-

by swego życia y wygody, przez *coroczny urodzay* dobr Ziemskich, czyli ich dostawać będzie z gruntu do siebie należącego, czyli się dorabiać u innych ludzi; zaczym niechay pozna zawczasu robotę gospodarską, iako iedyny sposob przymnażania dobr Ziemskich. Niech się przypatrzy oraz, iak wiele kosztuie *nakładow* ten Chleb powszedni, iak się corocznie *odradza*, odradzaiąc *powiększa się* lub *umnieysza*, y *rozchodzi* po Kraiu między wszystkiemi Obywatelami; iak rozchodząc się, dorobek iego sprawuie między ludźmi *łożenie y zamianę praw własności, przyięcie powinności y pełnienie onych.*

10.

Przy ięzyku Polskim pomocna rzecz będzie z wielu miar dla Polaka, rozumieć ięzyk Łaciński, y Książki w nim pisane. Z tey przyczyny uczyć się ma Grammatyki; ktora mu pokaże, co znaczą słowa, y iaki między niemi zachodzi związek w tych dwoch Językach.

11.

Będąc w ustawiczney potrzebie mowienia, a w częstey okazyi pisania, niech pozna Retorykę; ktorey reguły choć go

same

same przez się nieuczynią wymownym, iednak dadzą mu się w tym poznać, co należy do mocnego, przyiemnego y iasnego wyrażenia myśli swoich przez pisanie y mowienie.

12.

Nakoniec niechay pozna całą powierzchowność Ziemi przez Geografią, czas przeszły y znacznieysze dzieie onegoż przez Historyą. Ktora w dziecinnym wieku niepowinna inaczey być dawana, tylko krotko y *Chronologice*, iak się na swoim mieyscu to pokaże.

Niech się zaś nikomu nie zdaie że wiele Nauk zakładam. Wszystko się ułatwi y pomieści za dobrym Szkoł rozporządzeniem, y pewnym sposobem uczenia. Ten wyłożę w *drugiey Części*. Ktorą niżeli kto całą wyrozumie, niech się na zarzut uczyniony, tą odpowiedzią teraz kontentuie; iż wyrachowanych odemnie Nauk, o same fundamentalne początki idzie dla młodych, a bynaymniey nie o doyrzałą biegłość lub niepodobną doskonałość, iakiey po siłach młodego wieku, ani się spodziewać ani wyciągać nie można. Dosyć będzie kiedy się młodzież w dobrych rzeczy gust zaprawi,

kiedy

kiedy się na gościeniec nayprościeyszy wyprowadzi przez Edukacyą Moralną y Instrukcyą rozumu : iakiey znacznеysze fundamenta wyłożyłem dla tego w tey *pierwszey Części*, abym w *drugiey* według nich rozporządził wszystko w szczegulności.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

O SZKOŁACH Y NAUKACH W SZCZEGULNOSCI : O PORZĄDKU Y SPOSOBIE UCZENIA.

§. 1.

O Prywatney y Publiczney Edukacyi.

COby była dobra , przyzwoita y prawdziwa Edukacya ; iak od *Fizyczney* rośnie dziecie, od *Moralney* sprawuie się, poznaie od *Instrukcyi* , ile mi się zdaie iuż dosyć powiedziałem. Czyliby zaś z większym pożytkiem dla dzieci , co do ich rozumu , a osobliwie co do obyczaiow , miała się udawać *prywatnie* w domu, niż *publicznie* po Szkołach , nie iest iednostayne wszystkich zdanie w tey mierze. Co do mnie niechmi wolno będzie powiedzieć; że dawszy rowne kondycye , ktore mogą uczynić dobrą tak prywatną iako y publiczną Edukacyą , zawsze iestem za prywatną , iako bliższą Natury y iey mocy w skutkach ; iako nawet oprocz innych przyczyn , warownieyszą y bespiecznieyszą

szą zawsze, od łatwey zarazy lub też zepsucia w młodym wieku; gdy się żwawość, lekkomyślność y płochość iego miarkuie przez uwagę, kieruie przez przezorność, strzeże się y powściąga przytomną zawsze obecnością doyrzalszego wieku.

Edukacya publiczna, a osobliwie Instrukcya potrzebna zaiste w Kraiu, kiedy nie wszyscy Obywatele wystarczyć mogą na prywatną. Potrzebnieysza ieszcze teraz w naszym Kraiu, kiedy nam zbywa na dobrey Instrukcyi; ktora inaczey nie zakwitnie y powszechną się nie stanie, tylko przez publiczną Edukacyą. Za tą dopiero nastąpi swego czasu większa możność y sposobność w Rodzicach do prywatney, większa w niey łatwość po zniesionych przeszkodach, większa umieiętność w posrzod powszechnego światła. Z tym wszystkim im się bardziey publiczna do prywatney Edukacyi przybliżać będzie, tym się stanie pożytecznieyszą dla Nauki, warownieyszą dla obyczaiow. Tym końcem należy mnożyć gęste Szkoły; uczniow umnieyszać przez przyczynienie Nauczycielow, dla ustawicznego dozoru y oka, ludzi dobierać dla dzieci; w gromadzie nie dać im zostawać bez przystoy-

ney

ney zabawki y zatrudnienia. Nakoniec ile można, Szkoły zakładać po mieyscach bliższych życia wieyskiego y pracowitego; ktorego się rada trzymać cnota y przy nim lepiey chować, niż w upale y tłumie miast wielkich.

A kiedy potrzebne są Szkoły y Nauki publiczne, należy więc o nich myśleć y ku dobru Oyczyzny rozporządzać. Edukacya publiczna powinna się zapomagać od dobra publicznego, osobliwie dla uboższych dzieci, Fizyczna y Moralna zaszczepiać w domu y utrzymywać w Szkołach. Instrukcya zaś rozumu od dziecinnych lat zaczęta, naylepiey wydoskonalona, y nayprędzey w Szkołach publicznych ułatwiona zostanie, kiedy ią doyrzy y wesprze powaga Zwierzchności Kraiowey. Tak zaiste postąpić sobie trzeba w tych chwalebnych zamysłach, względem Edukacyi: bo tak niesie powinność naturalna Rodzicow, tak pełnią umieiętni Nauczyciele swoy przyięty obowiązek, tak czyni dobry Rząd w Kraiu, tak całe Państwo cząstkę swych dochodow udzielać nie żałuie na Instrukcyą Kraiową, iako na istotny swoy interes, na fundament lepszych dla siebie losow, a tych ztąd naypewnieyszych.

§. 2.

§. 2.
Wielorakie mogą być Szkoły.

OPisana wyżey Instrukcya, może być w Kraiu naszym dla wygody publiczney rozłożona po Szkołach. A te będą *troistego gatunku*. *Szkoły małe* albo *Parafialne* dla zaczynaiących; *Szkoły wyższe* albo *publiczne* dla postępuiących; *Szkoły główne* albo *Universitates* dla doskonolących się w iakiey osobney umieiętności.

Nikomu według kondycyi Rodzicow, ieden gatunek Szkoł niewyłącza się z zabronieniem mu do drugich; żadnego ucznia nietamuie się ani mierzy sposobność, wyłączaniem dla niego tey a nie inszey Nauki. Każde iednak Szkoły muszą mieć dla dobrego porządku, swoie własne ćwiczenia y nauki. Do ktorych będąc wszystkim wolna droga, inszey dystynkcyi y nierowności kłaść nie należy, tylko tę, ktorą sama sobie założy sposobność w dzieciach y możność w Rodzicach. Insze granice wyznaczać, byłoby to pretendować żeby się układ natury do odmiennych ludzkich opinii stosował; byłoby to nawet wydzierać prawo naturalne, z ktorym się każdy rodzi, rodząc się z sposobnością na rozumie, y potrzebą oświecenia onegoż.

Pier-

Pierwszego gatunku to iest *Szkoł Parafialnych*, powinno być iak naygęściey. Bo nietylko znayduiące się w nich dzieci przy naymłodszym wieku, potrzebuią bliższego y częstszego dozozu Rodzicow; ale nawet że początkowe w tychże Szkołach Nauki, iako naybardziey w Kraiu rozkrzewiać, tak naymniey kosztowne dla uboższych Obywatelow czynić należy; żeby się dla potomstwa swego Podstarości, Ekonom, Arędarz nieciągnął, Rzemieślnik, służący, y Rolnik nieruynował.

Drugich zaś Szkoł to iest *Publicznych*, iako nierownie więcey nad pierwsze wyciągaiących Expensy publiczney, niechay będzie tyle, ile tylko można. Nie starczy wprawdzie każdego obywatela na tę przydłuższą Instrukcyą; ale iednak można sobie naywięcey obiecywać po niey w Kraiu naszym. Raz dla tego, że dawana w tych Szkołach Instrukcya (iaką niżey opiszę) musi na lepszą odmienić myśli y postępki obywatelow, tak w prywatnym iak w publicznym osobliwie życiu: drugi raz, że takowy sposob myślenia y czynienia, zaszczepiony w stanie maiętnieyszych ludzi, rozrośnie się po Kraiu tym prędzey y szerzey, im bardziey formuią się przez przykład niżsi od wyższych, im więcey znay-

dować

dować się zwykło osob, pod rządem y dozorem bogatszych.

Co zaś należy do Szkoł *Głownych* albo *Universitates*, niech ich tyle będzie w Polszcze, ile potrzeba: żeby wszystkie przednieysze umieiętności do swoiey doskonałości przychodzić mogły, przez ten naturalny związek, iaki między niemi zachodzi, przez tę pomoc ktorą naylepiey ztąd przyniosą sobie, gdy będą przy sobie; żeby nawet na ludziach celuiących nauką nie zbywało nigdy Kraiowi naszemu. Dobrze rozporządzone y opatrzone *Universitates*, staną się dla niego, iż tak powiem, gniazdem dobrego gustu, południem biiącego zewsząd światła, nasieniem prawdy y iey miłośnikow.

Uważaiąc potrzebę y rozległość pozostałego Kraiu naszego, mogłaby być iedna *Universitas* w Poznaniu lub też w Kaliszu dla Woiewodztw Wielkopolskich; druga w Warszawie dla Małopolskich, trzecia w Ostrogu dla Ruskich, czwarta nakoniec w Wilnie dla Litwy. Są iuż po tych mieyscach potrzebne założone budynki; a co tu mieć na baczności należy, iżby tylko blisko trzydziestu mil naydaley było każdemu posyłać do tych głownych Szkoł, biorąc srzodek zachodzącey między

dzy niemi odległości. Krakowska Akademia na samey teraz Granicy położona, mieysce swoie dla wygody publiczney odmienićby mogła, chyba że się inaczey zdawać będzie.

Szkoły Publiczne mogą być rozsadzone, na 18. mil iedna od drugiey, zkąd naywiększa dalekość do każdey wypadnie na 9. mil; Szkoły zaś Parafialne dosyć bliskie się staną, kiedy będą rozstawione co cztery mile.

Raz na zawsze czynię tu sobie potrzebną przestrogę, ktora służyć będzie y do inszey dalszey materyi: iż nie iestem ani tey pretensyi, żeby można wszystkiego razem dokazać, ani tey opinii, żeby to co radzę y widzę być pożytecznego, nie mogło się odmienić na lepsze lub w czym poprawić. Może naprzykład nie będzie o czym w początkach tyle Szkoł troistego gatunku założyć y utrzymać, tyle w nich Nauk zmieścić, tyle po Nauczycielach biegłości, po Rodzicach łatwości spodziewać się, y inne nieprzewidziane trudności, ktore wyniknąć mogą przy samym dopiero rozpoczętym dziele. Na co wszystko znaydzie się rada według mieysca y okoliczności, a tym czasem nic nie należy opuszczać, coby nas do za-

mierzonego końca naybliżey doprowadziło.

Wracaiąc się do liczby Szkoł potrzebnych w Polszcze, ieżeliby na wszystkie wystarczyć nie można było; to lepiey będzie umnieyszyć Szkoł głownych niż publicznych, umnieyszy ćNauk w tamtych niżeli w tych: dla tych przyczyn ktorem wyraził, pokazuiąc potrzebę Szkoł Publicznych y dawaney w nich Instrukcyi. Czyńmy co możemy, y co widziemy być naypierwszego, zostawuiąc resztę przyszłym czasom, y łatwieyszemu w nich układowi: *In spem melioris ævi.*

§ 3.

O Naukach y Umieiętnościach w Szkołach Głownych.

UNiversitates, iak słowo same oznacza, powinny wszystkie w sobie zamykać umieiętności y Nauki. Co do mnie oprocz tych czterech umieiętności, ktore pospolicie zowią *quatuor facultates*, sądziłbym za naypierwsze y naypotrzebnieysze w początkach, te Nauki. 1*mo.* Ekonomia Gospodarska. 2*do.* Ekonomia Polityczna. 3*tio.* Mechanika. 4*to.* Architektura Cywilna

na y Militarna. 5*to.* Historya Naturalna z należącym do siebie Musæum. 6*to.* Fizyka Experymentalna. 7*mo.* Chimia, ktora nie tylko uczy rozbierać rzeczy naturalne, odkrywaiąc w nich skrytości naydrobnieyszych cząstek; ale nawet przez dawany inszy skład tymże rzeczom, czyni oneż sposobnieysze dla ludzi y skutecznieysze w używaniu. 8*vo.* Matematyka, y wszystkie oney cząstki. 9*no.* Język Polski dla wydoskonalenia go. 10*mo.* Język Łaciński. Można będzie potym przydać Język Grecki, Hebrayski, Sztuki Snycerstwa y Malarstwa; y insze tym podobne Nauki, kosztem publicznym w czasie zakładane według przemożności Kraiu. Od potrzebnych iednak zaczynać należy; piękna iest ozdoba, miły pozor, ale lepszy pożytek, pierwszy grunt, niż złocenie.

Nie wchodzę tu w roztrząśnienie wszystkich szczegulności, tyczących się dobrego rozporządzenia tych kilku Szkoł głownych. Tę iednę kładę przestrogę; aby lekcye Akademickie wspomnionych Nauk, były ułożone y szły ile można przeplatano: iedna naprzykład tey godziny, druga inszey, ta tego dnia, tamta drugiego. Ztąd bowiem będą mieli łatwość

twość wychodzący ze Szkoł Publicznych, przy iedney Nauce słuchać drugiey y trzeciey; ztąd nawet znaydą okazyą do zabawy, iaką nayniebeśpiecznieyszy wiek ich powinien bydź roztargniony, żeby się nie tylko uchronili złego, ale nawet mogąc w ten czas naylepiey, stali się dla siebie pożytecznemi.

§. 4.

Czego uczyć maią Szkoły Parafialne.

Szkoły Patafialne są dla *naymłodszych*, dla *nayuboższych* osobliwie dzieci: a zatym służyć im będą te Nauki Początkowe, *czytanie*, *pisanie*, *Arytmetyka praktyczna*, iak naykrotsze początki *Geometryi praktyczney*, Katechizmu y Moralney Nauki. Może być także przydana *Historya Naturalna* Zwierząt domowych y dzikich w Polszcze, praktyka *Rolnictwa*, Ogrodu fruktowego y iarzynnego. Jak całą myśl moię względem tych Szkoł wyłożę, nikt nie będzie podobno mowił, że to wiele Nauk.

Naymłodsze Dzieci będą oddawane do tych Szkoł, po skończonych *siedmiu latach*. Ponieważ u nas ledwie się słowa dopyta na nich w szostym Roku. Tę wadę od Rodzicow pochodzącą trzeba będzie z czasem poprawiać, ktora powszechnie mowiąc, bardziey milczącym niż mowiącym lud pospolity w Kraiu naszym uczyniła.

Ci ktorych stanie na przydłuższą Edukacyą w Szkołach Publicznych, *dwa* tylko *lata* trawić będą w Szkołach Parafialnych, gdzie się naybardziey ćwiczyć będą w czytaniu, pisaniu y Arytmetyce praktyczney; drudzy zaś ubożsi, a naypierwey Rolniczego Stanu, mogą wygodnie kontynuować Instrukcyą Parafialną przez *cztery lata*, zkąd w *iedenastym* skończonym lub też w dwunastym Roku, wracać się mogą do Domow; aby tam dopomagaiąc Rodzicom wprawiali się zawczasu do pracy rolniczey, z większą iuż siłą w ciele, z większą sposobnością na rozumie.

Trzeba będzie do każdey Szkoły Parafialney *trzech Nauczycielow*. *Pierwszy* y *drugi*, będzie kończył co Rok y zaczynał przepisane sobie Nauki. *Trzeci* zaś Nauczyciel, maiący do czynienia z *trzecioletniemi* Uczniami, (ktorych Rodzice niewystarczą na przydłuższą Edukacyą Szkoł Publicznych) będzie kontynuo-

tynuował wyznaczoną Instrukcyą przez dwa lata. Y chociaż co rok na iego lekcye nowi przybywać będą, iednak dla nich na dwa lata taż Instrukcya podzielona będzie; ktorey część iednę pierwszego Roku, drugą drugiego wysłuchaią pod iednymże Nauczycielem.

Lepieyby było zaiste, żeby czterech było Nauczycielow. Ale iednak zostawić to należy większey w przyszłych czasach możności, gdzie sam nawet Stan rolniczy bardziey y ochotniey garnąć się będzie do Nauki, a niżeli teraz spodziewać się można po iego nikczemności, względem zarzucenia siebie, lub wyciągać po iego ubostwie: ktorego mu iako y tamtey, narobiła ze szkodą własną ślepa chciwość mocnieyszych, y przy ślepocie odważna na niesprawiedliwość, to iest na wydarcie y zatamowanie praw cudzych. Dla czego nie trzeba bynaymniey używać żadney gwałtowności w pociąganiu Kmieci do oddania dzieci swoich na Instrukcyą Parafialną. Wolno zachęcać y namawiać, osobliwie lepiey się maiących Gospodarzow; lecz nie przymuszać, nie rozkazywać. Zacząć uczyć choć y iednego; a przykład, perswazya y sam skutek, potrafi z czasem zgromadzić dzieci bez

bez naymnieyszego przymusu. W każdym nowym Ustanowieniu, ciężko iest ludowi prostemu wybić z głowy błąd dawny, wprawić go w nowy zwyczay, albo dalekie ukazać mu pożytki. Ale podobno nayciężey u nas w Polszcze: bo wszelkie dla niego odmiany, stały się trwożliwe z tego doświadczenia, iż się w nich prawie zawsze ukrywał Pański, iak mowią, interes z uciemiężeniem tychże poddanych.

Te Szkoły powinny bydź zakładane po Wsiach Kościoł Parafialny maiących, y nawet po Miasteczkach. Po Miastach zaś większych y ludnieyszych może się tychże Szkoł znaydować po dwie, trzy lub więcey. Byłaby także rzecz pożyteczna dla wydoskonalenia Rzemiosł y Rzemieślnikow, przy Szkole Parafialney fundować *Szkołę rysunku*, *y Mechaniki praktyczney* po niektorych Miastach handlownieyszych. Może się potym znaleść sposobność swego czasu do tak chwalebnego zamysłu, na wzor cudzoziemskich Kraiow.

---

§. 5.

O Porządku Nauk w Szkołach Parafialnych.

DWa lata maią trwać Szkoły Parafialne dla tych dzieci, ktorych Rodzice wystarczą na Szkoły Publiczne. *Cztery* zaś *lata* dla drugich nayuboższych, ktore kończyć będą Edukacyą y Instrukcyą w tychże Szkołach Parafialnych. Zaczym *trzeciego* y *czwartego* roku, takie Nauki dla nich być powinny dawane, iakieyby na całe życie były potrzebne, według pospolitey ich kondycyi y pracy w dorabianiu się chleba.

Tym zaś porządkiem przez cztery lata poydą lekcye y Nauki w Szkołach Parafialnych. *Pierwszego Roku*, będą się dzieci uczyć czytać y Katechizmu, ktorego iak naykrociey zebranego, choćby się y napamięć nauczyły nic niezawadzi: ale to ma być przy końcu szkolnego roku, kiedy się zaczną wprawować w czytanie należyte. Poznawszy litery y syllaby niech się zaczynaią uczyć czytać od takich rzeczy, ktoreby im y znaiome, y powabne, y ciekawe, y potrzebne były.

Ten

Ten sposob uczenia osobliwie w samych początkach, więcey ma nierownie mocy, niżeli się komu zdawać może do znacznego profitu w dzieciach, zachęcenia ich do Nauk, do niezrażenia w nich lub roziątrzenia dobroci wrodzoney, y utrzymania przy tey wesołości, ktora w dzieciennym osobliwie wieku pokrzepia ciało, rozum wypogadza, y siły iego natęża. Dla czego we wszystkich Szkołach y Naukach, ktore daley opisywać będę, ile można od tego sposobu uczenia się nieodstąpię, y do niego porządek y sposob Nauk stosować będę. Od czegożby więc czytanie zaczynać mieli? nie znayduię na to lepszey rzeczy, iako tym końcem ułożoną Historyą Naturalną, o *Zwierzętach Domowych y dzikich w Polszcze.* Lubią zawsze dzieci y nad tym się zastanawiaią, co się świeci w oczach ich; lubią także co się rusza, a osobliwie Zwierzątka. Ta Historya wykładaiąca im naturę, postać y gatunek zwierząt, niechay naybardziey nad tym się zastanawia, iaki pożytek z nich y z ich cząstek ludzie odbieraią.

Drugiego Roku, w *drugiey Szkole* uczyć się będą dzieci, nayprzod pisać, potym rachować praktycznie, y kontynuować

daley

daley zaczętą Historyą Naturalną o Zwierzętach. Będzie im także przydana *Nauka Obywatelska, o Powinnościach dzieci ku Rodzicom y Krewnym, Nauczycielom y Starszym.* Pierwszą tę Naukę moralną dla nich kładę; bo iey też naybardziey potrzebuią; bo w pełnieniu tych obowiązkow zostaią, bo nakoniec znaią naylepiey te Osoby, a zatym poymą łatwo z niemi zachodzące *związki*, albo *prawa y powinności zobopolne.*

Trzeciego Roku w *trzeciey* Szkole (nauczywszy się iuż, Addycyi, Substrakcyi, Multyplikacyi y Dywizyi w przeszłey Szkole) będą im pokazane tak potrzebne w praktyce reguły Arytmetyki, ktore zowią *Regulæ Trium & Societatis*, przytym Polskie miary, wagi, Pieniądze, y zachodzące między niemi proporcye. Po Arytmetyce, nastąpi Geometrya praktyczna bez żadnych spekulacyi y Matematyckiey demonstracyi: Nakoniec Nauka Moralna o cnotach, występkach, y wadach znacznieyszych w Polszcze uboższego stanu, sposobem niżey opisanym wyłożona.

Czwartego Roku w teyże Szkole pod tymże Nauczycielem; naprzod praktyka ogrodniczey roboty względem Jarzyn y Drzew, y Rolniczey względem Pola y gospodarstwa; potym wyłożenie *troistych nakładow* gospodarskich, *proporcyi* między niemi, dystynkcyi czystey *intraty* od *krescencyi*: a ztąd po trzecie ukazanie naturalnych *Praw własności*, y iak się oneż wydaią *w powinnościach*, służących względem Panow, Dzierżawcow, naiemnikow, robotnikow, względem tych ktorzy ich do pomocy używaią. To ostatnie będzie im służyło za przyzwoitą ich kondycyi Naukę Moralną, a tę dla nich ostatnią; tamto zaś pierwsze za Fizykę naypożytecznieyszą, y za fundament teyże Nauki Moralney.

W tych dwoch ostatnich latach Parafialney Edukacyi, zawsze co Wtorek y Czwartek niech się ćwiczą w Arytmetyce y Charakterze: w Niedziele niech słuchaią Katechizmu.

§. 6.

O Sposobie uczenia tychże Nauk.

SPosob uczenia, ukazywania prawdy, lub gdyż to iedno iest, kommunikowania myśli swoich przez słowa, zkąd naybardziey zawisło poymowanie w dzieciach,

ciach, ten mowię *sposob uczenia y uczenia się*, iako y *porządek* onegoż, będzie cały podany y przepisany *w Książkach Początkowych.*

Te tak istotnie potrzebne do Szkoł Parafialnych y Publicznych Książki, muszą być naprzod *dwoiste* co do wykładu zamykaiącey się w nich Nauki: *iedne* będą *dla Uczniow*, *drugie dla Nauczycielow*. W pierwszych znaydować się będzie rzecz sama iakażkolwiek bądź, łatwym sposobem do poiętności dziecienney wykładana; w drugich toż samo także zamykać się ma, ale z przyłączoną zawsze informacyą dla uczącego, iakby mu należało w Szkole z poiętnością dziecinną postępować, iak uczniom swoim wykładać y obiaśniać przepisaną w Książce Początkowey Naukę, iak do iey należytego zrozumienia zaprawiać y utwierdzać młodych umysły.

Będą ieszcze *dwoiste* też *Książki* z inszey strony uważane: *iedne w napisaniu*, *drugie w rozłożeniu* ich na Szkoły, y wydrukowaniu. Każdego Roku szkolnego, będzie brał w rękę Uczeń, coraz inszą Książkę początkową, w ktorey to wszystko ma się znaydować, do czego się będzie applikował przez tenże cały rok Szkol-

Szkolny. Ale w takowey na rok trwaiącey Książce, muszą się znaydować rożne materye y Nauki, wcale od siebie odmienne, lub też coraz wyższa y dalsza onych kontynuacya.

Każdą Naukę osobno pisać będzie ieden do tego użyty człowiek: ale iednak napisana od niego, może być według potrzeby y poiętności dziecienney, podzielona na rożne Książki do używania dzieciom na rok ieden służące, może być y powinna w drukowaniu tychże Książek rozłożona. Gdy się do samey rzeczy przystąpi względem takowych Książek, muszą koniecznie wypaść wspomnione odemnie rożnice y ich podziały. Dla czego żebym ustawicznie iednoż niepowtarzał, tak raz nazawsze dzielić y nazywać będę te Książki początkowe, ktore maią służyć do Szkoł Parafialnych y Publicznych: iedne z tych Książek będą *dla dzieci*, drugie dla *Nauczycielow*; iedne znowu do *używania przez rok Szkolny*, drugie do *napisania* ich na zawsze, od wybranych na ten koniec ludzi.

Y tak naprzykład wracaiąc się do Szkoł Parafialnych, *cztery* powinny być *Książki Początkowe* do używania na cztery lata Edukacyi Parafialney. Co zaś należy

leży do ich napisania, taki wzor podaię każdey z osobna.

W pierwszey Książce Początkowey, ktożkolwiek ią układać będzie, powinien podać nayłatwieyszy sposob czytania, formowania charakteru, zachowania dobrey Ortografii Polskiey, tak dla Uczniow, iako y dla Nauczycielow. W tey Książce będzie położona forma naypięknieyszego charakteru, będzie opisany sposob nauczenia wielu razem dzieci czytać, ktory wynaleziony iest od iednego Benedyktyna dla Szkoł Niemieckich, *Scholæ Normales* pospolicie zwanych. Reguły do pisania y formowania liter służące, mogą być niektore wzięte z Artykułu Encyklopedyi pod tytułem, *Ecriture*. Dobrzeby było do formy Charakteru przyłączyć krotkie wiersze Polskim Językiem, w ktorychby zamknięty znaydował się niby iak iaki *Katechizm życia Obywatelskiego*, w cnocie y pracy kochaiącego się. Te Wiersze przepisuiąc kilka razy dzieci dla Charakteru, nauczyłyby się ich na pamięć. Y żeby tym mocniey w obyczaie ich wpłynąć mogły, dla nich samych y ich Potomkow, czyliżby nie można z takowey Nauki *Pieśń pospolitą* uczynić, dobrawszy tym końcem iakiego skocznego y wesołego tonu?

W dru-

W drugiey trzeba wyłożyć nayprościeyszym sposobem Historyą Naturalną o Zwierzętach Domowych y dzikich, ktore się w Polszcze znayduią; przydaiąc, iaki z nich pożytek lub szkodę mieć można, iak domowe pielęgnować y leczyć, iak się przeciw dzikim bronić. Po Historyi Naturalney wyłożona będzie robota ogrodnicza względem iarzyn, drzew sadzenia, szczepienia, okulizowania, y robota rolnicza względem uprawiania roli y całego gospodarstwa. Tu nie trzeba zapominać sposobow pewnych, ktore Wieyskiemu stanowi będą bardzo pożyteczne, naprzykład, iak dobre masło y ser robić, świeże iaia przez długi czas konserwować &c. &c. Do ułożenia takowey Książki będą pomiędzy inszemi pomocne y te następuiące. *Gentilhomme Cultivateur. Dictionaire Portatif de l'Histoire Naturelle*, *par Mr. Bomar. L'Histoire Naturelle de Mr. Buffon. Elemens de l'Agriculture par Mr. Duhamel*, y inne dzieła tegoż sławnego Autora.

Trzecia Książka początkowa, wyłoży Arytmetykę y Geometryą praktyczną. W Arytmetyce wszystkie przykłady brane będą, z robot rolniczych y ich kombinacyi, z codziennego domowego wychodu

y przy-

y przychodu, z przedaży y kupna. Geometrya zaś, nayprzod figury Geometryczne położy y ich nazwiska; potym praktykę dzielenia pol, albo *Geodezyą*; mierzenia odległości przystępnych y nieprzystępnych, albo *Longimetryą*; mierzenia placow albo *Planimetryą*; mierzenia w szerz w zdłuż y głębokość albo *Stereometryą*. Można się poradzić w tym wszystkim następuiących Książek. *La Geometrie Theorique & pratique, par Mr. Ozanam. La Geometrie Pratique, par Mr. Clerc.*

Czwarta nakoniec będzie Moralna. W tey powinien być *nayprzod* krotko wyłożony Katechizm, na wzor Katechizmu X. Fleury; *powtore* powinności dzieci względem Rodzicow, młodszych względem Starszych; *potrzecie* Naturalne Prawa własności, y z nich wypływaiące Prawa y powinności, iakie zachodzą między Panem y sługą, Dzierżawcem, Czynszownikiem, Dziedzicem, &c: *poczwarte* krotkie y iasne opisanie moralnych Cnot, y przeciwnych im występkow.

Nieznayduię na to lepszego sposobu iako ten: każdey cnoty y występku położyć przykład dobrany, ktory można wyciągać tak z Historyi dawney y teraźnieyszey,

szey, iako też z powszechney y szczegulney, lub obcey y domowey. Na końcu każdego przytoczonego przykładu iednego lub też dwoch, położyć dopiero iasną definicyą, albo raczey *descrypcyą* Cnoty y występku. Te zaś przykłady z temi dwoma koniecznie kondycyami powinny być dobierane: aby *nayprzed* położona deskrypcya cnoty y występku, była niby rozłożona w okolicznościach, akcyach y postępkach każdego przykładu; aby *powtore* każdy przytoczony przykład, daiąc wzor cnot y występkow oczywisty, wydawał oraz mocno *dobre* y *złe skutki onychże*, *po uczynku w też tropy następuiące*. Niechay wprzod dzieci poznaią cnotę iako swoy pożytek, występek iako własną szkodę, niżeli poiąć będą mogły tamtey piękność, tego zaś szpetność moralną: niżeli się bez zgroszenia w tym oświecą, dla czego często kroć droga niezbożnych udaie się. Niech się postawią na drodze życia cnotliwego, przez zasługę y winę doczesną, a tę bliższą: torem drogi ludzkiey iść zaczynaiąc, podniesą się łatwo ku wysokości Cnot Chrześciańskich. Nie trzeba także opuszczać w wyłożeniu takowey Nauki, krotkiey informacyi, o gusłach, zabobonach, strachach, upie-

rach, &c: aby zaraz z młodu lud pospolity wychodził z tak fałszywych opinii, y iego pokoy mieszaiących.

Mowiąc w tey Książce *o sprawiedliwości* naypierwszey z Cnot moralnych, trzeba będzie nad tym się zastanowić, naybardziey: iak się narusza w społeczności *sprawiedliwość* nietylko przez *proste y oczywiste wydarcie praw własności*, ale osobliwie przez *ukryte y poboczne tamowanie wolności w używaniu y łożeniu tychże praw.* Bardzo mało iest znana za występek ta *poboczna niesprawiedliwość* w rządach publicznych y życiu prywatnym, a mniey iszcze za szkodę powszechną a tę nieuchybną, za uszczerbek prywatnego y publicznego interessu. Z tym wszystkim, z niey y o nią naywięcey było do tych czas niespokoyności domowey między obywatelami y ich stanami, naywięcey woien krwawych między Narodami. Wolno tey prawdy dochodzić z pilnego roztrząśnienia Historyi, y w niey znacznieyszych dzieiow; my się tu nad tym dłużey zastanawiać nie będziemy.

---

§. 7.

§. 7.

O Szkołach Publicznych.

Po skończonych dwoch latach w Szkołach Parafialnych, będą do Szkoł Publicznych oddawane te dzieci, ktorych Rodzice wystarczą, na takową przydłuższą y doskonalszą Instrukcyą. Do Szkoł Publicznych nikt nie będzie przypuszczony w młodszym wieku nad *dziewiąty rok skończony*: y przychodząc do nich, powinien iuż umieć czytać, pisać, y cztery iak nazywaią *species* praktyczney Arytmetyki; czyli się tego wszystkiego w domu przy Rodzicach, czyli też w Szkołach Parafialnych nauczy.

W takowych Szkołach publicznych te *siedm* będą się znaydować *materyalne Szkoły. Nayprzod*, Grammatyka pierwsza: *Powtore*, Grammatyka druga: *Potrzecie*, Grammatyka trzecia: *Poczwarte*, Geometrya: *Popiąte*, Logika: *Poszoste*, Szkoła Prawa Naturalnego y Politycznego: *Posiodme*, Retoryka przez dwa lata trwaiąca.

W każdey Szkole, oprocz ostatniey, to iest Retoryki, nie więcey bawić będą studenci iak ieden rok. Ponieważ dawa-

F 2 ne

ne im Nauki, nietylko do miary lat ich będą stosowane, y do poięťności łatwym sposobem wykładane; nie tylko sameż Nauki pewnemi stopniami będą rozkładane, od nayłatwieyszych zaczynaiąc a postępuiąc coraz do wyższych y cięższych; bo nie tylko w ułożeniu tychże Nauk, taki związek y ostrożność zachowam (co proszę w dalszych Paragrafach uważać y pamiętać) że iedna drugą oświecać y utwierdzać będzie, w umyśle uczących się; że pierwey każdey Nauki praktyka, przykład y szczegulności poydą, niżeli spekulacya lub też Metafizyka: ale nawet choćby ktory Uczeń tępy w poymowaniu znalazł się w iedney Szkole, to iednak dłużey nad rok w niey się bawić niepowinien. Może w drugiey, prędzey przyidzie do oświecenia się, może mu insza dalsza Nauka przypaść do iego sposobności: a tym samym więcey zyska kiedy, choć nie w tey to w drugiey cokolwiek postąpi, niżeli żeby się miał od wszystkich odrazić, y ochotę do nich utracić, lub w iedney bez profitu trawić czas n. daremno.

Według liczby Szkoł, *siedmiu* będzie Professorow. Ostatni to iest Professor Retoryki, chociaż przez dwa lata iednę

dnę Szkołę kontynuować ma, iednak to będzie dawał w niey pierwszego y drugiego roku, co będzie służyło ku pożytkowi tak zaczynaiących iako y kończących Retorykę. Lepieyby było zaiste mieć do tey Szkoły, przez dwa lata trwaiącey, dwoch Professorow: ale nie będzie podobno o czym, osobliwie w początkach, ośmiu ich wszystkich utrzymywać w Szkołach Publicznych; przestańmy tym czasem na siedmiu dla umnieyszenia kosztu.

Ta publiczna Edukacya trwaiąc przez 8. lat, a zaczynaiąc się w dziesiątym, skończyć się może nayprędzey dla każdego młodego w siedemnastym roku wieku iego: y choćby nawet poźniey iednym rokiem (bo się to zabraniać niepowinno) był oddany do Szkoł Publicznych, to nawet po skończeniu ich, będzie mogł być oddanym ieszcze na dwa lub trzy lata do Szkoł Głownych, na wydoskonalenie się w iakiey szczegulney umieiętności.

W każdych Szkołach Publicznych, oprocz siedmiu Professorow, trzeba ieszcze ze dwoch trzymać *Substytutow*, ktorzyby tamtych pod czas choroby, albo w przypadku śmierci zastępowali; trzeba ieszcze *Prefekta* y *Rektora*: tamten doglądać będzie Dyrektorow, dzieci za

Szkołą y w Szkole poki Professorowie nie przyidą. Rektor zaś doglądaiąc wszystkich, naywiększy dozor mieć będzie nad Professorami y Prefektem, dependuiąc sam wraz z innemi od Przeświętney Kommissyi, do ktorey ma czynić przynaymniey, raz w Miesiąc ordynaryine y dokładne Raporta. Na ośm lat Nauki, ośm będzie Książek Początkowych służyło Uczniom y Professorom do używania. Czegoby zaś mieli ci uczyć, tamci się uczyć, y iakim porządkiem w każdey Szkole, w następuiących Paragrafach wykładać zacznę.

§. 8.

O Porządku Nauk w Szkołach Publicznych.

W Pierwszey Szkole Publiczney, to iest *Grammatyce pierwszey*, będą się dzieci uczyć, w *dziesiątym* roku wieku swego zostaiąc, *nayprzod* Informacyi o Ogrodniczney robocie względem drzew y Jarzyn: *powtore* Historyi Polskiey y oraz Geografii: *potrzecie* początkow Języka Łacińskiego: *poczwarte* Nauki Moralney, o grzecznym y łaskawym obeyściu się względem rownych, służących, uboższych y stra-

pionych. We Wtorki zaś y we Czwartki rano, ćwiczyć się będą w Arytmetyce, to iest *in regula trium & Societatis.*

W drugiey Szkole, to iest *drugiey Grammatyce*, *iedenastego* roku wieku ich, będzie im dawana, *nayprzod* Nauka praktyczna, rolniczey roboty, taż sama ktorą radziłem w czwartey Szkole Parafialney: *powtore* Konstrukcya Języka Łacinskiego, y oraz tłomaczenie onegoż na Polski Język: *potrzecie* Historya powszechna teraźnieysza niektorych znaczznieyszych Państw, a osobliwie Sąsiedzkich, y Geografia całey Europy iak naykrocey zebrana: *poczwarte*, Nauka Moralna o Cnotach y występkach, taż sama co y w Szkołach Parafialnych. We Wtorki zaś y we Czwartki, Arytmetyka o Frakcyach; po ktorych nastąpi pokazanie znakow Algebraicznych, y ich operacyi służących do Addycyi, Substrakcyi, Multyplikacyi y Dywizyi.

W trzeciey Szkole, to iest *w trzeciey Grammatyce*, *w dwunastym* roku wieku ich, będzie im dawana, *nayprzod Æconomia Animalis* z krotkim opisem Anatomii ciała ludzkiego: *powtore* Historya dawna, Geografia do tey Historyi służą-

ca, y trzech części świata: *potrzecie*, Tłomaczenie Książek Łacińskich na Polski Język, y explikacya Tropow: *poczwarte*, Nauka Moralna, o Bogu, przymiotach iego, y powinności ku niemu człowieka, to iest krotko mowiąc, Teologia Naturalna. We Wtorki, y we Czwartki *Aritmetica speculativa*, to iest, wyłożenie natury reguł Arytmetycznych y ich operacyi. Przytym opisanie z nazwiskami wszystkich figur Geometrycznych.

W czwartey Szkole, te iest *w Geometryi*, *w trzynastym* roku wieku ich, *nayprzod* Geometrya Praktyczna taka iak y w Szkołach Parafialnych; z tą tylko rożnicą, że po każdey rezolucyi y operacyi Geometryczney, nastąpi krotka y iasna demonstracya: a na końcu Geometryi takowey, będzie im wykładana Trygonometrya: *powtore* w teyże Szole przy końcu Roku, będą słuchać Nauki Moralney, do poznania siebie samego należącey, to iest o Naturze nałogow, passyi, y skłonności. Do czego im zrozumienia służyć będzie ta *Æconomia Animalis*, ktorey roku przeszłego słuchali. We Wtorki zaś y we Czwartki dla ufundowania się w Jezyku Łacińskim, będą im czytane kawałki z Autorow Łacińskich.

W pią-

W piątey Szkole, to iest *w Logice*, *w czternastym* roku wieku ich, *nayprzod* Logika dobra: *powtore*, Początki Ekonomii Polityczney przez iasną Explikacyą sławnego *Układu Ekonomicznego*, ktory się *Tablicą Ekonomiczną* pospoliciey mianuie. Kto ią dobrze zna niepodobna iest, aby niepragnął y nieradził uczynić ią powszechnie wiadomą w każdym Państwie. Z nią się w młodych latach człowiek obeznawszy, nietylko utoruie sobie drogę, do doskonalszego zrozumienia, Prawa Natury y Prawa Politycznego; nietylko nauczy się naylepiey być dobrym współobywatelem innych, y Synem Oyczyzny, dobrym Panem względem Poddanych, albo raczey współpomocnikow swoich, dobrym gospodarzem wsi własney, lub też cudzey Dzierżawcą: ale nawet, o co idzie naybardziey, pozna to oczywiście z całego oney układu, na porządku fizycznym zasadzonego, iakie Bog Ustawy Naturalne przepisał ludziom, w społeczności maiącym na zawsze zostawać, iaką nieszczęśliwość za przestępstwem tychże Ustaw, iaką przeciwnie szczęśliwość za zachowaniem ich, przyłączył nieodmiennie w życiu towarzyskim. Co zaiste służyć im będzie za Naukę Moralną Obywatelską,

F 5 albo

albo raczey za utwierdzenie oney y oczywistą Sankcyą. Sam nawet rozum uczącey się młodzieży, znaydzie dla siebie naylepsze ćwiczenie po wysłuchaney Logice, kiedy się przypatrzy wszystkim operacyom y kombinacyom teyże Tablicy Ekonomiczney. We Wtorki zaś y we Czwartki Geografia Sferyczna.

W szostey Szkole, to iest *Prawa Naturalnego y Politycznego*, *w piętnastym* roku wieku ich, *nayprzod* Prawo Naturalne: *powtore* Prawa y Powinności Polityczne: *potrzecie* Prawo Narodow, albo Prawo Naturalne Narodom służące: ktorego Przepisy y Ustawy iaśniey się na ten czas ukażą w tym punkcie, że nie są dla Państw y Krolow nadaremne, kiedy po wyrozumieniu tamtych dwoch Praw będą wykładane. Nikt nie będzie mogł na ten czas, wychodzącemu ze Szkoł młodemu człowiekowi, nabić głowę temi fałszywemi maxymami, lub też niemi zgorszyć: nayprzykład, że *to się godzi w Polityce, czego zabrania Moralna Nauka*; *że sprawiedliwość y oney przepisy dobre są dla partykularnych ludzi, a nie dla Krolow y Państw ich; że kto mocnieyszy to lepszy na tym świecie; że cnota nie zawsze pożyteczna, a czasem przeciwna &c: &c.* We Wtor-

torki zaś y we Czwartki ciekawsze y pożytecznieysze Materye z generalney Fizyki wyciągane: naprzykład o pożywieniu Zwierząt, o lataniu Ptakow, o pływaniu Ryb, naprzykład o czterech Zywiołach y ich własności, o roli y iey gatunkach, &c. &c.

W siodmey Szkole, to iest *Retoryce*, *szesnastego* roku wieku ich, *nayprzod* iak naykrotsze *Præcepta* Retoryki y Poetyki: *powtore*, czytanie Autorow Klassycznych w Języku Łacińskim: *potrzecie*, kompozycye w Języku Polskim.

W osmey Szkole, to iest *w drugoletney Retoryce*, *siedmnastego* roku wieku ich, *nayprzod* Krytyka, iako potrzebna część Logiki do czytania Książek, y sądzenia Autorow: *powtore*, czytanie dobrych Książek y kompozycye: *potrzecie*, krotkie opisanie wszystkich Nauk y umieiętności; co w sobie każda zamyka, o czym traktuie, iakie o każdey do tych czas naywybornieysze napisane są Książki.

Takowe maiąc opisanie, wychodzący ze Szkoł Publicznych młodzi ludzie, będą zaraz wiedzieli na iakiey zbywa im Nauce, do iakiey mogliby mieć ochotę y sposobność, w iakieyby się mogli doskonalić y udawać do Szkoł Głownych albo *Univer-*

versitates. Będą znali dobre Książki, z ktorychby iako ze źrzodeł iakich, dalszego gustu y wiadomości nabywali. A tym samym, po zakończoney Szkolney Instrukcyi, ktora im do wszystkiego drogę pokazać powinna, potrafią łatwo zacząć z sobą powtorną Edukacyą, być sobie samym nauczycielami w dalszych latach, ktore ich zostawować zwykły własnemu rządowi y dozorze.

W tych dwoch Retorykach, co Wtorek y co Czwartek, mogą się bawić kompozycyami y dawaną o nich informacyą. Moralną zaś Naukę mieć będą o miłości obywatela ku Oyczyźnie. W niey się utwierdzać y zagrzewać powinni przez czytanie, y explikacyą szkolną, dobranych tym końcem kawałkow, iakie się po Książkach Łacińskich znayduią; gdzie wymowa mocy swey używaiąc, zagrzewa serce do cnot rzadkich, y prawdę czyni ozdobnieyszą.

Ktokolwiek się zechce przypatrzyć bliżey podanemu odemnie *układowi Nauk*, ten przyzna zaiste; iż w nim zachowany iest pewny *porządek* y *związek* między samemi Naukami, pewne *stopnie* stosowania tychże Nauk do miary y sposobności lat dziecinnych. Przed wymową, prowi-

prowiduię wprzod dla poiętności dziecinney, myśli, rzeczy, y dobry sposob o nich myślenia; przed rozbieraniem Logicznym dobrego sposobu myślenia, zakładam w Geometryi, praktyczną Logikę, przez ktorą się zaprawi rozum, używać y natężać sił swoich. Pierwey idzie moralna Nauka, tycząca się tych osob, ktore dzieci znaią y z niemi przestawaią, ktore ich naybardziey interessuią; a potym idzie odmalowanie cnot przez przykłady, poznanie Boga, po poznaniu, znaiomszych y bliższych oczom dziecinnym dzieł Jego. Pierwey idzie poznanie ciała albo człowieka fizycznego, a potym dopiero moralnego. Po poznaniu robot gospodarskich, w ktorych się naybardziey wydaie łożenie y zażywanie Prawa Naturalnego, następuie poznanie samegoż *Prawa*, przepisaney względem niego *miary* albo *ustawy Naturalney*, y założonego od ludzi *politycznego Stanu* społeczności; w ktorymby naypewniey, naywolniey, y naysprawiedliwiey mogli używać tegoż Prawa, ieden względem drugiego y przy drugim.

Niemasz wprawdzie Fizyki Experymentalney, ktora się odsyła do Szkoł Głownych albo *Universitates*: ale iest za to

to Fizyka pod zmysły podpadaiąca, albo Historya Naturalna, Fizyka gospodarska dla Chleba, Fizyka ciała dla zdrowia, Fizyka Niebieska dla regulowania czasu, mieysca y porządku robot ludzkich. Niemasz wprawdzie Filozoficzney Etyki: ale iest za to cała Moralna Nauka, w ktorey się uważaią Sprawy a nie intencye, cnota z pożytkiem, występek ze szkodą złączony, a nie dla sameyże Cnoty Cnota. Niemasz osobney Metafizyki: ale iest za to, Metafizyka Arytmetyki w regułach iey, Metafizyka Geometryi w demonstracyi, po praktyce obydwoch następuiąca; iest potrzebna Metefizyka mowy ludzkiey albo Logika, po Grammatyce położona, Metafizyka wymowy w Regułach Poetyki y Retoryki.

Nie kładę ieszcze żadnych niewczesnych lekcyi, gdzieby się dzieciom pięknę na pozor dawały, y iak mowią sentymenta w serce ich wpaiały, o miłości Oyczyzny, o heroicznych dla niey Ofiarach, o przekładaniu Dobra Publicznego nad prywatne, o punkcie honoru, o miłości sławy, y tym podobnych a chwalebnych z siebie sentymentach. Poki bowiem nie poznaią dzieci, siebie samych, społeczności, y porządnego oneyże stanu; poty

poty albo będą czcze, y nic dla nich nie znaczące takowe wysadzone Lekcye, albo temi podnietami imaginacya ich zapalona, przebierze łatwo miarę w tychże chwalebnych rzeczach. Jak się to dało widzieć po niektorych Narodach, gdzie miłość Oyczyzny zdeptała ludzkość, y miłość Narodu ludzkiego; gdzie sława y honor na wydarciu cudzey własności, na rozlewaniu krwi niewinney polegała: gdzie dla publicznego niby dobra nikomu niezostawowano prywatnego, przy całości y pewności.(*)

Ale za to kładę y przepisuię te Nauki, z ktorych poznaią swoy interes być sprawiedliwemi y cnotliwemi; z ktorych nie rozkaz, ale naymocnieyszą pobudkę mieć będą do kochania Oyczyzny, poznawszy iąż samę ktorą miłować maią, y iakie iey winni są dobrodzieystwa Też Nauki dadzą im poznać, miarę miłości ku tey powszechney matce, kiedy oraz pokażą to; iak iey całość od całości innych Narodow dependuie, iak się publiczne dobro z całości prywatnego składa; y iakim sposobem tamto układać należy, żeby tego ofiary nigdy prawie niepotrzebowało.

(*) Sed tu Romane memento, parcere subjectis & debellare superbos. [Virg:]

bowało. Pierwsza iest dobroczynność w społeczności, niż chluba y sława. Miłość własna, da dosyć dzieciom punktu honoru do wszystkiego; byle nie była upodlona, albo też przykrością niezrażona od tych, ktorzy ich Edukacyą Moralną y Instrukcyą opiekiwać się będą. Będzie nakoniec emulacya, byle były zasłużonym y dystyngwuiącym się nadgrody. Nie trzeba się obawiać ambicyi w prywatnych y chciwości zysku, byle *Rząd dobry y sprawiedliwy* nastąpił: ktoryby do tego złego umknął wszystkie okazye y zaczepki, ktoryby *interessu Władzy* Kraiowey naywyższey, nie odłączał od *iedności* y *miary* dobra publicznego.

§. 9.

O Książkach Początkowych do Szkoł Publicznych.

Ośm będzie Książek Początkowych, z ktorych iedne Uczniom, drugie Nauczycielom służyć maią do używania przez ośm lat Nauki w Szkołach Publicznych. A lubo do napisania takowych Książek naybieglejsi ludzie w swoiey własney Nauce będą wezwani, niech mi iednak nikt

za

za złe niema, że tu podam iak naykrocey myśli moie względem ułożenia y napisania niektorych znacznieyszych.

Pierwsza Książka Początkowa, będzie Grammatyka na trzy lata, do trzech szkoł rozłożona. *Na pierwszy rok*, będą w niey położone Deklinacye y Koniugacye, ktorych się dzieci na pamięć nauczyć maią; ale zawsze pierwey przed każdą Deklinacyą y Koniugacyą Łacińską, taż sama Deklinacya y Koniugacya po Polsku położona będzie. Potym należy położyć, niby iak iaki Dykcyonarzyk *Substantivorum*, *Adjectivorum*, *Verborum*, *Præteritorum cum Supinis*, *Adverbiorum*, *Conjunctionum*: wybor w tym wszystkim czyniąc, co do słow potrzebnieyszych do wiadomości w Języku Łacińskim, y od rzeczy Fizycznych wyrażenia zawsze zaczynaiąc. Niech z tego Dykcyonarzyka będą im w Szkole po kawałku czytane wzory tych *Partium Orationis*, niech sameż dzieci po gospodach za Szkołą, czytaią toż samo: a tym sposobem przez kilkokrotne powtarzanie y czytanie, wbiią im się w pamięć, bez przykrości uczenia się ich na pamięć słowo w słowo. Do ułożenia tego Dykcyonarzyka przyda się, *Indiculus* od Xiędza Pomeia napisany.

G Na

Na drugi rok, w tey Grammatyce będą nayprzod wyłożone wzory y przykłady Konstrukcyi Łacińskiey ; po przykładach, reguły oneyże, ktorych niemasz więcey prawdziwie iak dwanaście. Reszta bowiem co brano fałszywie za reguły, nie są reguły, ale tylko *Ellypsis figura*, albo krotszy sposob mowienia w każdym ięzyku, przez ktory opuszczaią się słowa łatwo dorozumiane, dla tym prędszego myśli wyrażenia. Po tych dwunastu regułach, położone będą znacznieysze te *Ellypses* w Łacińskim Języku.

Na trzeci rok, w teyże Grammatyce będą dane krotkie definicye *Partium orationis*, będą wyłożone znacznieysze Tropy w Języku Łacińskim y nawet Polskim. Tropy bowiem nie są częścią Retoryki, ale Grammatyki. Przy teyże Grammatyce na każdy rok, a osobliwie na dwa ostatnie, będą przyłączone łatwieysze Kawałki Autorow Łacińskich, zaczynaiąc od baiek prostych y krotkich Ezopa. Te kawałki tłomaczyć dzieci będą słowo w słowo na Polski Język, a tym sposobem nayłatwiey y nayprędzey przyidą do nauczenia się Języka Łacińskiego w przeciągu trzech lat. Niechcę tu wszystkiego mowić co należy do ułożenia takowey

kowey

kowey Grammatyki y cząstek oneyże; bobym y długo bawił y bawiąc samą Grammatykę układał. (*)

Druga Książka Początkowa, o Nauce Moralney, aż do Szkoły Geometryi *inclusive*. Kto będzie pisał powinności dzieci ku Rodzicom y Starszym dla Szkoł Parafialnych, tenże sam może napisać Naukę Moralną względem rownych, do pierwszey Grammatyki, do trzeciey, Teologią Naturalną, do czwartey Szkoły, wyłożenie Natury nałogow, passyi, skłonności y affekcyi ludzkich. (**)

G 2 *Trze-*

---

[*] Jak sobie w całym teyże Graminatyki układzie postąpić należy, iak w niey trzeba będzie podać naylepszy sposob dla Uczniow y Nauczycielow, uczenia się Języka Łacińskiego y rozumienia Autorow Łacińskich, ten tego wszystkiego łatwo dokaże, gdy wprzod przeczyta następuiące Książki. 1. *La Mechanique des Langues* par Mr. de Pluche. 2. *Methode* du Marsais. 3. *Troppes* tegoż. 4. *La Grammaire Elementaire* de Mr. Pluche. 5. *Minerva Sanctii*. 6. La *Grammaire raissonnée* de Mr. Arnauld, avec les Notes par Mr. Duclos. 7. Wszystkie Artykuły z Encyklopedyi o Grammatyce y *Partibus Orationis*.

[**] Wiele iest zdatnych do tego Książek, mnie się zdaią te naylepsze. 1. *La Civilité Moderne*. 2. *Galateus*. 3. *Institutiones Philosophicæ Wolfianæ in usus Academicos* Ludovici Thumingii. 4. *Methaphysica & Aetica* Antonii

Trzecia Książka początkowa, będzie zamykała w sobie Historyą Polską: powtore Historyą teraźnieyszą y dawnieyszą. Geografia z Historyą razem iść powinna, bo się iedna przez drugą lepiey wbiie; przy Geografii innych części świata ma być zaraz łączona, ciekawsza część Historyi Naturalney tamtych Kraiow. Y dobrzeby było, żeby każdy Professor na pokazywanie dzieciom, miał dane sobie Kopersztychy koloryzowane, na ktorychby wyrażone były Zwierzęta, Ptaki, drzewa, zioła y ryby osobliwsze, iakie się znayduią w trzech częściach świata. Historya Polska obszerniey trochę ma być traktowana, krociey teraźnieysza, naykrociey dawna.

Z tym wszystkim cała ta Historya, niepowinna przestępować zamiaru Historyi, *Chronologicznym sposobem* zebraney: z tą

Genuensis. 5. *Theologie Physique* par Guillaume Derham. 6. *Existence de Dieu* par Nieuwentyts. 7. *Traité des Animaux* par l'Abbé Condillac. 8. Dysertacya tegoż, w Aktach Akademii Berlińskiey pod tytułem: *Comment l'homme acquiert la connoissance de Dieu.* Ktore to dwie ostatnie Książki naylepszy podadzą sposob, iak może poiętność dziecienna poznać Boga y Cołowieka wewnętrznego.

z tą nawet ostrożnością, aby w niey wytykaiąc znacznieysze dzieie, wytknięte oraz były bez żadney w słowach ogrodki, z przydawaniem zawsze sprawiedliwey nagany lub pochwały, szacunku lub też wzgardy: naprzykład, ten a ten Monarcha zawoiował iaki Kray, dodać zaraz trzeba, że *zawoiował niesprawiedliwie*; nie mow że użył sprężyn Polityki, ale raczey że *albo zdradził, albo oszukał, albo słowa niedotrzymał &c. &c.*

Jeżeli dzieciom Historya nie będzie dawana *Chronologice*; to więcey ich nauczyć może fałszywych opinii, fałszywych zdań y sentymentow, fałszywego szacunku o rzeczach, niż prawdy y sprawiedliwości. Historya bowiem iako Historya, bardziey ukazuie co było, a niżeli co być powinno; wystawia przykłady, lecz nie zasadza reguł; przypomina y wytyka postępki Polityczne, lecz początkow y fundamentow prawdziwey Polityki nie daie: *Si omnes gentes consensisse doceo, tantum probo quid factum sit, non quid fieri debeat.* (Heinecius.)

Wyiąwszy z dawney y teraźnieyszey Historyi batalie, krwi rozlanie, miast burzenia, naiazdy narodow, kaydany y ucisk ludu, niezgody, podstępy y nienasycone

cone pretensye chciwości, y przemocy; czego wszystkiego bez wzdrygnienia wspomnieć niemożna: pominąwszy, iakie były odmiany Państw, nieszczęścia Krolow, losy Narodow, błędy Rządow, zamysły Ministrow, iakie pohańbienie cnoty, podwyższenie zbrodni, iaka przewrotność w chytrych, omamienie w zaślepionych, podłość w boiaźliwych, złość y zaciętość w mściwych; coż się proszę na ten czas y iak wiele, zostanie dla dzieci pożytecznego prawdziwie ku nauczeniu, chwalebnego ku naśladowaniu? Jeżeli zaś taż Historya wystawiać im będzie przyczyny woien y pokoiu, siłę y słabość Krolestw, układy Rządow, początek praw y obyczaiow, y tysiączne inne a wielce ważne powszechności interessa; iakże będą mogły to wszystko dobrze poiąć dzieci, nieznaiąc ieszcze dosyć siebie samych, ludzi, społeczności, y stanu Politycznego oneyże? Mogą wprawdzie iednym chwalebnym przykładem zapalić się do wielkiego zamysłu y dzieła: ale za ten ieden, tysiąc innych gorszących usłyszą. Mogą poznać cokolwiek szkaradę przytoczoney zbrodni: lecz trudno iest bardzo zagrodzić, aby się oraz nie wzbudziła w nich chciwość y ambicya, widząc też zbrodnię, nie raz kończącą

kończącą się na pomyślności y pożytku dla sprawcy. A choćby nic wyższego nad poiętność, nic przeciwnego niewinności dziecinney, nieznalazło się; to zawsze, albo bardziey za okazałością powieści historycznych poydą, iako dzieci, z uymą prawdziwey nauki, albo o rzeczach z powierzchowności sądząc, przeciwnym prawdzie zdaniem, mylną szczęśliwości drogą, czcym heroizmem, głowę sobie nabiiać będą: zostaiąc ieszcze dalekiemi od naśladowania zdatnieyszych dla siebie przykładow, lub w tymże naśladowaniu od rozsądzenia.

Niemasz więc inney dla nich Historyi, iedno *Historya Chronologiczna.* Z takowey dzieci będą miały dosyć, co należy do pamięci, co im służyć może do przymowienia się w dyskursie; a to wszystko przed niemi umknie się, czegoby lub rozumieć nie mogły, lub też dowiedzieć się bez zgorszenia. Do wyciągnienia zaś dobrego przykładu bez zarazy złego, do przyzwoitego rozsądzenia dzieiow Historyi, do nabycia z niey rostropności w postępkach, będą mieli na to czas y rozsądek w *doyrzalszym wieku*: kiedy osobliwie wprzod, przez te przey-

dą Nauki, ktore ich bardziey rozum zaostrzać niż pamięć napełniać, pierwey prawd y ustaw Natury uczyć będą, niżeli błędliwych odmian y niepewności w domysłach ludzkich.

Czwarta Książka Początkowa, o Arytmetyce y Geometryi. Pierwsza część tey Książki zamykać ma w sobie Arytmetykę y Geometryą praktyczną do Szkoł Parafialnych służącą, ktorą wyżey opisałem. W drugiey zaś części, do Szkoł Publicznych służącey, to się znaydować ma: *nayprzod* do Grammatyki pierwszey, Reguły *Trium & Societatis* praktycznie: *powtore* do Grammatyki drugiey, frakcye praktycznie, y znaki Algebraiczne, do czterech operacyi rachunkowych służące: *potrzecie* do Grammatyki trzeciey, wyłożone na rozum wszystkie reguły Arytmetyczne, to iest *Aritmetica Speculativa*, z przydatkiem figur Geometrycznych y ich nazwiskiem, ktorych bez tworzenia nieotartych słow Polskich, Łacińskiemi terminami lepiey będzie mianować: *poczwarte* do Szkoły Geometryczney, Geometrya Praktyczna z przydatkiem Trygonometryi, kładąc zawsze pierwey operacyą Praktyczną, a dopiero potym, oney

ney demonstracya y explikacya iść powinna. (*)

Piątą Książkę Logiki dobrą y przyzwoitą ten napisze, kto zna, albo poznać zechce następuiące Książki. 1. *Troppes* de l'Abbé du Marsais. 2. *Traité des Sensations* par l'Abbé Condillac. 3. *Traité des Systèmes par le même.* 4. *Essai sur l'origine des connoissances humaines*, *par le même* 5. *La Grammaire generale.* 6. Artykuły w Encyklopedyi o cząstkach Grammatyki. 7. Dyssertacya, pod tytułem *de l'Influence du langage humain sur les opinions &c:* par Mr. Michaëlis. 8. *Leçons de Logique* par Mr. de Felice. 9. Antonii

[*] Z pomiędzy tylu napisanych Książek Geometrycznych, życzyłbym tych dwoch między innemi trzymać się. 1. *Elemens de Geometrie* par Mr. Clairaut. 2. *Institutions de Geometrie* par Mr. l'Abbé de la Chapelle. Tę ostatnią naybardziey zalecam. Ktora nietylko napisana iest do poiętności dziecienney, ale nawet y do zaostrzenia oney, przez sposob naylepszy ukazywania prawd, iakimby nawet postępować sobie należało w wykładaniu y innych Nauk. Słowem dosyć iest powiedzieć na pochwałę tego przezacnego Autora y iego dzieła; że go niektore *Universitates* Angielskie, za naylepszą Książkę do Szkoł osądziły, przyięły, y na swoy Język przetłomaczyły.

Antonii Genuensis *Elementa Artis Logico-Critica.*

Szostą Książkę o Ekonomii ciała ludzkiego, naylepiey potrafi napisać iaki dobry Doktor. Zdaie mi się żeby do tego między innemi służyła Książka Pana Quesnay pod tytułem, *Essai Physique sur l'Economie animale*, z ktorey wieleby nawet wziąść można do ułożenia dobrey Logiki.

W siodmey Książce będzie ułożone Prawo Natury, Prawo Polityczne, y Narodow, z poprzedzaiącą wprzod *Tablicą Ekonomiczną*, ktora się wyłożyć ma dzieciom na końcu Szkoły Logiki. Od napisania y wyłożenia tey Książki, naygruntownieysza dependuie Moralna Nauka Obywatelska, w ktorey się dzieci na całe życie ufundować powinny. Trzeba ią więc będzie powierzyć biegłemu w Polityce; a tey niezawodney, prostey, iasney, od Prawa y porządku Natury, od reguł sprawiedliwości, w niczym y na krok ieden nieodbiegaiącey.

Osma Książka, do Retoryki pierwszego Roku służąca, to w sobie zamykać powinna: *naprzad* krotkie reguły Retoryki sposobem y duchem sławney Książki wykładane, pod tytułem *la Rhetorique*

que du Pere Lamy: *powtore* reguły Poetyki y nawet wersyfikacyi Polskiey: *potrzecie*, cały Artykuł z Encyklopedyi pod tytułem, *Construction Oratoire*, naysławnieyszego Grammatyka y w Grammatyce Filozofa *l'Abbé du Marsais.* W tym artykule położony ieden przykład, można będzie drugim iakim przykładem w Polskim y Łacińskim Języku potwierdzić. Z całego tego Artykułu, naylepiey się młodzi nauczą, co iest im naypotrzebnieyszą rzeczą, iak powinni czytać Autorow pożytecznie, iak sensow związki rozbierać y składać, y iak w nich prawdy, fałszu, y konsekwencyi dochodzić. Będzie to dla nich powtorną Logiką; do rozpatrzenia się w myślach cudzych służącą. *Poczwarte.* Wybrane kawałki z Autorow Klassycznych, wyższym stylem pisanych y Autorow Polskich: te będą dzieciom explikowane y do tłomaczenia podane, z tych wzor brać będą dobrego stylu w Polskim Języku; z tych oraz kawałkow (czego pilnować naybardziey należy) powinni mieć naymocnieysze pobudki y przykłady do cnot rzadszych, do miłości Oyczyzny, dobroczynności, y poczciwości nieposzlakowaney. *Popiąte*, w tey nakoniec Elementarney Książce, powinny być podane

Nau-

Nauczycielom przepisy y oraz wzory; iakby dzieci w kompozycye zaprawiać, od iakich zaczynać, iak w nich postępować y wszelkie trudności ułatwiać.

Dziewiąta Książka, do drugiego roku Retoryki służąca, to w sobie będzie zamykała: *nayprzod*, *Ars Critica* z tych Książek wybierana, Antonii Genuensis *Ars Logico Critica. La Critique* par Mr. le Clerc: *powtore*, Opisanie wszystkich Nauk y umieiętności, co w sobie zamykaią, z przydanym Katalogiem naywyborníeyszych w każdey Nauce Książek. Jest tym końcem napisana Książka w Angielskim Jezyku, a przetłomaczona w Francuzkim, *la Grammaire des Sciences*, iest y druga pod tytułem, *la petite Encyclopedie*; można więc będzie na wzor tych Książek co dobrego ułożyć. *Potrzecie*, wyborne kawałki z Autorow Klassycznych y Polskich, z tąż ostrożnością co y pierwey dobierane.

§. 10.

O Języku Łacińskim.

WSzystkie Nauki w Szkołach Parafialnych y Publicznych, powinny być dawane

dawane *Oyczystym Językim*, tymże samym y pisane Książki Początkowe: reguły nawet Języka Łacińskiego po polsku wykładane być maią; żeby służące do obiaśnienia nierozumianey ieszcze rzeczy od dzieci, nie potrzebowały same tłomacza y tłomaczenia: *Ignotum per ignotum*. W Szkołach zaś Głownych albo *in Universitatibus*, będą miały mieysce te Nauki, Językiem Łacińskim dawane: Teologia, Prawo Duchowne, y ieżeli się tak zdawać będzie, Medicina.

Potrzebny Język Łaciński dla ludzi uczonych y dla Nauk, potrzebny dla Polaka w Naukach ćwiczącego się; ale tylko tyle, żeby go rozumiał y Książki w nim pisane. Z tym wyszedłszy ze Szkoł, a znaiąc oraz reguły Języka Łacińskiego przez dobrą Grammatykę, znaiąc naturę słow y mowy ludzkiey, do wyrażenia myśli służącey, przez dobrą Logikę; czyż nie potrafi w dalszym wieku, kiedy go potrzeba, Stan sam y iego obowiązki, lub też ciekawość do tego pociągnie, wydoskonalić się lepiey y postąpić w tymże Języku? Rozumieiąc go, zrozumi tyczące się fortuny swoiey Dokumenta y papiery, zapisy po Grodach, wybiegi y *terminalitates* po Sądach, Szlacheckiego Stanu

nu Przywileie y pretensye po Konstytucyach. A cożby go od tego odwieść miało, żeby się nie zabawił w domu czytaniem Ksiąg Łacińskich, będąc wprawiony z młodu w dobre ich rozumienie, w dobry gust, w dobry sposob myślenia, y ciekawość dochodzenia prawdy?

Nie ganię bynaymniey Języka Łacińskiego, nie zapieram potrzeby iego z wielu miar, osobliwie w naszym Kraiu. Ale iednak to co służy na pochwałę tegoż Języka, nie może służyć za fundament edukacyi dzieciennej. Jest potrzebny, ale *miara* teyże potrzeby względem niego, ponieważ iest obcym y umarłym względem nas, nie może daley zasiągnąć, *nad rozumienie zamykaiących się w nim rzeczy*. A tym bardziey względem uczącey się młodzieży tęż miarę zachować należy. Na ktorey ieżelibyśmy nie przestali, to ucząc po dawnemu; albo się prawdziwa Nauka poiętności dziecinney nieskończenie zatrudni, y w niey mozoł nadaremny przyda; albo Naukę rzeczy samych, dla czczych słow porzucać będziemy; albo mogąc więcey y łatwiey nauczyć dzieci, mnieyszym pożytkiem kontentować się będziemy dla Łaciny. Właśnie iakby ich naypierwey y nadewszystko formować trzeba było

na samych Łacinnikow; właśnie iakby Łacina, to iest *słow układ y forma*, naypierwszym była celem dla rozumu ludzkiego, co do właściwey mu *Instrukcyi*.

Dla takowych przyczyn y innych tym podobnych, z ktoremi się dłużey rozciągać niechcę; osobliwie kiedy iuż zostaiemy w tym oświeceniu, że sam instrument nie uchodzi za robotę, zabawa pamięci za naukę rozumu, przykład y dawny zwyczay za nieodmienną regułę; dla tych, mowię przyczyn, powinny być zniesione raz na zawsze w Szkołach Publicznych, wszystkie kompozycye w Języku Łacińskim. Będą miały mieysce kompozycye, iakie niżey opiszę, ale te; ktore się stosuiąc do sposobności dziecinney, rzetelny im pożytek y w pożytku postępek przyniosą, bez przykrości y wielkiego zatrudnienia.

Niczego także niebędą się uczyć dzieci na pamięć słowo w słowo. Takowa bowiem Nauka pamięci, nie tylko żadney w sobie niema prawdziwey nauki, ale owszem teyże nauce iest bardzo przeciwna, a bardziey papugom niż ludziom przyzwoita. Kiedy dziecie pozna rzecz iaką albo prawdę; kiedy poznawszy, powtorzy ią y wyexplikuie swemi słowami; kiedy

kiedy ieszcze zrozumianą dobrze od siebie, wyłoży na piśmie; czyliż nie lepiey, y mocniey wbiie ią sobie w pamięć takowym sposobem? Niechay pozna y umie wiele rzeczy, a przy nich prędzey znaydzie słowo, niż kiedyby się uczyć miało słow dla słowa; *Rem quoque provisam verba non invita sequuntur.* (Horatius.) Na ktorych spamiętanie, musi koniecznie attencyą swoię y uwagę odwracać od wyrozumienia samey rzeczy, musi bardziey natężać ucha, niż samey poiętności.

Cwiczenie pamięci iest przyczyną pospolicie dawaną, takowego uczenia się na pamięć: właśnie iakby tylko przez same słow pamiętanie, mogła się doskonalić pamięć. Alboż to pamiętać poznane rzeczy, nie iest pożytecznieyszą dla człowieka pamięcią? Alboż attencya y uwaga, wnoszenie iednego z drugiego, łączenie y oddzielanie, kombinacye y obeymowanie iakiey nauki, rozsądek y zdanie o czym, może się obeyść bez zażywania pamięci? Alboż ćwicząc rozum w poznawaniu prawdy, doskonaląc nayprzednieysze iego operacye, nie iest tym samym ćwiczyć y natężać pamięci? Alboż nakoniec rozumienie słow, tłomaczenie ięzyka Łacińskiego, porządek lat, liczba prze-

przezwisk w Historyi y Geografii, nie stanie się dostateczną zabawą tey pamięci, iakiey po dzieciach wyciągaią niektorzy? nieznaiąc wcale lub też niechcąc wyrozumieć natury oneyże, nieumieiąc zażyć iey inszym lepszym sposobem, tylko tym iedynie, ktory się przez zwyczay y przykład pospolity ufundował, z krzywdą rozumu dziecinnego, z przeszkodą nie małą prawdziwey y pożyteczney nauki.

Co do mnie, śmiele to twierdzić mogę; że będzie dostateczne ćwiczenie pamięci dziecinney, kiedy rozum przez Nauki, kiedy też Nauki przez iego operacye przechodzić będą. Będzie łatwa dla dzieci nauka, kiedy oprocz innych uprzątnionych trudności, nie poydzie ona przez nieznaiomą im Łacinę; będzie pożyteczna, kiedy się nie będzie zasadzać y kończyć na samych prawie słowach. A tym samym nie będzie tyle nieukow po Szkołach dla słowney pamięci, tyle przytłumienia poiętności dziecinney dla uchronienia się Solecyzmow, dla nabycia Konstrukcyi Łacińskiey: nie będzie nakoniec tyle straty y strachu dla dzieci, tyle zmudney pracy dla nauczycielow na lokucyach, Peryodach, Chryach, y Amplifikacych Łacińskich.

§. 11.

O Szkolnych Okupacyach.

To słowo, *Okupacya Szkolna* nieco inszego znaczy, tylko zabawa dzieci w stancyi, po skończoney Szkole y przed Szkołą. Nieodstępuiąc więc od znaczenia tegoż słowa, iako y od wynalazku sameyże rzeczy, mogą być dwoiste dla dzieci takowe okupacye: iedne *pisane*, drugie *niepisane*, albo iak pospoliciey zowią *lekcye*.

1*mo*. Takowe lekcye na tym zakładam: kiedy Professor w swoiey Szkole wyexplikowawszy co dzieciom, z przepisaney sobie nauki y Książki początkowey, każe im toż samo przeczytać, przerepetować, y w domu się przygotować; aby też samę rzecz wyexplikowaną, mogli powiedzieć swemi słowami w Szkole przed Professorem, lub też według swoiey poiętności na Polski ięzyk, z polskiego na Łaciński tłomaczyć.

2*do*. Pisane zaś Okupacye, do ktorych coraz bardziey trzeba ich pociągać z wzrostem lat y postępkiem do wyższych Szkoł, takowe, mowię, okupacye będą dzieciom od każdego Professora zadawane,

dawane, na dni rekreacyine y niedzielne. Te Okupacye Professor zadaiąc, Uczniowie zaś na piśmie ie przynosząc, następuiącym poydą sposobem. Nayprzod niemasz żadney materyi w rzeczach moralnych, y fizycznych, niemasz żadnego z nich wyciągnionego lub też uformownego sensu, ktoryby na insze pomnieysze propozycye y sensa podzielić się nie mogł. Niemasz znowu żadney rzeczy pod zmysły y uwagę rozumu podpadaiącey, ktoraby się z kilku stron, coraz inszym względem uważać y rozbierać nie mogła. Każdy więc Professor w każdey Szkole, z każdey nauki, ktorą uczyć będzie, według przepisu y układu Książek Początkowych, będzie dzieciom zadawał y dyktował w Szkole kwestye y propozycye małe z tego wszystkiego, co im explikował, na ktore przyniosą mu Uczniowie odpowiedź napisaną. Powtore może im także z tey wyexplikowaney od siebie materyi, zadawać rożne *dubia*, na ktoreby mu rezolucyą na piśmie przynosili: może nawet pociągać ich według możności, żeby mu iuż zrozumiane prawdy, coraz większe oświecenia y stwierdzenia dawali.

3*tio*. A gdy tenże Professor przeydzie z dziećmi znaczną część Nauki y Książki początkowey, niech na ten czas uczynią mu na piśmie krotkie zebranie, albo *Analysim* tego wszystkiego, co poięli y zrozumieli. Takowe *Analyses* mogą być czynione dwoiakim sposobem: nayprzod *Methodo Synthetica*, powtore, *methodo Analytica*. Od tego ostatniego zaczynać należy; bo się w nim pierwey cząstki szczegulne rozbieraią, niż z nich całość ułożona będzie; w tamtym zaś ztępuie rozum ludzki z ogulności wystawioney od siebie, do coraz drobnieyszych y szczegulnieyszych rzeczy. W Grammatyce drugiey y trzeciey będzie służyło tłomaczenie Autorow Łacińskich na Okupacye.

4*to*. Lekcye będą trwać przez całą Edukacyą Szkoł Publicznych: Okupacye zaś tym sposobem idące, iakim ie podałem teraz, będą się ciągnąć aż do pierwszey Retoryki *exclusive*. W Retoryce bowiem przez dwa lata trwaiącey, na mieyscu wyrażonych Okupacyi, poydą prawdziwe *kompozycye*, naprzykład Listow, Narracyi, Mow &c. Com do tych czas mowił o okupacyach, od czego w nich trzeba zaczynać, iak postępować y wprawiać sposobność dziecinną, tego wszy-

wszystkiego dokładne opisy powinny się znaydować w tych Książkach Początkowych, ktore służyć będą Nauczycielom do każdey Szkoły y nauki.

Byle takowe okupacye były dobrze od Professorow zadawane; byle niemi nie były dzieci zbyt obciążane nad siłę y czasu sposobność; byle w tychże Okupacyach y Kompozycyach nic takiego od dzieci niepretendowano, czegoby wprzod nie słyszały, nie poięły, lub też myślą swoią zasięgnąć nie mogły; zaiste nięzmierny pożytek z nich odbierać będą Uczniowie. Przez takowe Okupacye y Lekcye wprawią się dobrze wymawiać słowa, myśli swoie wyrażać przez dobre mowienie, w pisaniu dobrą zachowywać Ortografią, dobry formować charakter, dobrego y iasnego nabywać stylu w polskim ięzyku. Każda nauka y iey reguły, przepisy y fundamenta, przez Szkolną explikacyą usłyszane, coraz lepiey y głębiey wbiiać się będą przez Okupacye. Mało na tym; poiętność dziecinna wprawi się w dobry sposob myślenia, przy pamięci rozum się zaostrzy; każda nauka przez wszystkie siły duszy przerabiać się y przechodzić, wszystkie zaś siły przy każdey nauce zostawać będą w robocie przyzwoitey sobie

H 3 §. 12.

§. 12.

O Examinach.

NIe będę się tu z tym rozwodził, iak Examina są potrzebne dzieciom w ugruntowaniu się, w iakieykolwiek Nauce, gdy się na nie gotować muszą; iak im służą za pobudkę do applikacyi, przez sławę y imię dobrego się popisania; iak nawet pilnieyszemi czynią samych Nauczycielow, w pełnieniu swoich powinności, osobliwie względem należytey, a dzieciom naypotrzebnieyszey explikacyi. Nad tym się więc nieco zastanowię, coby zachować należało względem ułożenia y przepisania takowych Examinow.

1*mo*. Każdy Professor tyle będzie miał Examinow w swoiey Szkole, ile mu przepisanych będzie znacznieyszych Nauk w Książce Początkowey.

2*do*. Po explikacyi zakończoney względem iakieykolwiek Nauki, niech zaraz z dziećmi wyprawi Examen.

3*tio*. Na tych Examinach przytomny powinien być Rektor y Prefekt, ktorzy examinować będą dzieci, według Książki Początkowey, do tey Szkoły y Nauki służącey.

4*to*.

4*to*. Nie dzieci na tych Examinach prawić nie będą w słowo w słowo: niechay raczey odpowiadaią, rezolwuią, rezonuią, według zadanych sobie trudności y propozycyi; niech okażą Professora ukazuiąc siebie samych.

5*to*. Naywiększe zalecenie przed Prześwietną Kommissyą będzie dla każdego Professora, dobrze wyprawiony Examen, z ktorego pokaże się dowodnie, iak był usilny w explikacyi, y iaki ma do niey talent. Bo co inszego iest umieć co dla siebie, a co innego umieć dla drugich, być uczonym y uczyć.

6*to*. Na tychże Examinach będą dzieci pokazywać wszystkie swoie Okupacye.

Z wyłożonych wyżey Paragrafow pokazuie się, iż w iedney Szkole, kilka Nauk mieszczę y podaię do uczenia y uczenia się. Zkąd może być uformowana ta kwestya: *czyli też Nauki razem każdego dnia dawane być maią, dzieląc ie na godziny Szkolne? czyli też raczey po zakończeniu iedney, zaczynaćby należało drugą w przeciągu roku Szkolnego?* Lepiey będzie, odpowiadam, tym drugim sposobem postępować sobie. Bo nie tylko zadosyć się stanie naturze dziecinney, zawsze lubiącey odmianę, kiedy w iednym roku kilka

ka nowych dla siebie rzeczy słuchać będą; nie tylko każda Nauka do ich poięt-ności stosowana, stanie się tym samym ciekawą dla nich y miłą: ale nawet że chwytaiąc się pierwszego sposobu, iednaby Nauka zbyt wybiiała drugą, swą odmiennością y rożnością przytłumiała, od ciągłego w każdey związku, od ugruntowania się y obeznania w iey fundamentach, zbytby odrywała uwagę y rozum dziecinny. Z tym wszystkim w pierwszey, w drugiey y trzeciey Grammatyce, trzeba będzie koniecznie iednę godzinę szkolną, łożyć y obracać na Język Łaciński. Aby przez takową ustawiczność ćwiczenia się w nim, przyszły dzieci do rozumienia tegoż Języka w przeciągu trzech lat, przy tylu innych Naukach.

Nie zapominaiąc o Szkołach Parafialnych, na ktorych wiele zaiste zależy; będą w nich także odprawiane Examina. Miałby na ten czas X. Proboszcz iako Pasterz, iako nasladowca przykładu y Kaznodzieia słowa Chrystusowego, piękną dla siebie okazyą, zabawienia się z dziećmi, y *ułamania chleba tym maluczkim* żebrakom, według Słow Ewangelii. Miałby Dziedzić y Kollator rozrywkę y pociechę, patrząc na to: iak się przyszli dla niego

niego rolnicy, Ekonomowie y pomocnicy formuią; miałby oraz okazyą do pokazania swoiey hoyności y dobroczynności, staiąc się przez nią Oycem uboższych dzieci y opiekunem Sierot.

§. 13.

O Grammatyce, Logice y Retoryce Praktyczney.

Rozporządzaiąc Szkoły Publiczne y w nich Nauki, położyłem między inszemi, Grammatykę, Logikę y Retorykę. Ale kładąc ie y przepisuiąc na swoim mieyscu, o tym się tylko tam mowiło, iakby się rozum młodzieży przypatrzył generalnym regułom, y ich fundamenta pilnie roztrząsnął dla tym doskonalszey umieiętności.

Tu zaś mowiąc o tychże samych Naukach, nie przez spekulacyą, lecz przez praktykę idących, mowić o tym krotko będę; iakby się dzieci wprawiać mogły przez sam nałog y zwyczay w dobre gadanie Językiem Polskim, co nazywam *Grammatyką Praktyczną:* w dobre prowadzenie dyskursu, w łatwe y iasne wykładanie myśli swoich słowami, tak w pisaniu iako

y mowieniu, y to będzie *Retoryką*: w zdrowy nakoniec rozsądek y zdanie o wszech rzeczach, w pilną uwagę y natężenie umysłu; co będzie im służyło za *praktyczną Logikę*. Do takowych Nauk, ktorych mogą dzieci nabyć przez sam nałog y ustawiczne ćwiczenie, nie trzeba będzie, ani osobnych Szkoł, ani osobnych Professorow. Każdy w swoiey Szkole y Nauce powinien im służyć w tych trzech rzezach za przykład z siebie, za dobrego przewodnika, stroża, y dozorcę ustawicznego.

Same okoliczności y praktyka, więcey podadzą sposobow y reguł do wprawiania dzieci w te trzy rzeczy, niżelibym tu mogł wszystkie w szczegulności okryślić y wyrazić. Kładę iednak niektore znacznieysze, od ktorychby nie należało odstępować w całey Edukacyi y Instrukcyi publiczney.

A nayprzod co należy do Grammatyki Praktyczney, y wraz z nią idącey Retoryki, w te wprawuiąc dzieci, pilnować trzeba będzie ustawicznie tego; aby słowa dobrze wymawiały, aby dobrego dyalektu nabywały w mowieniu, y tego osobliwie tonu, ktorym mowiącego człowieka miło iest słuchać, przyiemnieysza y ważnieysza rzecz każda wydaie się

z ust

z ust iego wychodząca: aby konkordancyą słow zachowywały przez dobrą konstrukcyą, w pisaniu Ortografią; aby pisząc y mowiąc nabywały powoli wyboru w słowach, własności w wyrazach, związku y iasności w sensach, łatwości y gładkości w wymowie. Do pilnowania tego wszystkiego, będzie miał każdy Professor okazyą przy słuchaniu lekcyi, dawaniu Explikacyi dzieciom w Szkole, w rewidowaniu ich okupacyi, w zadawaniu rożnych trudności y pytania, w wyciąganiu od nich własnego zdania y rezolucyi.

Wciągną się zaś łatwo w Praktyczną Logikę; kiedy według iey reguł y fundamentow będą napisane wszystkie dla nich Książki Początkowe; kiedy żadna rzecz nie będzie im podawana do poznania, bez iasności y dowodow; kiedy umieiąc co, będą oraz rozumiały; kiedy przy dystynkcyi iedney rzeczy od drugiey, związku y porządku nauczą się pilnować. Przestrzegaiąc tego pilnie, aby się słowem samym niekontentowały, aby w zdaniach swoich były dalekiemi od prętkości, w decyzyi własney od prożności; aby się nie wuczały, albo decydować o wszystkim, albo niczemu nie wierzyć: aby wprawuiąc się w ciekawość szukania prawdy y w

miłość

miłość oneyże, poznawały to zawczasu; że w rzeczach ludzkich przykład nie iest regułą, koniektury y domysły pewnością, powaga prawdą, prawdy dowod bez oczywistości.

Niech nakoniec wciągani będą Uczniowie od swoich Professorow, w szukanie przyczyn przez skutki, wyciąganie należytych konsekwencyi z fundamentow, w dawanie dobrych definicyi y dystynkcyi, w zażywanie uwagi y przezorności w potocznych nawet rzeczach: niech oraz Professorowie postępuią z niemi na rozum, niech ich nie uczą, tylko prawdy y w prawdzie oczywistości. Takowa Logika nie zależy na subtelności reguł y wielości preceptow; ale tylko na dobrym kierowaniu poiętności dziecinney w tych wszystkich rzeczach, do ktorych ona obracać się będzie. Tym końcem zadawane być powinny uczniom, wspomnione odemnie wyżey Okupacye szkolne: ktorych drogą postępuiąc Nauczyciel, naylepszą będzie miał okazyą do prostowania rozumu dziecinnego, tenże rozum do zaprawienia się y przećwiczenia.

Nie można ucznia w krotkim czasie nauczyć takowey Logiki, iakby iakiey Historyi lub Języka; można iednak wciągnąć

gnąć go w nią, według niey prowadząc wcześnie y ustawicznie. Do czego każdy dobry Nauczyciel dążyć powinien. Bo ta iedna Nauka postawi Ucznia na tym; że czy wiele czyli mało umieiąc, nie nie będzie poczynał bez namyślenia się, obierał co dla siebie bez uwagi y rozsądku, decydował się bez upewnienia; nie będzie chwytał się końca bez srzodkow, lub też srzodkow bez pewnego celu, we wszystkich sprawach y okolicznościach życia swego.

§. 14.

O Książkach Początkowych.

Sposob uczenia się w dzieciach, dependuie naybardziey od sposobu ich uczenia: ten cały zawisł od umieiętności y sposobności Nauczycielow. Ale ponieważ nie można sobie zakładać rowney biegłości po wszystkich; ponieważ talent wysokiego rozumu, niezawsze bywa złączony z talentem wymowy do wykładania myśli swoich służącey; ponieważ wysokość nauki w iakim człowieku, nie iest zdatna częstokroć w stosowaniu się do poiętności dziecinney; zaczym dla zniesienia

sienia raz na zawsze takowych odmian y niepewności, ktoreby mogły uczynić Instrukcyą od skutku y pożytku daleką, trzeba koniecznie udać się do *Książek Początkowych*, y na nich się iak na pewnych fundamentach zasadzać.

Co iest Nauczyciel dla ucznia, tym będzie Książka Początkowa dla Nauczyciela. Przez takowe Książki poydą wszystkie Nauki, nie tylko prędszym y łatwieyszym sposobem, ale nawet, (czego tu naybardziey szukać mamy) pożyteczníeyszym co do ich wyrozumienia, mocnieyszym y silnieyszym co do wpoienia ie w umysły dziecinne. Każda bowiem rzecz na ten czas obiiaiąc się o uszy dziecięcia, przez czytanie y explikacyą Professora, będzie oraz dla tym lepszego rozpatrzenia się, wystawiona oczom; przez ktore naylepiey y nayuważniey poznaie dusza w człowieku. Za pomocą takowych Książek, można będzie tyle Nauk pożytecznych pomieścić, ile się położyło. Nic na ten czas nie będą dzieci w szkole trawić czasu na zmudnym pisaniu, Professor na ustawicznym dyktowaniu: każdy Student będzie miał z czego przypomnieć sobie w stancyi explikacyą szkolną, Dyrektor z nim prze- repe-

repetować. Rodzice będą wiedzieć czego się dzieci uczą, y z iakiey ich Nauki examinować pod czas wakacyi. Po wszystkich Szkołach iednostayna poydzie Instrukcya, iedno ćwiczenie rozumu y światła wzniecenie, iedno nasienie prawdy, bez przymieszania prywatnych opinii, prewencyi y przesądow, bez żadnego przytłumienia poiętności dziecinney, y przewrocenia należytego w Naukach porządku. Te nakoniec Książki będą służyć za fundament nieodmiennego gustu w nauce po całym Narodzie, za wzor y przykład domowey Edukacyi, za przewodnika y informacyą dla Rodzicow, lub też dla ich pomocnikow, względem tak wielkiey y delidatney sprawy, iaką iest dobre wychowanie.

Lecz ieżeli tyle sobie obiecywać należy po Książkach Początkowych, więcey ieszcze wyciągać trzeba po dobrym ich ułożeniu y napisaniu. Naywięksi ludzie co do rozumu y Nauk, powinni być wezwani do utworzenia tak pożytecznego y oraz trudnego dzieła. Poniewaź, iż zażyię podobieństwa, ieżeli ktore, to to osobliwie dziecie moralne, będzie naypięknieyszym owocem, przepisaney y ustanowioney Edukacyi Obywatelskiey. Y dla

dla tego w tychże do pracy wezwanych ludziach, oprocz samey umieiętności, trzeba będzie szukać y upatrywać, albo sposobności stosowania swego rozumu do *dziecinnego*; albo też raczey długoletniey praktyki uczenia, ktorey samo doświadczenie więcey waży, niż przepisy y reguły ogulne.

A lubo rozum każdego potrafi radzić sobie w przedsiewziętym dziele; lubo każda Nauka swoie własne ma obeyścia, względem porządku zamykaiących się w niey materyi; przecięż iednak trzeba pilnie zachować następuiące ostrożności, iakie mi się być zdaią naypierwsze, nayważnieysze, y do układu wszystkich Książek Początkowych zarowno służące.

1*mo*. Zadna Książka nie będzie inszym ięzykiem, tylko Polskim pisana.

2*do*. W każdey będzie wykładana Nauka, iak naykrociey y nayiaśniey. Y nie tylko teyże Nauki będą odkryte prawdziwe fundamenta, prawdziwe reguły przepisane; ale nawet, od czego nigdy y na krok ieden odstępować nie należy, każdey Nauki, porządek, wykład, y związek powinien się stosować do poiętności rozumu dziecinnego. Tu służyć mogą te przestrogi, ktore położyłem w *pierwszey Części* w 3. §. mowiąc o *Instrukcyi* w ogulności.

3*tio*. Nie zawadzi ieszcze tu przypomnieć, aby żadna Nauka zamykaiąca się w tych Książkach, nie była wykładana *Methodo Synthetica*, ale iedynie *Methodo Analytica*. Ten drugi bowiem sposob nayłatwieyszy iest dla poiętności, przyzwoity rozumowi ludzkiemu a osobliwie dziecinnemu, y naturze wszech rzeczy: ktora iako żadnych w sobie nie zamyka ogulności, tak też zamysłom y umysłowi ludzkiemu przez same szczegulności daie się poznawać. Tamten zaś pierwszy sposob, niewiem dla czego wszędzie prawie do tych czas zostawał w używaniu, w Edukacyi prywatney y publiczney. Bo ieżeli z iedney strony wydaie się sporszym w robocie, to z drugiey niezmiernie zatrudnia y uciemięża, a nawet często kroć y przytłumia niezdolne ieszcze siły w dzieciach do obięcia onegoż. Dobry iest wprawdzie y wygodny, ale dla ludzi doyrzałych w wieku, rozumie y w naukach; przez ktory łatwo sobie mogą to wszystko zebrać y przypomnieć, czego pierwey cząstkami y szczegulnościa dochodzili.

4*to.* Jle można wystrzegać się należy w tych Książkach, długich peryodow, wysokiey lub też sadzoney wymowy: dosyć będzie na słowach iasnych, właściwych, prawdę wyrażaiących, oczywistość oczywiście ukazuiących. Nic prawie albo naymniey znaydować się niepowinno tropow dalekich y figur wysokich, nic wcale alluzyi. Tam zaś gdzie inaczey nie będzie można co wyższego wyexplikować, mogą służyć przykłady y podobieństwa dobrane; strzegąc się y tego pilnie, aby w konkordancyi słow, w związku sensow, nie zachodziły zbyt dalekie y mieszane przekładania.

5*to.* W Sensach ogulnych, moralnych, lub też Metafizycznych, trzeba się będzie naybardziey wystrzegać tego, czego naywięcey znayduiemy po Książkach teraźnieyszym gustem pisanych: to iest, aby według możności naymniey tworzyć *istot idealnych*, aby osobliwie też *istoty* nie były wystawiane umysłom dziecinnym, w postaci niby iak *żyiących* iakich *osob*; co się stać może przez pewny sposob słownego wyrażenia. Naprzykład, dobrze iest powiedzieć, *powinność twoia niesie*; *cnota cię szczęśliwym uczyni.* Lepiey iednak powiadaiąc toż samo *dzieciom*, wyłożyć dla nich tym sposobem: *powinieneś to uczynić, żyiąc cnotliwie, będziesz szczęśliwym.* A ieżeli nie będą ieszcze rozumieć dzieci, co iest cnota, co szczęśliwość, o ktorey się tu mowi; to na ten czas lepiey ieszcze będzie powiedzieć im: *ieżeli będziesz wstrzemięźliwym w pokarmie y napoiu, to będziesz zdrowym y czerstwym: ieżeli ani ty drugim, ani drudzy tobie nie będą wydzierać twego maiątku, to będziesz spokoynym y pewnym w zażywaniu onegoż &c. &c.* Słowem w wykładaniu dzieciom takowych y tym podobnych materyi, życzyłbym bardziey, ile można, używać szczegulności, niżeli ogulności; bardziey pokazywać im prawdę, mowiąc y pisząc dla nich, przez *Verba*, *Adverbia*, y *Adjectiva*, niżeli przez te *Substativa*, ktoreby dla krotszego materyi wyrażenia, mogły być uformowane z gatuntu tamtych trzech cząstek mowy ludzkiey, lub też na ich mieyscu położone. Czego osobliwie przestrzegać należy, poki dzieci nie poymą Logiki: po ktorey wysłuchaniu, mogą się dopiepo należycie poznać y postrzedz, na takowych sposobach wyższey mowy ludzkiey, bez żadnego ztąd omamienia.

6to. Z tych Książek iedne będą dla Uczniow, drugie dla Nauczycielow napisane, z przydaną dla nich Informacyą; iakby im należało postępować w Szkole z poiętnością dziecinną; iakby każdą naukę do niey stosować, y przez obszernieyszą Explikacyą słowną, coraz bardziey obiaśniać.

7mo. Ażeby zaś tym lepiey tak trudne dzieła udać się mogły, czyliżby nie należało z kilku lub więcey wyznaczyć Examinatorow? ktorzy oprocz inszey zalety, powinni być szukani nadewszystko z dobrym gustem w Naukach y z doskonałą w myślach swoich Logiką. Ciby wzory y układy Książek Początkowych podawali; napisane iuż, roztrząsali z naypilnieyszą uwagą; po roztrząśnieniu zdanie swoie o nich podawali Prześwietney Kommissyi; od ktorey dopiero ostatnia aprobacya y decyzya dependować będzie. Można sobie obiecywać w krotkim czasie tego pożądanego skutku po ludziach uczonych, byle nadgrody pewne y znaczne przystąpiły. Będą nawet też Książki, o co idzie naybardziey, do porządku Szkoł y Nauk, do natury y sił poiętności dziecinney przymierzone należycie, bez naymnieyszego prawdy y cnoty naruszenia, byle

byle iednostayny w nich umysł, y iednegoż ducha zamierzenie panowało: czego inaczey spodziewać się nie można, tylko iedynie za pomocą wyznaczonych na ten koniec Examinatorow.

8vo. Nakoniec takowe Książki wydrukowane, powinny być iako naytańsze. Nicby iednak w tym nie było przeciw sprawiedliwości, gdyby Drukarnia do Prześwietney Kommissyi należąca, taki tylko zarobek z tychże Książek wyciągała, iakiby wystarczył corocznie na rozsyłanie po kilkadziesiąt exemplarzow do wszystkich Szkoł Parafialnych y Publicznych: aby tam nayuboższe dzieci, z rąk Rektora y Prefekta temiż Książkami były *gratis* opatrywane. Ale iuż niech dosyć będzie o Szkołach, Książkach, y Naukach.

Trudne zaiste są w układaniu, przykre w czytaniu te wszystkie szczegulności, w iakie wchodzić musiała cała *Część Druga* Proiektu mego. Z tym wszystkim inaczey pisząc y radząc, byłbym się podobno oddalił od praktyki, dla kształtu y ozdoby. Zadna całość bez swoich cząstek nie obeydzie się; w ktore gdybyśmy nie wchodzili, nicby się pożytecznie y fundamentalnie wystawić nie mogło: tak sztuka woienna formuie liczne y bitne

 woysko.

woysko, tak Ekonomia skarbu zbiera swe dochody. Każda z takowych odrobin, osobno ią biorąc, wydaie się małą rzeczą; lecz zaniedbawszy ich wiele razem, znaczną bardzo szkodę lub też stratę przynieść mogą. A ieżeli gdzie, to osobliwie w rozporządzeniu Edukacyi Publiczney. Jedna bowiem rzecz za małą poczytana, może się stać początkiem szczęścia y nieszczęścia dla dziecięcia na całe życie iego; może w nim bystrość rozumu zaostrzyć lub też skrzywić; może go z drogi cnotliwey zwrocić lub naprowadzić; może nakoniec, całą Oyczyznę, w edukacyi wszystkich Synow iey, pocieszyć lub zasmucić.

Kładę tu *Tablicę*, wyrażaiącą porządek y układ Nauki, w Szkołach Parafialnych y Publicznych. Jakie Nauki; iak rozłożone; iak do lat dziecinnych stosowane, maią iść po tych wszystkich Szkołach, pokazuie *długość Tablicy*. *Szerokość* zaś oney wystawia przed oczy, co będą robić Uczniowie y Nauczyciele przez rok cały, w każdey Szkole: słowem ta Tablica iest krotkim zebraniem y przypomnieniem wszystkich odemnie do tych czas wykładanych szczegulności. Z ktorych co każda z osobna waży, iak

się

UKŁAD Y PORZĄDEK NAUK.

w Szkołach Parafialnych.

Liczba Szkoł	Pierwsza.	Druga.	Trzecia Szkoła, przez dwa lata trwaiąca.	
Liczba Professorow	Jeden.	Drugi.	Trzeci.	
Wiek Uczniow	w osmym.	w dziewiątym.	w dziesiątym.	w iedenastym.
Lata Szkolne	Pierwszy Rok.	Drugi Rok.	Trzeci Rok.	Czwarty Rok.
Nauki	1. Czytanie. 2. Historya Naturalna o Zwierzętach domowych y dzikich w Polszcze.	1. Charakter. 2. Kontynuacya teyże Historyi Naturalney. 3. Cztery Species Arytmetyki praktyczney.	1. Sama Praktyczna Geometrya. 2. Regulae Trium & Societatis praktycznie. 3. Informacya o Wagach, Miarach, y Pieniądzach Polskich.	1. Wykład Praktyki względem Ogrodniczey y Rolniczey roboty. 2. Informacya o troistych nakładach rolnicznych, proporcyi między niemi, o krescencyi y czystey intracie.
Nauki we Wtorki y Czwartki	Czytanie, y też Historya Naturalna.	Pokazywać Charakter, y Arytmetykę Praktyczną.	Pokazywać Charakter, y Arytmetykę Praktyczną.	1. Dawać wzory pisania y układania Regestrow, czynienia rachunkow gospodarskich. 2. Geometryą Praktyczną repetować.
Nauka Moralna	Przestrzegać, zachęcać, przypominać.	Pierwsza Nauka Moralna; o Powinnościach dzieci względem Rodzicow, Krewnych y Starszych.	O Cnotach y występkach przez przykłady.	O Prawach Własności: o Powinnościach zobopolnych służącego, Kupca, Rzemieślnika, Dozorcy, Dzierżawcy, Czynszownika, Gospodarza względem Czeladzi.
Nauka Chrześciańska	Rano w każdą Niedzielę, krotki Katechizm w szkole.	1. Przypomnienie tegoż Katechizmu. 2. Dobrane przykłady z Pisma S. naprzykład o Jozefie, Tobiaszu &c.	1. Przypomnienie tegoż Katechizmu. 2. Czytanie czterech Ewangelii, Dziejow Apostolskich, y niektorych kawałkow z Starego Testamentu.	Słuchanie Kazań y Nauki Chrześciańskiey w Kościele.
Okupacye w Stancyach	Syllabizować, czytać ieden z drugim.	Formować charakter, y rachować.	Formować charakter, y rachować.	1. Formować Charakter. 2. Pisać y układać Regestra. 3. Cwiczyć się w Geometryi Praktyczney.
Examina	Jeden z Czytania, drugi z Katechizmu.	Jeden z Historyi Naturalney y z Arytmetyki: drugi z Moralney Nauki.	Jeden z Geometryi, drugi z Moralney Nauki.	Jeden z Nauki Rolniczey y Ogrodniczey, drugi o troistych Nakładach y Prawach Własności.
Książki Początkowe	Pierwsza. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Druga. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Trzecia. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Czwarta. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.

Ci, ktorych stanie na przydłuższą Edukacyą, po skończoney drugiey Szkole Parafialney, poydą do Publiczney.

Tablica druga.

UKŁAD Y PORZĄDEK NAUK.

w Szkołach Publicznych.

Liczba Szkoł	Pierwsza.	Druga.	Trzecia.	Czwarta.	Piąta.	Szosta.	Siodma Szkoła, przez dwa lata trwaiąca.	
Nazwiska Szkoł	Grammatyka Pierwsza.	Grammatyka Druga.	Grammatyka Trzecia.	Geometrya.	Logika.	Szkoła Prawa.	Retoryka Pierwsza.	Retoryka Druga.
Liczba Professorow	Jeden.	Drugi.	Trzeci.	Czwarty.	Piąty.	Szosty.	Siodmy.	
Wiek Uczniow	w dziesiątym.	w iedenastym.	w dwunastym.	w trzynastym.	w czternastym.	w piętnastym.	w szestnastym.	w siedmnastym.
Lata Szkolne	Pierwszy Rok.	Drugi Rok.	Trzeci Rok.	Czwarty Rok.	Piąty Rok.	Szosty Rok.	Siodmy Rok.	Osmy Rok.
Nauki	1. Początki Języka Łacińskiego. 2. Historya Polska y Geografia. 3. Praktyka ogrodniczey Roboty.	1. Reguły Języka Łacińskiego, y tłomaczenie Autorow. 2. Praktyka rolniczey roboty. 3. Historya teraźnieysza, z Geografią całey Europy.	1. Explikacya Tropow, Partium orationis, y tłomaczenie Autorow. 2. Historya dawna z Geografią innych części świata. 3. Æconomia Animalis.	1. Geometrya Praktyczna z Demonstracyami. 2. Trygonometrya.	1. Logika. 2. Explikacya całego Układu Ekonomicznego.	1. Prawo Naturalne. 2. Prawo Polityczne. 3. Prawo Narodow.	1. Praecepta Retoryki y Poetyki 2. Wyłożenie Konstrukcyi Oratorskiey. 3. Explikacya Autorow Klassycznych.	1. Krytyka. 2. Opisanie krotkie Nauk wszystkich y umiejętności, Explikacya Autorow Klassycznych
Nauki we Wtorki y Czwartki	1. Regulae Trium & Societatis praktycznie. 2. Cwiczenie się w Charakterze y w Arytmetyce Praktyczney.	1. Arytmetyka Praktyczna o Frakcyach. 2. Znaki Algebraiczne do czterech operacyi służące.	1. Aritmetica Speculativa. 2. Opisanie wszystkich figur geometrycznych, y ich nazwiska.	Geografia Sferyczna.	Ciekawsze y potrzebnieysze materye z Generalney Fizyki.	Prawo Pospolite Krolestwa Polskiego.	Informacya o kompozycyach w ięzyku Polskim.	Informacya y Praktyka kompozycyi w ięzyku Polskim.
Nauka Moralna	O grzecznym y łaskawym obeyściu się względem rownych, służących, uboższych, y strapionych.	O Cnotach y występkach przez przykłady.	Teologia Naturalna.	O Poznawaniu siebie samego, osobliwie względem nałogow y namiętności.	O Prawach y Powinnościach zobopolnych w towarzystwie, w szczegulności.	O tychże Prawach y Powinnościach zobopolnych, w ogulności.	Czytanie wybranych kawałkow z Autorow, ktoreby pobudzały serce do cnot rzadkich, dobroczynności, ludzkości, męstwa, y miłości Oyczyzny.	Czytanie, dalsze podobnych kawałkow, iak y w pierwszey Retoryce. O powinności obywatela ku Oyczyźnie.
Nauka Chrześciańska	Rano w każdą Niedzielę w szkole: 1. Przypomnienie krotkiego Katechizmu. 2. Czytanie czterech Ewangelii, dzieiow Apostolskich, y wybranych kawałkow z starego Zakonu.	Krotko zebrana Historya Pisma Swiętego, z dobranemi Uwagami Chrześciańskiemi.	Katechizm wyższy, nakształt Kontrowersyi.	Dobre Kazania Moralne w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.
Okupacye w Stancyach	Formowanie charakteru, rachunki, układanie y pisanie Regestrow. Repetycye Koniugacyi y Deklinacyi Łacińskich.	1. Kwestye łatwe, do rezolwowania zadawane. 2. Analyses. 3. Tłomaczenie łatwieyszych Autorow Łacińskich.	1. Kwestye zadawane. 2. Analyses. 3. Tłomaczenie Autorow Łacińskich.	1. Cwiczenie się w Geometryi Praktyczney y w Demonstracyach. 2. Analyses.	1. Kwestye y dubia zadawane. 2. Analyses.	1. Kwestye y dubia zadawane. 2. Analyses.	1. Analyses. 2. Kompozycye w Polskim ięzyku. 3. Czytanie prywatne Książek Łacińskich, osobliwie życia Plutarcha.	1. Kompozycye w Polskim ięzyku. 2 Czytanie Łacińskich y Polskich Książek, za poradą Professora.
Examina	Jeden z Historyi Polskiey y Geografii: drugi z Moralney Nauki: trzeci z Praktyki ogrodniczey.	Jeden z Łacińskiego ięzyka y Historyi: drugi z Praktyki rolniczey: trzeci z Moralney Nauki.	Jeden z Grammatyki y z Historyi; drugi z Ekonomii ciała: trzeci z Moralney Nauki.	Jeden z Geometryi; drugi z Trygonometryi; trzeci z Moralney Nauki, y Geografii Sferyczney.	Jeden z Logiki; drugi z układu Ekonomicznego; trzeci z Generalney Fizyki.	Jeden z Prawa Naturalnego; drugi z Prawa Politycznego; trzeci z Prawa Narodow, y Prawa Pospolitego.	Jeden z Preceptow; drugi z Konstrukcyi Oratorskiey; trzeci z Explikacyi Autorow, z czytania y kompozycyi.	Jeden z Krytyki; drugi z opisania Nauk y Umiejętności; trzeci z Kompozycyi, y Moralney Nauki.
Książki Początkowe	Pierwsza. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Druga. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Trzecia. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Czwarta. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Piąta. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Szosta. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Siodma. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.	Osma. Jedna dla Uczniow, druga dla Nauczycielow.

się
mu
nia
to
łą
wd
poı
świ
byc

się iedna z drugą łączy y łącząc utrzymuie, do iak naypilnieyszego roztrząśnienia to podaię. Ponieważ ieżeli gdzie, to w tym budynku dla dzieci, idzie o całą Matkę: ponieważ z tego nasienia prawdy y cnoty nastąpi żniwo szczęscia: ponieważ ta iedna iskierka może wzniecić światło powszechne na rozpędzenie grubych ciemności.

CZĘSC TRZECIA.

§. 1.

O Rodzicach.

JAko wyłożona dopiero publiczna Edukacya, więcey w sobie ieszcze okazuie *instrukcyi* niż *edukacyi*, tak chcąc ią do swego ile można przybliżyć końca, trzeba się iey przypatrzyć w samym początku, służącey od urodzenia Edukacyi domowey dla każdego dziecięcia; trzeba mowiąc o dzieciach, pomowić nieco y o Rodzicach.

Bez wątpienia, Rodzice dla dzieci są wyznaczeni od natury, a bynaymniey nie od ludzi przysposobieni opiekunowie, dobrodzieie y przewodnicy: ich powinność z pobudką miłości wewnętrzney, ich interes z własną krwią iest połączony, pierwsi Rodzice dla dzieci, pierwsze też dzieci dziećmi ku rodzicom. Jeżeli zdrowie, siła y czerstwość ciała, uszczęśliwia dziecię; to się ta naypierwey zaszczepia y pielęgnuie od Rodzi-

cow.

cow. Jeżeli w Edukacyi Moralney, nałog, przykład, pochwała y nagana, umknięcie szkodliwych okkazyi, wiele waży; ieżeli ćwiczenie poiętności dziecinney od zmysłow y doświadczenia, od słow y mowienia, od sposobu przez nie ukazywania prawdy naypierwey dependuie, tego wszystkiego zaiste pierwsza od Rodzicow nauka. Od nich idzie wybor osob, usługę y opiekę Rodzicielską maiących: oni nakoniec zakładaiąc początek Edukacyi dziecięcia, z samą w nim *sposobnością* do wszystkiego, z samą naturą maią do czynienia; nie znayduiąc ieszcze nic złego do naprawienia, nic trudnego do nakłonienia, nic skrzywionego do naprostowania.

Edukacya zaś *publiczna*, oprocz samey znaczney liczby y tłumu, na *założonym* iuż *fundamencie* w dzieciach buduiąca, dosyć dędzie doskonałą, kiedy nic złego y źle nie nauczy; kiedy wszystkich użyie srzodkow do tego, aby dobre dzieci do niey przychodzące, takiemiż wychodziły, złe zaś gorszemi stać się nie mogły: powinna naprawiać według możności, co *domowa* zepsowała. Ale iednak zawsze y wszędzie, od *tey* poydzie nasienie złego y dobrego, od gatunku na-

sienia

sienia owoc, od naypierwszych skłonności y nałogow, druga prawie Natura. Słowem ta zaszczepia, tamta zaś, to iest *publiczna*, dogląda y pilnuie; ta grunt y formę daie, tamta zdobi y kształci; ta się więcey przykłada do Edukacyi, tamta zaś do Nauki.

Kiedy więc dobre skutki w Edukacyi Publiczney, ze źrzodła *Rodzicielskiey* wypływaią; kiedy przy przeciwności obydwoch, ta ktora iest w dzieciach pierwszą, weźmie prędzey gorę: iakże więc o poprawie Edukacyi domowey można radzić skutecznie? Nie znam inszego lepszego sposobu, tylko iedynie zacząć od *oświecenia* Rodzicow. Życzą zawsze y chcą dobrze dzieciom swoim rodzice; chcąc y życząc, żadnego nie żałuią łożyć starania, żeby dzieci własne zobaczyć y zostawić mogli w iak naywiększym szczęściu. Do czego ponieważ prowadzeni są od samey natury, y z niey pochodzącey miłości ku dzieciom; zaczym nie trzeba dla nich w tey mierze szukać mocnieyszego napomnienia, dozoru, y pobudek. Jeżeli więc błądzą Rodzice w Edukacyi domowey, winna temu po większey części nieuwaga lub też niewiadomość; ieżeli nawet szkodzą złym swoim przykładem;

kładem; to y tey nieostrożności względem dzieci, y samego w Rodzicach uczynku lub też zwyczaiu początek, wypłynął ze ślepoty.

Zniknie powoli ta niewiadomość z oczow ludzkich, za powstaiącym światłem dobrey Instrukcyi po Szkołach Publicznych. Z tych wychodząca młodzież, stanie się lepszym przewodnikiem y dla siebie samych, y dla przyszłych w czasie Potomkow. Z tym wszystkim nic nienależy opuszczać, co może iedynie teraźnieyszą domową Edukacyą poprawić, co przyszłą utrzymywać, y raz na zawsze zgodną czynić z Edukacyą publiczną. Tym końcem trzeba będzie naypierwey przed innemi Książkami, napisać *Książkę Początkową dla Rodzicow*: ktoraby im podała, nie tylko dobry wzor Edukacyi Fizyczney y Moralney, do kilkunastu lat dla dziecięcia służącey, nie tylko panuiące w tych dwoch Edukacyach, iako y względem Instrukcyi rozumu, wytknęła na oko wszystkie wady, opinie y przesądy; ale nawet żeby taż Książka przy opisaniu reguł dla Rodzicow, wchodziła iak naywięcey w szczegulności y przykłady. (*)

Nie

[*] Do czego będą pomocne znaiome dzieła, wybieraiąc z nich co naylepszego, *Lokka*, *Russa*,

Nie można zaraz obiecywać sobie wszystkich dobrych skutkow, ktoreby przynieść mogła takowa Książka, gdyby nie miała do czynienia z zadawnionemi opiniami podeszłych w wieku ludzi, z ich uporem przy dawnym zwyczaiu y przykładzie. Musi iednak cokolwiek oświecić Rodzicow, musi ich domową Edukacyą poprawić; osobliwie kiedy y w publiczney wszyscy Professorowie w Szkole, wszyscy Dyrektorowie w domu z dziećmi, będą powinni postępować według przepisow teyże Książki. Jey maxymy y fundamenta, praktyką samą powoli stwierdzane, a przez zaczętą Edukacyą Publiczną rozkrzewianę w Narodzie, mogą swego czasu przyprowadzić do tego Rodzicow; że ią za naydroższy sprzęt w sukcessyi,

de la Montaigne. Traité du Choix des Etudes par Mr. Fleury. Proiet pour perfectioner l'Education par Mr. l'Abbé de St. Pierre. Plan de l'Education publique, par Mr. l'Abbé Coyer. La Nouvelle Heloise par Mr. JJ. Rousseau. L'art de communiquer ses idées par Mr. l'Abbé de la Chapelle. Dissertation sur l'Education Physique. Essai sur l'Education Morale par Mr. Formey. Essai sur l'esprit humain, où principes naturels de l'Education par Mr. Morelli. L'Ami des Enfans, l'Ami des jeunes gens. &c. &c. &c.

syi, za naypierwszą wyprawę w postanowieniu podawać będą dzieciom swoim.

Niżeli iednak tak chwalebny zwyczay y szczęśliwe za nim czasy nastąpią, nic zaniedbywać nie należy, żeby Rodzicielska Edukacya, choć niezupełnie zgodna, to przynaymniey coraz mniey przeciwna, stosowała się do publiczney. Lepiey będzie, kiedy dziecie odesłane do Szkoł Publicznych, niczego się wcale w domu nie nauczy; niż żeby miała poiętność iego, przytłumioną lub zrażoną być przez złą naukę: lepiey będzie kiedy iego Edukacya u Rodzicow przestanie na samey Fizyczney, bez mieszania nieprzyzwoitey lub też złey Nauki Moralney. Naylepszą zaś dla niego będzie Edukacyą Moralną, kiedy się w złość y upor niezaprawi; naylepszą Instrukcyą rozumu, kiedy się na zmysły przypatrzy tey codzienney Fizyce, iaka się wydaie w sprzętach domowych, y spiżarni, iaką oczom ukazuią, roboty polowe, ogrodowe, kuchenne, y inne tym podobne.

Staraiąc się o publiczną Edukacyą iak naylepszą, o poprawę rodzicielskiey iak nayprędszą, nic nie może także być skuteczznieyszego w tych chwalebnych zamysłach, iako przyzwoita Edukacya Xięży y Panien.

Panien. Z Panien, Zony y Matki; ktore według porządku natury bliżey należą niż Oycowie, do edukacyi w samych początkach życia dziecinnego, y nią się troskliwiey y miłośniey zaprzątać umieią; czego tenże wiek wyciąga naybardziey y potrzebuie. To co się płci niewieściey to y męzkiey zawsze podobać będzie; y dla tego iak radzą niektorzy Filozofowie, chcąc poprawiać narod ludzki, nie od żwawszey, ale od przyiemnieyszey połowy iego, należałoby zaczynać tęż reformę. Stanu zaś Duchownego poszanowanie, powierzona mu dyrekcya obyczaiow y sumnienia; te dwie rzeczy, mowię, prędzey potrafią znieść przeciwne opinie, uprzątnąć przeszkody w Edukacyi domowey y publiczney, poprawić dzieci przez poprawę Rodzicow, niżeli Książki y pism przestrogi.

§. 2.

O Dyrektorach y Professorach.

PO Rodzicach, naywięcey zakładam przez cały bieg Edukacyi Publiczney, na Dyrektorach. Oni bowiem są naybiższemi y prawie ustawicznemi strożami dziecięcia; przez ich ręce cała prawie przechodzi Edukacya *Prywatna* przy Publiczney; według ich wzoru y przykładu, naybardziey się dzieci formuią, opiniami zarażaią, maxymami napawaią. Ponieważ nie tylko dziecie zawsze zostaie pod dozorem y ręką Dyrektora swego, nieodłączaiąc się od niego, ani pomieszkaniem ani stołem; ale nawet, że naywiększa część troskliwości y miłości rodzicielskiey ku dzieciom, bywa udzielana przez ręce tychże Dyrektorow. Zkąd naturalnie w dzieciach pochodzi, większa wiara ku takowym osobom, większa poufałość. Professor, iako Professor, uczy w Szkole, Dyrektor zaś powoduie dziecięciem y we wszystkim kieruie: Professor ma więcey do czynienia co należy do rozumu; Dyrektor zaś wpływa w obyczaie. Znali dobrze Rzymianie tę rożnicę, pierwszego nazywaiąc *Præceptor*, drugiego *Pædagogus*. Jak zaś wielką tych dwoch rożnych od siebie rzeczy czynili ważność, pokazuie samo słowo od nich używane. *Pædagogus* bowiem znaczy tego, ktory dziecię prowadzi, y nim kieruie.

Nie trudno iest zaiste opisać, iakim być powinien Dyrektor; w krotkich słowach takim go opisuię Quintylian, mowiąc;

wiąc: *Sumat Pædagogus erga puerum parentis animum; atque existimet succedere se in locum eorum, à quibus sibi liberi traduntur. Ipse nec habeat vitia, nec ferat. Non austeritas ejus tristis sit, non dissoluta comitas: ne inde odium, hinc contemptus oriatur. Plurimus ei de honesto & bono sit sermo: nam quo sæpius monuerit, hoc rarius castigabit. Minime iracundus sit; nec tamen eorum, quæ emendanda erunt, dissimulator.* (Libr: 2. Cap: 2.)

Zkądby zaś takowych Dyrektorow dobierać, to naypierwszym y nayważnieyszym powinno być usiłowaniem, dobrze rozporządzoney Edukacyi Publiczney po Szkołach. Poki w nich należyta nie zakwitnie Instrukcya, z ktoreyby uboższe dzieci wychodziły na ludzi, zdatnych do rządzenia dziećmi y wyręczenia Rodzicow; poki samiż Rodzice w dobieraniu Dyrektorow żadnego kosztu żałować nie będą, poty Publiczna Edukacya nie małą wadę z tey miary ponosić będzie.

Z tym wszystkim na teraźnieyszy y przyszły czas, trzeba będzie szczegulnemi *Ustawami* iak naypilniey obwarować: aby prywatna dzieci Edukacya po stancyach, nie samemu tylko dozorowi Dyre-

Dyrektorow, dalekiemu od oczow rodzicielskich, była powierzona. Dla czego wszędzie po wszystkich Szkołach powinien być *Prefekt*, dobieraiąc na tę funkcyą człowieka pilnego a osobliwie rostropnego. Ten od wszystkich innych zabaw y prac szkolnych wolny, doglądać będzie iedynie y ustawicznie dzieci za szkołą, y samych Dyrektorow: maiąc na pilnym oku nie tylko sprawy y obyczaie życia ich prywatnego y szkolnego, ale także iak sobie postępuią z dziećmi, y iaką im dawaią Edukacyą Moralną. Od Prefekta kondycye powinny być rozdawane, dla sprawiedliwych przyczyn odbierane: do niego się Rodzice względem Dyrektorow y ich dyrekcyi udawać będą; żeby raz na zawsze wszelkie kłotnie y zaczepki te ustały, ktore częstokroć mniey uważni Rodzice wzniecali z krzywdą Edukacyi y szkolney karności, dla spodobanych od siebie Dyrektorow, przez ich podłość, podchlebstwa y nadskakiwanie.

Każdy Dyrektor naybardziey się zatrudniać będzie, formowaniem obyczaiow swego Ucznia, ale zawsze, pod dozorem Prefekta, poki dzieci w szkołach zostaią. Będzie należał także y do nauki iego; pilnuiąc aby w stancyi nie prożnował, aby

się szkolnemi Okupacyami zabawiał, y aby lekcye swoie dobrze rozumiał. Coby było dla niego trudnieyszego, Dyrektor mu wyexplikuie, iak ma postępować sobie w lekcyach y okupacyach, pokaże. Ale nadewszystko przy Nauce każdego Ucznia, każdy Dyrektor powinien być dla niego *Repetystą*: to iest, z nim każde lekcye, każdą szkolną instrukcyą repetować będzie, y teyże repetycyi co dzień od niego wyciągać. Co wszystko ułatwi Professorow pracę w słuchaniu lekcyi; żaden z Uczniow w powinności swoiey niezaniedba się; każda nauka tym iaśniey y mocniey wbiie się w poiętność dziecinną.

Zaden także Dyrektor poty nie powinien być przypuszczony do kondycyi, poki oprocz *Geometryi* y *Logiki*, nie wysłucha tego *Prawa*, iakie położyłem w Szkołach Publicznych. Zeby będąc przewodnikiem dla dziecięcia w sprawach moralnych y życiu Towarzyskim, nie zwrocił go z prostego gościeńca, przez panuiące opinie, maxymy y przesądy; dla ktorych utrzymuie się ieszcze do tych czas przemoc, nierowność y niechęć między ludźmi, chociaż braćmi; ktore w teyże społeczności związek y iedność targaią: tak dalece, że coby miał bydź według

dług natury, człowiek człowiekowi naypomocnieyszy, to się ieden względem drugiego, przez swoie błędy y omamienia, staie albo nieprzyiacielem, albo łupem: *Homo homini lupus, vel præda vel prædo.*

Taż sama ostrożność służyć ma, w dobieraniu Professorow do Szkoł Publicznych y Parafialnych. Gdyby nawet za przepisaniem Ustaw sprawiedliwych, chciała się raz na zawsze opatrywać Rzeczpospolita w Urzędnikow zdatnych do piastowania iey całości, nigdyby żadnemu z nich nie powinna się wprzod powierzać, pokiby nie pokazał dowodnego świadectwa, że w młodych latach był applikowany do tey *Nauki życia Towarzyskiego.*

Co zaś należy do samych Professorow, osobliwie do Szkoł Publicznych: ci ponieważ maią być Nauczycielami prawdy, y w tey prawdzie przewodnikami dla dzieci; zaczym dla tak wysokiego w każdey społeczności Urzędu, a ważnieyszych ieszcze skutkow, że sprawowania iego następuiących, powinni być dobierani z cnotą, nauką y rozumem. A lubo potrzebna w nich nauka, żeby mogli czego nauczyć, potrzebny rozum, żeby uczyć umieli; naypierwsza iednak y nay-

 potrze-

potrzebnieysza Cnota, nayprzod dla cnoty, potym dla iey przykładu, a nakoniec dla mocy y skutkow samegoż przykładu: *Nam si studiis scholas prodesse, moribus autem nocere constaret, potior mihi ratio vivendi honeste, quam vel optime dicendi.* (*Quint: Cap:* 2.)

Trzeba ieszcze w tychże Professorach szukać łatwości w explikowaniu się, cierpliwości, łagodności w postępowaniu; trzeba nawet chronić się tego, aby ktory z nich nie podlegał iakiey wadzie ięzyka, lub mowienia, ktoryby łatwo mogły dzieci przeiąć, iak częste tego mamy przykłady. A żeby zaś nie były uczone dzieci od dzieci, żeby rządzcy ich, umieli wprzod rządzić sobą samemi; dla tych dwoch przyczyn, nikt nie powinien być wzięty na Professoryą Szkoł Publicznych, poki nie doydzie 24. lat wieku swego.

---

§. 3.

Jak może być w Szkołach Publicznych utrzymywana Edukacya Fizyczna, Chrześciańska y Moralna.

LUbo tego troistego gatunku Edukacyi przyzwoite nasienia, powinny dzieci przynosić z domu do Szkoł Publicznych, iednak dawana w nich Instrukcya rozumu, na małoby się przydała Narodowi całemu, a w nim naypierwey dzieciom; gdybyśmy albo przyzwoitego wzrostu, pierwszym nasieniom dawać niemieli, albo też formuiąc człowieka co do iego poiętności, zapominali że ma ciało, że ma duszę, że swemi sprawami ściąga na siebie y na innych, szczęśliwość lub też nieszczęśliwość.

W wielu rzeczach *Edukacya Fizyczna* będzie dependowała od Rodzicow, a naypierwey co należy do sposobu opatrywania potrzeb y wygod dziecinnych: wiele także zawisła y od Dyrektorow w Szkołach. W czym wszystkim, iak dla tych tak y dla tamtych napisana Książka Początkowa, służyć ma za dokładną informacyą. Szkoły zaś same y przepisany w nich porządek, niemogą inszym lepszym

sposobem postąpić sobie w ćwiczeniu teyże Edukacyi, iako przez *Rekreacye* raz na zawsze ustanowione.

Co Wtorek, co Czwartek, co Niedziela, to iest trzy razy na każdy tydzień, będą dzieci wychodzić w pole na rekreacyą po obiedzie, Dyrektorowie z niemi bez żadney excepcyi, Prefekt y ieden koleyno Professor. Będą tam ćwiczyć się w rożnych grach piłki, w ubieganiu się do mety, w biciu się w palcaty, y innych ćwiczeniach ciała. Można także wprawić dzieci na tych rekreacyach w śpiewanie iakich dobrych y skocznych Pieśni, tym końcem umyślnie ułożonych; naprzykład o miłości Oyczyzny, o życiu cnotliwym y pracowitym, o rolnictwie, o cztęrech częściach Roku &c. &c. Czyliżby nie można zachęcać y pobudzać ich osobliwie sposobnieyszych, do Muzyki? ktora im iako dzieciom y ludziom, będzie służyła do zabawy, y przy zabawie do ułagodzenia y wypogodzenia umysłu. Czyliżby nie można, gdy się niektorzy z nich wprawią w tęż Muzykę, żeby wszyscy inni wprawiani byli, nie tak do tańcow, iako raczey do saltow; gdzie y siła, y sprawność ciała, y gromada osob iest potrzebna.

Ale nadewszystko na tych regularnych rekreacyach, powinni być ćwiczeni w Mustrze, w Marszach, we wszystkich ewolucyach Zołnierskich: zamiast strzelania, ponieważ tylko palcaty mieć w ręku będą, niech się uczą porządnie attakować, bronić placu, wymierzać y rozmierzać mieysce na oboz &c: Dla czego do każdych Szkoł Publicznych niechby po dwoch podeszłych y wyćwiczonych *Zołnierzy* utrzymywano, ktorzyby ich w takowey mustrze y żołnierskich ćwiczeniach trybem woyskowym zaprawowali. Coby ztąd ku ubeśpieczeniu całego Narodu urośnąć mogło, niech się każdy domyśli.

Byle takowe rekreacye porządnie y nieprzestannie utrzymywane były; byle na nich wszystkie dzieci były zabawne; byle im też rekreacye służyły za należyte ćwiczenia, niektorych znacznieyszych wynalazkow *Artis Gymnasticæ*; zaiste po takowey edukacyi Fizyczney wielkie pożytki obiecywać sobie należy, co do zdrowia, ciała y sił iego, nawet y co do obyczaiow. Będzie to wszystko należało do przezornych przepisow Prześwietney Kommissyi, ktora sobie bez wątpienia założy na tych fizycznych Edukacyi fundamentach, wielkie moralne pożytki

żytki dla Narodu całego y iego stanu społeczności, a te ztąd rzetelne y nieuchybne.

W Szkołach zaś Parafialnych, ani takowych rekreacyi dla bardzo maleńkich dzieci zakładać nie można, ani też nie potrzeba. Ponieważ w nich naywięcey mieścić się będzie nayuboższych; zaczym samo ubostwo y potrzeby iego, dosyć ich pociągać będą do edukacyi fizyczney. Niechay także maią dla siebie dni rekreacyine, w ktorych uczyniwszy wprzod zadosyć co do Szkoły, mogą być u Gospodarzow Wsi Parafialney zażywane do pomocy w domu, w lecie zaś do ogrodu, y niektorych lżeyszych robot w polu. Powinnyby mieć ieszcze każde Szkoły Publiczne *Cyrulika*: mogłby on służąc naypierwey Studentom, służyć oraz y innym w okolicy tamtego mieysca.

Od fizyczney, przystąpmy do Edukacyi Chrześciańskiey. Ta się funduie na Artykułach Wiary, na ćwiczeniach pobożności, na dobrych uczynkach, duchem Chrześciańskim wykonanych. A ponieważ iak twierdzi S. Paweł, *Omnis fides ex auditu*: zaczym pierwszy początek teyże Edukacyi Chrześciańskiey, będzie zaszczepiany w dzieciach przez tę naukę

y Kate-

y Katechizmy, iakie położona odemnie *Tablica Nauk* w drugiey Części wystawia przed oczy, pod tytułem *Nauki Chrześciańskiey*.

W Pierwszych trzech Szkołach Publicznych, iak się tam położyło, będą dzieci słuchały, każdy w swoiey Szkole, Nauki Chrześciańskiey co Niedziela od swego własnego Professora. Wszyscy zaś inni, zacząwszy od *Szkoły Geometryi*, będą się znaydować na Kazaniach w Kościele. A tym sposobem Nauka Chrześciańska przez Kazania idąca dla strarszych, bardziey im poydzie do serca przy większey doyrzałości wieku samego, y wyższym świetle rozumu: młodsi zaś nie będą nadaremno trawić czasu na słuchaniu niezrozumiałych ieszcze od siebie rzeczy. Ale raczey w mnieyszey się znayduiąc gromadzie, pod dozorem y okiem swego Professora, będą mieć mniey okazyi y zaczepki do swawoli y dystrakcyi; nie stępschnią się y nie zrażą, słuchaiąc łatwego Katechizmu, prostych y iasnych przykładow z Historyi Pisma Swiętego: a przez takowe w dziecinnych latach przeszedłszy początki Religii Swiętey, ktore się zmysłom widocznie ukazuią, łatwo potym w dalszym wieku podniesą się na

K 5 wy-

wysokość tey Nauki y doskonałości Chrześciańskiey, iaka im w słowach Kaznodzieyskich będzie wystawiana.

Wiele można sobie obiecywać po takowych *Kazaniach Moralnych*; byle swoią prawdę y pobudki wykładały iaśnie ku poięciu, mocno ku poruszeniu woli. Dla czego naylepieyby było raz na zawsze oneż napisać y ułożyć do Szkoł Publicznych: y nie inszemu powierzać zamkniętą w nich naukę do opowiadania, tylko wybranemu na ten koniec Kaznodziei; ktoryby przy gładkości y przyiemności mowienia, dobrym swoim przykładem przypominał, y utwierdzał wszystko w umyśle słuchaczow. Do niegoby oraz należało rządzić sumnieniem Studentow przez spowiedzi, służyć im w administracyi S. Sakramentow, bydź przewodnikiem y dozorcą tego: aby w przepisanych sobie ćwiczeniach pobożności Chrześciańskiey nie opuszczali się, aby Mszy Swiętey co dzień słuchali, aby przy oddawaniu codziennym winney czci Bogu, do skromney y ułożoney powierzchowności, łączyli serce y affekt.

Niechay im wystawiana będzie Religia Swięta, iako pewny do zbawienia przewodnik, iako surowy nie tylko uczynkow,

kow, ale nawet myśli y intencyi Sędzia: przez nią powinni się nauczyć poświęcania cnot Moralnych na Chrześciańskie, podwyższania samey nawet cnoty przez dobrą intencyą. Ona im naywiększe da pobudki do dobroczynności, do uczynkow miłosiernych; ona naylepiey pociągnie do miłości bliżniego, obstaiąc przy sprawiedliwości. Za iey powodem y duchem, można naylepiey wprawić umysły dziecinne, w przytomną zawsze obecność oczow Boskich; ktora im służyć ma na całe życie za naybliższego świadka myśli, za nieodstępnego stroża y sędziego uczynkow. Zkąd, ten dla nich nastąpi niezmierny pożytek: że się z sobą samemi świątobliwie obchodzić będą, że w tym żadnego dla siebie nieupatrzą bespieczeństwa, kiedy od oczow ludzkich będą zostawać oddaleni. *Nemo putabit se lucrari quicquam, si non habebit quemquam conscium delicti sui. Nam ille in cujus conspectu vivimus, scit omnia. Pateamus Deo: approbemus nos ei.* (Seneca.)

Co zaś należy do Edukacyi Moralney, na czymby ią zasadzać y iakby w niey postępować należało, dosyć o tym wszystkim powiedziałem, w *pierwszey Części*. Każde bowiem dziecie, z iakążkolwiek

kolwiek bądź żywością y skłonnością passyi rodzące się, może się stać szkodliwym lub też pożytecznym człowiekiem, y dla siebie y dla inszych: według tego iak będzie w Edukacyi Moralney kierowane źle lub dobrze, przez te *przykłady* ktorych się napatrzy; przez te *dyskursa*, *opinie* y zdania ktorych się nasłucha; przez te *osoby* z ktoremi obcuie; przez te *okazye* w ktorych się znaydzie; przez te *nałogi* ktore zaciągnie, przez te nakoniec *myśli* ktore sobie samo uformuie, lub ktore z informacyi drugich będą mu podane.

Ale iakże to wszystko zachować y do skutku przyprowadzić w Edukacyi Publiczney? Nie znam inszych lepszych sposobow nad te następuiące.

Nayprzod. Jeżeli w czym, to w tym naypierwsi są Rodzice: z ktoremi nie można inaczey poradzić sobie, tylko przez dobrze napisaną dla nich Książkę Początkową, o czym iuż wyżey namieniłem.

Powtore. Nigdy dzieci zostawiać nie trzeba bez iakiegożkolwiek dozoru, nigdy ich nie trzymać w gromadzie, bez iakiey przystoyney zabawy, pracy, lub też rozrywki: ktore to trzy rzeczy nie tylko umkną dla nich wszelkie okazye y zaczepki do złego, ala nawet sameż okazye albo mniey

mniey szkodliwe, albo raczey mniey skuteczne w ponęcie y roziątrzeniu passyi uczynią. Dla takowego dozoru będą się znaydować po Szkołach *Prefekt*, y *Dyrektorowie*. Nauki zaś same, okupacye w stancyach, y rekreacye, iakie się wyżey opisały, dosyć będą zatrudniać y rozrywać dzieci.

Potrzecie. Jakie zaś przed oczyma mieć będą przykłady, iakich się zdań y sentymentow nasłuchaią od tych osob, ktore do ich nauki lub dozoru należeć maią, takich zdań y postępkow po skłonności dziecinney do wszystkiego, spodziewać się trzeba. Wybor więc w Professorach y Dyrektorach, wybor ich rozumu y przykładu, naypierwszą być powinno kondycyą dobrze założoney Edukacyi publiczney.

Poczwarte. Tam gdzie wiele iest do czynienia, trzeba porządku; gdzie przy znaczney robocie, znaczna mieści się gromada ludzi, a osobliwie gdzie się ieszcze mięsza do rożności charakterow y humorow, płochość wieku y łatwość iego w przyimowaniu wszelkiey zarazy, tam mowię oprocz porządku, trzeba karności, y pewney w ukaraniu surowości. Weźmie to sobie zapewne Prześwietna Kommissya

missya za naycelnieyszy punkt Prawodawctwa swego ; roztrząsnąwszy wprzod pilnie , iakiby mogł być naylepszy dla Szkoł Publicznych przepisany *Porządek* Nauk y powinności szkolnych, iakie sprawiedliwe kary y nadgrody, za złe y dobre postępki wieku młodego. To tylko zdaię mi się rzeczą potrzebną tu napomknąć : aby ten porządek był utrzymywany iednostaynie przy swoiey punktualności, kara y nadgroda przy pewności, Nauczyciele y Rządcy dzieci przy powadze ; aby złemu nie dać się wszczynać, a tym bardziey rozszerzać ; aby dla uniknienia zarazy, pozbywać się zawczasu, lub też nieprzyimować do społeczeństwa szkolnego, członkow zaraźliwych.

Popiąte. Z Edukacyą Moralną, łączy się Nauka Moralna. O ktorą lubo niemniey dbać potrzeba iako y o tamtą ; iednak nie tyle zakłocenia y trudności przynosić będzie, osobliwie gdy teyże Nauki moralney dobre Książki Początkowe wyidą ułożone. Więcey będzie pilnego dozoru y ostrożności potrzebowała po Szkołach ta *Nauka Moralna*, ktorey dzieci codziennie mogą się nasłuchać z ust y dyskursu od Professorow, od dozorcow y swoich nawet rowiennikow. Nie można inaczey

czey

czey temu wszystkiemu poradzić, tylko iedynie czyniąc należyty wybor w osobach, ile będzie można ; tylko znosząc y wytępiaiąc wszelkie opaczne mniemania w zgromadzeniu szkolnym.

Tę pięć wyrażone odemnie sposoby, coraz łatwieysze w przedsiewzięciu, coraz mocnieysze w skutkowaniu stawać będą, im głębsze rozpuści korzenie na gruncie Narodu Polskiego, poprawiona Edukacya Publiczna. Mniey na ten czas będzie trudności z Rodzicami ; przy wielości zdatnych osob łatwieyszy brak nastąpi ; wzrost prawdy y rozumu przytłumi łatwo fałszywe opinie y perswazye ; dobre przykłady pomnożą się, pobudki do cnoty zaostrzeią, do złego zaś zaczepki y okazye, albo rzadsze albo nie tak powolne zostaną. Niemasz zaiste trudnieyszego nasienia y iego owocu do uchowania, iako dobra Edukacya Moralna przy *publiczney* : ale iednak czyniąc należyte staranie, można sobie obiecywać pewnych skutkow, byle przyzwoite do tego srzodki były przedsiewzięte. Teśmy teraz krotko opisali, te za nayskutecznieysze lekarstwa y naypierwsze źrzodła podaiemy, z ktorych wszystkie inne pomnieysze wypływaią.

§. 4.

Mogą wprawdzie Wakacye psować dzieci, mogą się dla nich stać stratą czasu nadaremną y uszczerbkiem: ale tylko w ten czas, kiedyby się na samym obmierzłym prożnowaniu kończyły, bez żadney przystoyney zabawki y ćwiczenia. Nie czas, y odmianá w nim służących dzieciom zabaw, iest początkiem mogącego wyniknąć złego pod tę porę; ale sami Rodzice y ich sposoby względem dzieci postępowania sobie. Zaczym lepiey będzie dążyć ku poprawie Rodzicow, ktorzy mogą być zawsze na przeszkodzie, niżeli umnieyszać lub też zabraniać czasu potrzebnego zdrowiu, y zabawie lat dziecinnych.

Niech się, mowię, nikomu wiele nie-żdaie, pozwolonych trzech miesięcy w przeciągu Roku całego. Bo takowy wolny czas od Nauk regularnie idących, przepisuiąc; trzeba oraz wszystkie Swięta, na Niedzielę przenieść dla Szkoł Publicznych: Ktore to dni z całego roku szkolnego wytrąciwszy, więcey teraz wynoszą iak Miesiąc ieden. A zatym chociaż się Wakacyi przyczyni, po przeniesionych dniach Swiętych, mało co iednak, albo nic prawie nie umnieyszy się dni szkolnych, jak było w dawnym porządku.

Odcią-

Odciąwszy z całego Roku trzy Miesiące wolne do nauk; rachuiąc każdego dnia, dwie naywięcey godzin rano, dwie po obiedzie na szkolną naukę; wytrąciwszy każdą Niedzielę, w ktore iedna tylko godzina rano, poświęcona będzie na Naukę Chrześciańską; wytrąciwszy ieszcze co tydzień rekreacye poobiedne we Wtorki y we Czwartki: to wszystko mowię obrachowawszy należycie, wypada na cały rok blisko 700. godzin szkolney nauki regularnie idącey, oprocz tey, ktorą się same dzieci w stancyach po skończoney szkole zabawiać będą. Niech każdy osądzi wziąwszy na pilną uwagę, czy to nie dosyć czasu wypadaiącego co rok, na same oświecanie rozumu, na postępek w naukach, na przywiązanie żywości dziecinney do iedney roboty, na możność pracy y usilności w Nauczycielach?

Jeżeliby zaś ieszcze kto nieprzestawał na tych przyczynach, ktore wyciągaią potrzeby y miary względem dopiero wyrażonych Wakacyi, zakładaiąc wielkość postępku dziecinnego na długości czasu, Edukacyą na samych naukach; Naukę rozumu na samym bawieniu się Szkołą y Książką; ten się uspokoić powinien, byle chciał pilnie zważyć, cze-

 go

go przy takowych Wakacyach koniecznie wyciągamy. Potrzebne są Wakacye dla dzieci y Professorow: ale niechay oraz wyznaczony czas w zaczynaniu y kończeniu onychże, będzie nieprzestępny dla tych y dla tamtych. Potrzebny spoczynek po pracy: ale niechay nikt od niey nie będzie wyłączany, pod iakimkolwiek pozorem, niechay sama praca nie idzie leniwo y opieszale.

Kiedy wszyscy Professorowie y Uczniowie zieżdzać się y schodzić będą regularnie do Szkoł, kiedy szkolne godziny nie będą odmieniane, lub też umnieyszane, szkolne zabawy inszemi zabawami przerywane; kiedy iak dla tych, tak y dla tamtych służące powinności uczenia y uczenia się, nie będą uchybiane, albo też opieszale wypełniane; natenczas takowa nieuchybna regularność, nadgrodzi sowicie pozwolony czas na Wakacye y rekreacye; natenczas w pracy y aplikacyi usilność, przysporzy roboty bez przedłużania czasu, y za nim następuiącą przykrością y tęsknotą. Czego wszystkiego w Edukacyi publiczney pilnować y przestrzegać należy: bo choćby ztąd ten tylko ieden pożytek dla młodych nastąpił, że się wprawią wcześnie pełnić pil-

nie y porządnie powinności stanu swego, to też samo do szczęśliwości w dalszym ich życiu dość znacznie przyłoży się.

§. 5.

Przez co się staną Szkoły dobre, y w nich dobra Edukacya.

CZynić wybor w Naukach, y pewne w nich zachowywać stopnie w miarę możności dziecinney; dawać poznawać prawdę iak nayłatwieyszym sposobem, kierować postępki y sprawy przez nayprzyzwoitsze srzodki Edukacyi Moralney; dobierać Professorow dla Instrukcyi, dozorcow y Dyrektorow dla strzeżenia y prowadzenia; Rodzicow oświecać, czynić sporszą y pewnieyszą naukę przez Książki Początkowe; wszystko to mowię y tym podobne rzeczy, ściąga się do zaszczepienia y uformowania dobrey Edukacyi po Szkołach. Lecz na takowych szczególnych śrzodkach y cząstkach osobnych, mało co zakładać sobie można, ieżeliby nie miały być w iedno ciało złożone, w ieden łańcuch spoione.

Niemasz na to inszego sposobu, tylko *dokładne przepisanie* od Prześwietney

Kommissyi *wewnętrznego dla Szkoł Porządku.* Takowa nayporządniey y naypożyteczniey ustanowiona *Polities*, będzie służyła Edukacyi publiczney za duszę ożywiaiącą : *Ordo anima rerum.* Mało na tym, daiąc wszystkiemu poruszenie, od nieuwagi y ślepego losu dalekie, sprawi to oraz ; że każda rzecz swoy czas y mieysce mieć będzie ; że żadna bez związku, a zatym bez mocy w skutkowaniu nie zostanie ; że się nic dziać nie będzie nadaremnie, opacznie, niezgodnie y przeciwnie ; że wszystko się tocząc iedną drogą, do iedney zamierzoney mety, tym samym nic się w takowym biegu nieznaydzie, coby było albo łatwe do upadku, niepodobne w ratunku, albo też trudne w używaniu, y niepewne w stosowaniu. Od tego Porządku poydą zwyczaie, lecz nie dla samego zwyczaiu ; poydzie forma iednostayna, lecz nie bez gruntu należytego. On nie pozwoli pracować bez pożytku, szukać pożytku bez łatwości y pewności znalezienia onegoż, łożyć wieku młodego usiłowanie na zbior w dalszych latach nieużyteczny, y ucząc się długo, nic prawie nie umieć.

Nie wchodząc we wszystkie szczegulne cząstki, z ktorych się składać będzie

dzie dobrze ułożony *Przepis* takowych *Ustaw Porządkowych* ; nie przywłaszczaiąc sobie żadney rezolucyi y decyzyi, w zachodzących takowego Prawodawctwa trudnościach, iakie łatwiey iest przewidzieć niż ułatwić, a nayciężey do swoiey miary y celu przystosować, stosuiąc zgodzić zupełnie y powiązać : nieodważaiąc się, mowię, na to wszystko, co wyciąga osobney planty, co iest nad siły y rozum iedney osoby, zostawuię tu tylko dla pamięci niektore służące do tego kwestye.

Jakby, naprzykład, znosić można powoli wszystkie trudności y przeszkody od Rodzicow zachodzące ? Jakie Nauki dawać, iakim porządkiem względem samych Nauk y wieku dziecinnego, iakim sposobem też Nauki podawać ku poięciu dzieci ? iak we dni wolne od nauk, ułożyć y uczynić dobrą Edukacyą fizyczną ? iak moralną zaszszepić y utrzymać ? iak Chrześciańską ufundować ku wsparciu y pomocy tamtey ? Jak potrzebną dla obyczaiow karność zaostrzyć, regularność wprowadzić, kary y nadgrody wymierzyć y wyznaczyć ? Jak żadne Ustanowienie niezostawić bez exekucyi, exekucyą ku zapomnieniu y zarzuceniu niepodawać ? Jakie będą naprzykład powinności uczących

 y uczą-

y uczących się ? iaka miara y granice rozkazywania y słuchania ?

Czyliżby ieszcze nie można iakich upatrzyć sposobow w naszey Rzeczypospolitey, dla tey wychodzącey ze Szkoł Młodzieży, ktora przy talentach y aplikacyi, od fortuny iest upośledziona ? Czyliżby nie potrzeba y nad tym pomyśleć, iak uchować młodych, po skończoney edukacyi od zepsucia, rospusty y zarazy, od zarzucenia się y prożniarstwa ? iak ich sposobne do wszystkiego siły wciągnąć w pracę y użyteczność ? Czyliżby, maiąc wzgląd na przyszłe czasy, nieprzystało y nad tym się zastanowić; żeby na zdatnych Professorach nigdy nie zbywało ? Czyliżby nie można tym końcem założyć przy Akademiach *Seminaria*, gdzieby się dobrana co do talentow młodzież, a ta nie insza tylko *niemaiętna*, y potrzebą ubostwa przyciśniona, edukowała przez kilka lat kosztem publicznym ?

Te y tym podobne zamysły, znaczny w sobie zamykaią pożytek publiczny. Ktore żeby się na samym żądaniu nadaremnym nie skończyły, mamy iuż Prześwietną Kommissyą. Tę Rzeczypospolita wystawiła na przepisanie y ułatwienie tak pożądanych Układow. W ktorych,

rych, że się naprzod inne porządki, y z niemi szczęśliwość Kraiowa zamyka, że także z drugiey strony rzadkiey potrzebuie doskonałości y biegłości po Fundatorach swoich; zaczym dzięki Bogu, że nam rownych wysokości przedsięwzięcia zdarzyły Mężow, przy Protekcyi życzliwego y mądrego KROLA.

Każde bowiem Prawodawctwo ma swoie trudności; ale moim zdaniem naytrudnieysze to, ktore się ściąga do Edukacyi Narodowey. Do tamtego nic więcey nie należy, tylko bronić Obywatelow od krzywdy domowey y obcey napaści, zostawuiąc każdego przy wolności szukania własnego pożytku: w tym zaś idzie prawdziwie o rząd y dozor iak naybliższy; tak dalece, iż rządząc dziećmi, nie tylko nie można ich z ręki wypuszczać, ale oraz trzeba tak prowadzić, aby się zawczasu uczyły rządzić sobą. Dokazać tego z wiekiem niestatecznym, popędliwym, bez proby y doświadczenia zostaiącym, zaiste rzecz niemała w przedsięwzięciu y skutku; większa ieszcze nierownie w używaniu przyzwoitych środkow: kiedy zaczynać y postępować trzeba przez nałogi, przykłady y umknięcie okazyi, przez rozum y perswazyą, a nay-

naymniey do surowych rozkazow, groźby y mocy udawać się.

Wszystko to bez wątpienia weźmie swoy skutek pomyślny za mądremi Przepisami y pilną onych exekucyą. Ta nayblizszym Rządcom y dozorcom Szkoł będzie powierzona; tamtych zaś niewątpliwie oczekiwać należy, po życzliwych chęciach y przezornych radach Prześwietney Kommissyi. Będzie ona znała, że tak wielkie y chwalebne dzieło zaczynaiąc, y oneż ku dobru Oyczyzny wymierzaiąc, trzeba *nayprzod dochody na Edukacyą publiczną poświęcone obrachować; obrachowawszy Szkoł potrzebę y Professorow pomiarkować: a dopiero zważyć y roztrząśnąć, iaki wybor y układ Nauk będzie naypożytecznieyszy w Narodzie naszym. To ustanowiwszy, taż Kommissya ogłosi cel y zamierzenie Książek Początkowych, do układu y porządku Nauk maiących się stosować: wezwie na ich napisanie ludzi zdatnych, sama zaś na dopełnienie dzieła, zasiędzie nad Przepisem Ustaw porządkowych.*

W tych dążąc do iak naywiększey doskonałości, do iakiey samo doświadczenie naybliżey przyprowadzić może, zaiste znaydzie się y ten między innemi ustano-

ustanowiony porządek: aby co Rok ze wszystkich Szkoł, Rektorowie przysyłali do Kommissyi, przed zaczęciem Wakacyi, na piśmie podane Rady y zdania prywatne, z wiadomością y poradą Prefekta y wszystkich Professorow ułożone; ktoreby się tykały potrzebney odmiany, lub też poprawy w Naukach, sposobie uczenia, a naypierwey w obyczaiach y moralney Edukacyi.

§. 6.

O Pensyi dla Professorow.

ZE trzeba dla Professorow Pensyi pewney y regularnie wypłacaney; że trzeba rowney względem tey pracy y usługi, iaką w sobie niesie Nauczycielska funkcya, każdy uzna zachodzącą w tey mierze sprawiedliwość. Każdy nawet y na to przystanie, że trzeba uczynić takową nadgrodę znaczną y uczciwą, aby się tym skuteczniey pociągali słuszni y zdatni ludzie, do łożenia rzadkich swoich talentow na tę a nie inszą usługę.

Nie iest więc myśl moia bawić się długo nad dowodzeniem tak oczywistey przez się rzeczy. Nie o Pensyą tu idzie, y oney

y oney sprawiedliwość: ale tylko o pewny *sposob ułożenia y wymierzenia* oneyże raz na zawsze. Za ktorym iedynie można dostąpić tych wszystkich pożytkow niepospolitych, iakie przynosi usilna, nieoziębła, y coraz bardziey zagrzewana praca ludzka, gdy się iey podeymą zdolne ręce. Mam służący do tego pewny zamysł, ktory niech mi tu wolno będzie krotko wyłożyć.

Każdy Professor, do Szkoł Publicznych dobierany, przy wolney zupełnie konkurrencyi wszystkich ubiegaiących się do tey pracy, będzie miał naprzykład 2000. Złot: Pol: *Pensyi wyznaczoney* sobie, zaczynaiąc uczyć *roku pierwszego*. Na *drugi* rok niechay mu ta Pensya, powiększona będzie *iednym Stem* Złotych; postępuiąc zawsze *tą miarą*, aż do lat 21. iego professoryi: tak dalece że 21. Roku uczenia, wypadnie dla niego Pensyi 4000. Do tey miary przyszedłszy wysłużoney, a tey powiększaiącey się pensyi, iuż więcey zapłata iego rosnąć nie będzie, ale taż sama daley się kontynuować, za dalszym uczeniem iego.

Jeżeli pouczywszy kilka lub też kilkanaście lat, nie sposobnym się stanie do uczenia Szkoł, przez iakie nabyte kalectwo,

na ktore ludzie częstokroć przychodzą, tą tak ciężką pracą zatrudniaiący się; to na ten czas tyle Pensyi, będzie odbierał do życia swego, ile sobie *wysłużył corocznego iey przydatku*. Ucząc naprzykład 6. lat, 500. Złotych dostanie.

Jeżeli zaś zacząwszy w dwudziestym czwartym wieku swego, przez 26. lat wciąż uczyć będzie: na ten czas choćby się nawet chciał od pracy Szkolney uwolnić, chcąc dla siebie spoczynku iuż w podeszłym wieku, na ten czas, mowię, *wysłużona* od niego 2000. Złotych *Pensya dorobkowa*, nie powinna mu być aż do śmierci odcinana. Takowych iednak wyrażonych odemnie względow; ktore się tyczą wysłużonego Professora, lub też kalectwem naruszonego, mieć nie będzie dla siebie ten, ktoryby dla upatrzonego od siebie mieysca, lub iakiey inszey promocyi, za Professoryą podziękował: takiemu y ordynaryina y dorobna Pensya zupełnie odmowiona być powinna.

Tu proszę uważyć, iak wielkie y rozmaite sobie pożytki obiecywać możemy, z postanowienia raz na zawsze *takowego układu* małey z siebie Pensyi początkowey, małą bardzo miarą corocznie powię-

powiększaiący. A nayprzod nikt się tego nie zaprze że to praca uczyć; z ktorą nie tylko trudność, ale nawet zgryzota, nudność y niecierpliwość iest złączona. Zaszczepiona od Ogrodnika latorośl, da się łatwo nagiąć, da okrzesać; z siebie samey nieprzynosi mu żadney przeciwności y przeszkody. Formuiąc zaś dzieci na ludzi, y z iak naywiększą sposobnością postępuiąc w uprawie rozumu y obyczaiow, w dobieraniu y uchowaniu nasienia prawdy y cnoty, oprocz samey pracy y ustawiczney pilności z takowemi młodemi szczepkami, trzeba się podać na te wszystkie zmartwienia, gorzkości, urazy, y kolce, iakie sama tylko dotkliwość, dotkliwości serca ludzkiego zadać może; zkąd dawno powiedziano: *Quem Dii oderunt, Pædagogum fecerunt.*

Coż więc ośmieli zostać Ogrodnikiem plemienia ludzkiego; być przywiązanym, w tak ciężkim gospodarstwie do cudzego gruntu y czeladzi, ieżeli nie pożytek *znaczny*, *pewny*, y coraz bardziey *powiększaiący się?* Ten pociągaiąc wiele ludzi, da łatwość y mieysce do należytego wyboru osob y ich zdatności; od ktorego naywięcey wszystkie skutki Edukacyi dependuią. Ten, za powiększaiącą się przy-

kroścą

kroścą w przedłużaniu pracy szkolney, rowne przynosić będzie osłodzenie: ani pozwoli, żeby się Professor w usilności opuszczał, w nadziei upadał, ochotę do uczenia tracił, na inny zarobek y mieysce dla siebie oglądał się; aby stawszy się sposobnym przez kilkoletnią praktykę, porzucał ią y odstępował, w chorobie y kalectwie zostawał opuszczonym; aby w starości smucił się y poniewierał.

Tak nakoniec wymierzony y założony dla uczących pożytek, nie tylko każdego, rowną talentom pracę maiącego, wabić do siebie będzie, aby nań zasłużył y poświęcił się na zawsze; ale nawet aby całey z siebie nie żałował uczynić ofiary: nie tylko stan iego od uciążliwości biedy y niedostatku, uczyni go wolnym, a przez toż samo sposobnieyszym do szukania prawdy y doskonalenia się w naukach; ale nawet czyniąc go okazalszym w oczach dzieci y Rodzicow, tak u tych iak y u tamtych do żadney nienachyli go podłości, podchlebstwa, y pobłażania. Przez coby dobra Edukacya Moralna wiele szkodowała, y gorszemi nad szkodę wadami zarażała się; tym iadowiciey, że od starszych y przełożonych miałaby swoy początek.

Jeżeli

Jeżeli kto uznaiąc potrzebę y słuszność Pensyi, tym sposobem ułożonych, w nadgrodę tak trudney y ważney usługi, iaką czynią w stanie towarzyskim ci namiestnicy Rodzicow, przewodnicy nieświadomego wieku, na drogę prawdy y cnoty; ieżeli mowię kto się z tym odwoła, *że to znacznych dochodow y kosztow wyciąga?* Tak iest zaiste, odpowiadam, y coż z tego? byle na podeymowanie onych Dobro publiczne wystarczało? Wystarczyć zaś potrafi, iak miarkować można: byle Rzeczpospolita nic ze swego nie daiąc, nie dała tego rozbierać, co dla niey prywatnych dobroczynność, na wieczną fundacyą Szkoł zostawiła; byle także każdy cieszący się potomstwem, lub o nim zamyślaiący, zważyć chciał, że lepszą dla niego znaydzie Edukacyą, przy zostawionym w całości na ten koniec Dobru publicznym, niżeli z cząstek iego przywłaszczonych, choćby mu się y ktora z nich dostać miała.

Jeżeli ieszcze kto powie, *że zbyt wiele y hoynie dla uczących wyciągam?* takowemu, iak się tym samym wydaie, nic nieznaiącemu, odpowiadam następuiącą wiadomością, z ktorey może się potrzebney dla siebie rzeczy nauczyć. Chciał ieden

ieden Obywatel Ateńskiey Rzeczypospolitey, oddać Syna swego na Edukacyą Arystypowi. Podeymował się pracy ten Filozof, ale za nią tysiąc Drachm, wyciągał zapłaty. *Za tak wielką summę*, rzekł zadumiały Ojciec, *mogłbym sobie kupić iednego niewolnika! zapewne*, odpowiedział Filozof: y *owszem, rachuiąc ieszcze y Syna twego, będziesz miał, Panie Oycze, dwoch niewolnikow w domu twoim.*

ALe iuż dosyć o Szkołach y Naukach, o dzieciach y przyzwoitey im Edukacyi. W ktorey układaniu, iako wszystko, ilem naylepiey rozumiał, do uszczęśliwienia Kraiu stosowałem, niechcąc odłączać Synow od Oyczyzny, ludzi od Obywatelstwa, Dobra publicznego od iedności y całości prywatnych pożytkow; tak teraz przybliżywszy się iuż do końca myśli moich, niech mi wolno będzie do Narodu całego głos podnieść, zastanawiaiąc się nieco nad przyszłym szczęściem iego, w iakim się może postawić, byle się chwycił srzodka iedynego.

M » Zacny

» Zacny Narodzie Polski! żeś został
» nieszczęśliwym niedziwuy się, że upa-
» dłeś niedesperuy: ale raczey, w czym
» do tych czas ślepo zaufaną wzłokę czy-
» niłeś, iuż czas iest, abyś kiedyż tedyż
» otworzył oczy nad straszną przepaścią
» stanu twego. Wszak ieszcze tyle masz
» siły przy słabości, że się możesz wstrzy-
» mać od popchnięcia samego siebie w
» dalszą zgubę; wszak ieszcze ostatni y
» śmiertelny na cię niepadł letarg, ktory-
» by odiął pamięć poniesioney straty,
» odiął czułość trwaiących bolow y uci-
» skow.

» Doznałeś wprawdzie na sobie sa-
» mym, co mieć tylko może zdrad y
» podstępow chytrość, co złości zemsta,
» co szaleństwa gniew y zapalczywość:
» poczułeś iak śmiała chciwość, iak bez-
» wstydna niesprawiedliwość w pretensy-
» ach, iak okrutna y dzika przemoc w
» groźbach y kaydanach swoich. Ah!
» łzy się leią na wspomnienie, serce usy-
» cha od żałości. Mamże iednak powie-
» dzieć? Gdybyś wprzod sam z siebie nie
» był upadł; nigdyby te wszystkie stra-
» szne y nieludzkie pociski, nie były do
» ciebie wymierzone, albo przynaymniey
» tak zdolne do ranienia, tak mocne do

» wzru-

» wzruszenia. Wewnętrzna słabość two-
» ia y niemoc to sprawiła, że się na
» urazę twoią ośmielono; żeś został
» ciężko rannym; że czerstwe członki
» stały się niesposobne w chorym ciele.

» Rozważay zaś, iak chcesz niedo-
» lę twoię, szukay podobnych przykła-
» dow, roztrząsay swoie y cudze nieszczę-
» ścia; nie inszą znaydziesz prawdziwą y
» pierwszą przyczynę, tey tak ciężkiey
» choroby twoiey, tylko iedynie, *Posta-*
» *wienie złego Rządu.* Za postanowie-
» niem, *Sprawowanie* onegoż dobre być
» nie mogło; a coraz gorsze z czasem
» następowało, gdy się w nim y dla nie-
» go cnotliwi uchować y utrzymać, nie-
» cnotliwi zaś szkodować y być ukarani
» nie mogli.

» Przypatrz się tylko y uważ, gdzie
» iest Rada przy Seymach? Gdzie spra-
» wiedliwość przy Sądach? Gdzie exeku-
» cya przy Zwierzchności y Urzędnikach?
» Wielka mnogość Konstytucyi, ale ma-
» ło Ustaw zbawiennych. Na mieyscu
» wolności swawola, Szlachetność w sa-
» mym czczym Imieniu, Cnota y zasłu-
» ga nie tylko opuszczona, ale nawet
» pohańbiona. Kray bez Woyska, Na-
» rod bez naymnieyszey powagi, Oyczy-

» zna

» zna bez Synow. Własność bez wolno-
» ności y pewności, obszerne pola bez
» uprawy, uprawa bez dostatecznych na-
» kładow, rozległe Prowincye bez ludno-
» ści. Zkądże ten upadek, ta niedola?
» bo pierwsza musi być przyczyna, ni-
» źli skutek, bo owoc bez nasienia nie
» będzie? Jeżeli po nici kłębka, po stru-
» mieniu źrzodła nieszczęść twoich do-
» chodzić zechcesz, znaydziesz zapewne,
» że te wszystkie szkody y straszne sku-
» tki, rowne są błędom ustanowioney
» budowli Rządu publicznego.

» Zkąd więc początek złego naygor-
» szego wypłynął, ztąd się brać należy
» do lekarstwa. *Postanowieniem złego*
» Rządu zgrzeszyłeś y cierpiałeś opłaka-
» ny Narodzie, za ustanowieniem *dobre-*
» *go*, podzwigniesz się y nader szczęśli-
» wym zostaniesz. Do czego nic cię pe-
» wniey y pomyślniey nie doprowadzi,
» tylko iedna *dobra Instrukcya y Eduka-*
» *cya Narodowa.*

» Niemasz zaiste inszego lekarza dla
» chorych, sternika dla tonących, prze-
» wodnika dla błądzących Narodow: bo
» niemasz innego sposobu dla ludzi, że-
» by przyszli do poznania prawdy, oprocz
» *powszechney* y *ustawiczney Instrukcyi*;
» bo

» bo niemasz innego trwałego y rzetelne-
» go dla nich szczęścia, tylko to, ktore
» się na *prawdzie*, y iey *skutkach* nie-
» odmiennych funduie. *Kiedy Narod* (sło-
» wa są Pana Hrabi de Mirabeau) *nie iest*
» *postawiony w prawdziwym związku y*
» *porządku Politycznym; tam wszystkie*
» *iego trefunkowe Przepisy, staią się albo*
» *nieskuteczne, albo zamiast lekarstwa,*
» *truciznę w skutkach swoich przynoszące.*
» *Poki zostawać będzie w niewiadomości*
» *prawdziwych interessow, ktore się tyczą*
» *życia Towarzyskiego, poty czyniąc u sie-*
» *bie rożne związki y gromady, poydzie*
» *wszystko na przemożność y łupiectwo.*

» Jeżeli zaś chcesz, przezacny Na-
» rodzie, tę tak pożądaną dla losow two-
» ich Instrukcyą, uczynić pośpiesznicy-
» szą, co do właściwych iey skutkow?
» Nie żałuy kosztu na ten koniec: wszak
» tu o całą twoię szczęśliwość idzie,
» wszak to iest ieden promyk niepłonney
» nadziei, iedna podpora nachylenia twe-
» go. Wszak nakoniec czyniąc to dla
» siebie, czynić oraz będziesz y dla wła-
» snych Potomkow; w ktorych odradza-
» iąc się z pewną nadzieią odmiany na
» lepsze, używać zaczniesz statecznie
» wesołych y pomyślnych chwili.

» Będzie

» Będzie dopiero na ten czas każdy
» dziedzic cieszył się iak naywiększą czy-
» stą intratą, rolnik zyskiem pewnym,
» stan iego poważeniem y zamożnością.
» Nic nie zatamuie wolności kupca w
» handlowaniu, Industryi rzemieślnika w
» wyrabianiu. Głod nie da się we znaki,
» lud uboższy nie poydzie na nędze y po-
» niewierkę, z ktorey puszczać się zwykł
» na życie łotroskie: bo żadne w Pań-
» stwie nie nastąpią odmiany, żadne wy-
» myślne porządki, ktoreby temuż ludo-
» wi albo wydzierały, albo umnieyszały
» sposobu, albo też przeszkadzały do za-
» robku; bo zawsze przed następuiącą
» ludnością, obfitość chleba powiększać
» się będzie.

» Nie *osoby* ale *ziemia*, nie *expensa*
» ale sama z ziemi *Intrata*, Skarb pu-
» bliczny bogacić będą. Zołnierz płacą
» dobrą bez przymusu pociągniony, sta-
» nie się gotowym obrońcą własności,
» dalekim zostaiąc od napastnika y zdzier-
» cy. Sędzia iedynie według *Ustaw*,
» krzywdę rozsądzać będzie: same zaś
» *Ustawy przepisane*, od *naturalnych* w ni-
» czym nieodstąpią; a będąc na iedyney
» *sprawiedliwości* zasadzone, tym samym
» serca ku ich pełnieniu skłonione, sumnie-
» nia

» nia obowiązane zostaną. Władza Nay-
» wyższa, w deklarowaniu tychże Ustaw
» nie będzie wymyślna, w pilnowaniu onych
» opieszała: ponieważ (iż niewspomnę in-
» nych przyczyn) przez zupełną *iedność*
» swoich interessow, z *interessami* całego
» Narodu y członkow iego, samaby sobie
» przyniosła nieuchybny uszczerbek w in-
» tracie, w potędze, y powadze. Słowem,
» będzie zapewne cały Narod szczęśliwy:
» bo wszyscy w nim y każdy z osobna z o-
» bywatelow, będą zostawieni przy *uży-*
» *waniu* własnych *praw*, przez *wypełnienie*
» *zobopolnych* między sobą *powinności*; bo
» każdemu z nich służąca *własność*, nie bę-
» dzie bez *wolności*, taż własność y wolność
» bez *pewności*.

» A ponieważ, przy postanowieniu do-
» brego *Rządu* y *Porządku*, samą tylko *spra-*
» *wiedliwości* drogą, będzie dochodzić ten-
» że Narod iak naywyższey miary szczę-
» ścia swego; zaczym nie będzie mogł być
» szczęśliwym, żeby nie był cnotliwym.
» Będzie więc na ten czas uwielbione Jmie
» STANISŁAWA AUGUSTA, po-
» winną wdzięczności y sprawiedliwości
» daniną. Będą wszyscy chętnie wyznawali,
» wdzięcznie przypominali, radośnie głosi-
» li y powtarzali: *On pierwszy zaczął*
» rzą-

» *rządzić, nie panować, y rządząc nau-*
» *czać; Jego więc Wielkości y Mądrości*
» *winniśmy całe uszczęśliwienie nasze, a*
» *to trwałe y iednostayne.*

OMYŁKI DRUKU.

Karta.	*Wiersz.*			
1.	1.	podchlebować	*popraw.*	podchłebiać.
11.	2.	do	- - -	od.
11.	3.	w	- - -	o.
24.	12.	oponii	- -	opinii.
27.	26.	życiu	- -	życie.
32.	16.	wstrzywać	- -	wstrzymać.
62.	9.	doskonolących	- -	doskonalących.
80.	22.	Dzierzawcem	- -	Dzierzawcą.
96.	14.	interessn	- -	interessu.
100.	29.	cołowieka	- -	człowieka
129.	12.	zamysłom	- -	zmysłom.
140.	19.	Montaigne	- -	Montagne.
142.	25.	naybiższemi	- -	nayblizszemi.
157.	26.	przyimowaniu	- -	przeymowaniu.
159.	18.	powolne	- -	powabne.